№ 190 Rok XVI. Włocławek, niedziela-poniedziałek 21-22 sierpnia 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA
WŁOCŁAW...
Brzesk...
ADMINIST...
Przedmiejsk...
Telefon № 1

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Zagadnienia młodzieży rzemieślniczej

Poznań, 20. 8.

Tylko znikomy odsetek synów robotników, rzemieślników i chłopów przechodzi ze szkół powszechnych do szkół średnich; ich olbrzymia większość kończy tylko szkoły powszechne. Opuszcza je, mając z reguły lat czternaście, a więc znajdując się w tym właśnie stadium rozwoju, który wymaga szczególnie troskliwej opieki. Tymczasem większość młodzieży robotniczej i rzemieślniczej właśnie w tym okresie jest zupełnie pozbawiona opieki, skazana na bezczynność i nudę, poddana złym wpływom ulicy, czego skutki są fatalne.

Jak im zapobiec?

Zdaniem niektórych kół rzemieślniczych uczeń powinien przejść bezpośrednio z ławy szkolnej do warsztatu rzemieślniczego, jeśli pragnie się poświecić rzemiosłu, lub do właściwego zakładu pracy. Jednakże nie pozwala na to obowiązujące ustawodawstwo społeczne, oparte na założeniu, że zbyt wczesne rozpoczęcie pracy zarobkowej mogłoby się źle odbić na rozwoju fizycznym młodzieży. Dopiero po ukończeniu 15-go roku życia kandydat na rzemieślnika może rozpocząć terminowanie. Traci więc conajmniej rok, z reguły pare lat, naogół w zupełnej, demoralizującej bezczynności. Istniejące świetlice dla młodzieży robotniczo - rzemieślniczej skupiają tylko małą jej część. Resztę „wychowuje" ulica.

Najwłaściwszym sposobem rozwiązania tego ważnego problemu wydaje się nam projekt przedstawiony władzom szkolnym przez rzemiosło pomorskie. Projekt ten przewiduje utworzenie przedszkoli rzemieślniczych, w których młodzież, opuszczająca szkoły powszechne, mogłaby dokształcać się i przygotowywać do obranego zawodu. Chyba nie potrzeba wykazywać, jak doniosłe i błogosławione skutki miałoby zorganizowanie takich kursów dla młodzieży pragnącej wyuczyć się rzemiosła.

* * *

A trzeba, aby przeważająca część synów robotników i rzemieślników wyuczyła się rzemiosła. Już kilkakrotnie na tych łamach stwierdzaliśmy, że Polsce brak fachowców w niemal wszystkich gałęziach produkcji, że również daje się odczuwać coraz dotkliwiej brak należycie przygotowanych, tęgich rzemieślników. W Polsce nie ma i nie będzie pracy dla wszystkich niewykwalifikowanych robotników (t. zw. łopaciarzy), natomiast już jest i będzie praca dla setek tysięcy rzemieślników — Polaków. To też młodzież garnie się do rzemiosła, lecz, niestety, niełatwo znajduje warsztat pracy, przyjmujący terminatorów.

Koła rzemieślnicze protestują przeciwko — ich zdaniem — nielegalnemu kształceniu terminatorów w fabrykach, twierdząc — nie bez słuszności — że z tej mniejwięcej stutysięcznej rzeszy głównie rekrutują się tak zwani partacze. Domagają się więc zakazu zatrudnienia młodocianych na warsztatach, których właściciele lub kierownicy nie mają prawa i kwalifikacji do nauczania rzemiosła. Możnaby uznać ten postulat za słuszny, lecz dopiero wtedy, gdy stworzone zostaną takie warunki, by młodzież pragnąca wyuczyć się rzemiosła mogła to uczynić. Trzeba młodzieży szerzej otworzyć drzwi warsztatów rzemieślniczych. Dlaczegoż to np. 8 mistrzów-czapników wielkopolskich zatrudnia tylko jednego ucznia, skoro czapników w Polsce brak i mają oni ogromne możliwości zbytu swych wyrobów?

Również w niektórych innych rzemiosłach ograniczono liczbę uczniów do minimum — przeważnie z obawy przed przyszłą konkurencją. Ale w ten sposób właśnie stwarza się warunki sprzyjające szerzeniu się partactwa — i powstawaniu warsztatów żydowskich.

Nie ulega wątpliwości, że w niektórych rzemiosłach trzeba jeszcze pewien czas utrzymać ograniczenia co do liczby uczniów wprowadzone w latach kryzysu, lecz w większości rzemiosł należy je czym prędzej znieść. W których? — wskazać powinny Izby i organizacje rzemieślnicze, które też w ścisłej współpracy ze szkołą i organizacjami społecznymi przy pomocy prasy winny kierować chcących wyuczyć się rzemiosła do tych rzemiosł, które mają możliwości rozwoju, zwłaszcza do tych, które już odczuwają brak sił lub są opanowane przez żydów.

J. Zag.

Lindbergh sowieckim doradcą lotniczym?

Znamienny incydent po przybyciu lotnika do Moskwy

Moskwa, 20. 8. (ATE).

W związku z lotem słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha, który wczoraj w godzinach wieczornych wylądował na lotnisku moskiewskim, wydarzył się znamienny incydent tuż po przybyciu Lindbergha do stolicy sowieckiej. Sowieckie władze lotnicze zaproponowały Lindberghowi, by zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach hotelu „Metropol".

Lotnik amerykański odrzucił tę propozycję i zamieszkał w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych. Okoliczność ta spowodowała znaczne ochłodzenie w sowieckich kołach miarodajnych w stosunku do amerykańskiego lotnika.

Według wiadomości, kursujących na temat moskiewskiej wizyty Lindbergha, sowieckie koła lotnicze miały się zwrócić do Lindbergha z propozycją objęcia stanowiska doradcy przy konstrukcji nowych typów samolotów. Doświadczenia wojny w Chinach i Hiszpanii wykazały, iż niektóre typy samolotów sowieckich zwłaszcza zaś pościgowce nie odpowiadają najnowszym zdobyczom technicznym innych państw. W Hiszpanii po raz pierwszy zdarzył się w dziejach lotnictwa wypadek, że samoloty myśliwskie (sowieckie) nie zdołały dopędzić bombowców (włoskich).

Poza tym należy przypomnieć, że właśnie w ostatnich czasach na mocy decyzji generalnego komisarza bezpieczeństwa Jeżowa, aresztowano kilku konstruktorów sowieckich, zatrudnionych w przemyśle lotniczym pod zarzutem uprawiania sabotażu i czeka ich ten sam los, który spotkał znanego konstruktora sowieckiego prof. Tupolewa, którego rozstrzelano pomimo, iż był twórcą z góra 40 typów samolotów sowieckich.

Swoisty pokaz „Dnia lotnictwa"

Moskwa, 20. 8. (ATE).

Podczas wczorajszego obchodu t. zw. „Dnia lotnictwa" sowieckiego w Moskwie, zastosowano swoisty protokół hierarhiczny, celem podkreślenia roli i znaczenia poszczególnych członków „Politbiura" w sowieckim życiu politycznym.

Pokazy lotnicze rozpoczęły się w ten sposób, że na dany sygnał wzbił się w powietrze pierwszy samolot, którego pilot na wysokości kilkuset metrów rozwinął olbrzymi portret Stalina. W kilka minut później wystartowały następne dwa samoloty, do których przymocowane były podobizny premiera sowieckiego Mołotowa i marszałka Woroszyłowa. Dopiero później z następnych czterech samolotów pokazano publiczności podobizny komisarzy Kaganowicza i Jeżowa oraz dwóch sekretarzy CK wszechzwiązkowej partii komunistycznej, Andrejewa i Chruszczowa, z których ostatni jest jednocześnie pierwszym sekretarzem komunistycznej partii Ukrainy. Interesującym jest, że wśród pokazanych publiczności podobizn „wodzów" sowieckich brakło podobizny Kalinina.

Wizyta gen. Rayskiego w Bułgarii

Sofia, 20. 8. (PAT).

Szef polskiego lotnictwa wojskowego gen. Rayski przybył wczoraj samolotem do Sofii, gdzie powitany został na lotnisku przez płk. Bojdiewa, szefa lotnictwa bułgarskiego i wyższych oficerów armii bułgarskiej.

Program pobytu gen. Rayskiego w Bułgarii przewiduje zwiedzenie urządzeń lotniczych i szereg oficjalnych przyjęć.

Dzienniki bułgarskie zamieszczają na czołowych miejscach wiadomość o wizycie gen. Rayskiego, zaopatrując ją serdecznymi komentarzami.

Na powitanie gości udała się ku granicy eskadra samolotów bułgarskich. Podczas powitania orkiestra odegrała hymny narodowe polski i bułgarski. Gen. Rayski dokonał przeglądu kompanii honorowej i obsługi samolotów bułgarskich, przy czym zostali mu przedstawieni oficerowie bułgarscy.

O godz. 15,15 goście polscy przybyli do Sofii, gdzie zatrzymali się w hotelu Bułgaria.

Układ w sprawie ujścia Dunaju

Wielki sukces polityki rumuńskiej

Bukareszt, 20. 8. (PAT)

W obecności delegatów W. Brytanii, Francji i Rumunii podpisano w Sinaia układ, dotyczący zakresu władzy europejskiej komisji dunajowej.

Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Rumunii głosi, iż dzięki temu nowemu aktowi znikają postanowienia dawnych traktatów, które nie godziły się z pełną suwerennością Rumunii. Akt ten daje całkowite zadośćuczynienie słusznym postulatom rumuńskim. W czasie dyskusji można było stwierdzić ze strony delgatów angielskich i francuskich pełne zrozumienie punktu widzenia Rumunii, która przyjęła żądania, dające się pogodzić z nowym położeniem europejskiej komisji dunajowej, suwerennymi prawami Rumunii i jej trwałymi interesami żywotnymi. To konstruktywne dzieło stanowi szczęśliwy czynnik współpracy międzynarodowej przy ujściu Dunaju. Rząd rumuński, w którego archiwach układ ten zostanie złożony, prześle uwierzytelniony jego odpis rządowi włoskiemu, dla którego zastrzeżono możność przystąpienia do układu.

Minister spraw zagr. Comnen przyjmując w piątek wieczorem przedstawicieli prasy dał wyraz wielkiemu zadowoleniu z powodu pełnego sukcesu konferencji, zwołanej z inicjatywy Rumunii. Wynik tej konferncji ma znaczenie historyczne z punktu widzenia godności państwa rumuńskiego, które w ciągu trzech pokoleń dążyło do tego celu. Podkreśliwszy dobrą wolę delegacyj angielskiej i francuskiej, minister zwrócił uwage na pełne sympatii stanowisko Włoch i wyraził przekonanie, że rząd włoski przystąpi do układu niezwłocznie po jego notyfikowaniu.

Nowy układ przewiduje jurysdykcję rumuńską i zapewnia władzom rumuńskim wykonywanie prac technicznych w rejonie ujścia Dunaju, jak również w strefie morskiej Dunaju, pomiędzy Brailą i Suliną. Dalej układ zawiera postanowienia, dotyczące sytuacji prawnej urzędników, budżetu, utrzymywania latarń itd.

Układ pozostaje otwarty dla każdego państwa, reprezentowanego w komisji dunajowej, bądź dla państwa, które będzie dopuszczone do tej komisji w przyszłości.

Quo vadis Gdańsk?

Niemcy wyrzucili polskiego urzędnika z pędzącego pociągu

(Tel. wł.) Gdynia, 20. 8.

(zk) O godzinie 2,50 rano na linii kolejowej Gdynia — Gdańsk w odległości 400 m. od stacji kolejowej Orłowo w kierunku granicy gdańskiej znaleziono adiunkta kolejowego Tadeusza Winnickiego mieszkającego stale w Toruniu przy ul. Kościuszki 72, a czasowo delegowanego do Gdyni, leżącego na torze z zmiażdżonymi obydwiema nogami i uciętą lewą ręką. Powiadomiono natychmiast pogotowie, które przewiozło nieszczęśliwego do szpitala, gdzie musiano mu amputować nogi oraz rękę. Stan Winnickiego jest bardzo poważny, prawie beznadziejny.

Wypadek Winnickiego przedstawia się nadzwyczaj tajemniczo i jest przedmiotem żmudnego sensacyjnego śledztwa, których bliższych szczegółów niestety na razie nie można ujawnić.

Kiedy Winnicki na chwilę odzyskał przytomność zeznał, że jechał pociągiem towarowym w stronę Gdańska **i w czasie jazdy doszło pomiędzy nim a kolejarzami gdańskimi narodowości niemieckiej, członkami partii hitlerowskiej do sporu politycznego, w czasie którego kolejarze hitlerowcy wyrzucili go z pociągu na tor, gdzie został on przejechany przez jadący z Gdańska pociąg osobowy.**

W następstwie tego zeznania władze policyjno - sądowe i specjalna komisja toruńskiej dyrekcji kolejowej wszczęły śledztwo. Pięciu kolejarzy sprowadzono do Gdyni, a natomiast szóstego nie udało się ująć.

Zatrzymani kolejarze, obywatele gdańscy narodowości niemieckiej, członkowie partii narodowo - socjalistycznej nie przyznają się do winy, a konfrontacji wobec ciężkiego stanu w jakim znajduje się Winnicki nie można przeprowadzić.

Wiadomość ta wprost niewiarygodna najlepiej ilustruje jednakże stosunki panujące w kolejnictwie na terenie Gdańska. Wprawdzie kolej należy tu do Polski, ale miejscowy dyrektor nie potrafi ręki trzymać na pulsie polityki personalnej. Poprostu wierzyć się nie chce, że Polskie Koleje Państwowe zatrudniają Niemców, mało tego, często słyszy się głosy, że ich faworyzują.

Smutne to ale prawdziwe. Eksperymenty w tej dziedzinie dają takie wyniki, jak powyżej podany. Niemcy kpią z wszystkiego co polskie, a my jeszcze płacimy im z polskich pieniędzy za to.

Ponieważ wszelkie alarmy na ten temat dotychczas zostały bez odpowiedzi, ponieważ panujący w kolejnictwie polskim w Gdańsku stan jest anormalny, wypada się zapytać, czy dłużej będziemy u siebie, na polskich kolejach tolerowali stan taki?

Czy dłużej będziemy zatrudniali Niemców w państwowym przedsiębiorstwie?

Nikt nie jest w stanie zmusić nas do tolerowania u siebie szkodników, jakimi są wszyscy kolejarze gdańscy należący do partii hitlerowskiej, działający przeciw polskości i mający na sztandarze wypisane hasło „Spowrotem do Rzeszy"!

Wołamy — dość już cierpliwości, trzeba przejść do czynów.

Orzeczenia stronniczych sądów gdańskich nie możemy w tym wypadku tolerować, bo koleje są nie zwykłym warsztatem pracy, ale w wypadku wojny mają do spełnienia specjalne zadanie.

Przygotowania na powitanie regenta Węgier

Wiedeń, 20. 8. (PAT)

We wszystkich miastach, które podczas swego pobytu w Niemczech odwiedzi regent Węgier, admirał Horthy, czynione są przygotowania do uroczystego powitania.

W granicznej miejscowości Nickelsdorf wybudowano olbrzymą bramę triumfalną. Setki robotników zajętych jest przygotowaniami dekoracji dworca zachodniego w Wiedniu. Hala dworcowa w której odbędą się uroczystości powitalne, będzie bogato udekorowana sztandarami o barwach węgierskich i niemieckich, które utworzą barwny strop jedwabny. Przed dworcem ustawiono gęsty las masztów.

Stanowiska dla Niemców czeskich

Rezultat rozmowy Runcimana z Hodżą

Praga, 20. 8. (PAT)

Sekretariat lorda Runcimana podaje do wiadomości, że w dniu wczorajszym w czasie rozmowy lorda Runcimana z premierem Hodżą, premier Hodża oświadczył, że w ciągu najbliższych 2 tygodni w urzędach pocztowych 7 ważniejszych stanowisk zostanie obsadzone przez obywateli czechosłowackich narodowości niemieckiej w miejscowościach Podmokly, Aszh, Rumburk, Bor i Zatec. Dalsze stanowiska, których ilość nie została jeszcze ustalona, zostaną przyznane w departamencie kontroli ministerstwa poczt i telegrafów. Co się tyczy administracji politycznej ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w najbliższym czasie mianować urzędników narodowości niemieckiej na stanowiska odpowiadające naszemu starostwie — naczelnika powiatu w miejscowościach Aszh i Trutnow oraz w 2 innych.

Ministerstwo sprawiedliwości zamierza mianować Niemca na stanowisko prezesa sądu w Chebie. Sprawa ta rozstrzygnie się na zebraniu rady ministrów. W ministerstwie komunikacji sprawa obsadzenia stanowisk przez Niemców jest w toku załatwienia. O wyniku lord Runciman **zostanie powiadomiony.**

Napływ żydów do Szwajcarii

Bazylea, 20. 8. (PAT).

Napływ emigrantów żydowskich do Bazylei przybrał rozmiary niepokojące, to też władze Bazylei zdecydowały się do wydania surowych zarządzeń, uwzględniających jednak trudne położenie emigrantów. Stwierdzono niezbicie, że na terytorium niemieckim organizowane są całe grupy żydów dla przekroczenia granicy. Żydzi ci po przybyciu do Bazylei opuszczają dworzec przez zakazane wyjście, unikając w ten sposób kontroli. Wczoraj wieczorem zmobilizowano wszystkie oddziały policyjne dla uniemożliwienia przekroczenia granicy. Zarządzenie to będzie utrzymane w ciągu kilku dni.

Wielka ofensywa powstańców

Bilbao, 20. 8. (PAT)

Nadchodzące tu meldunki zdają się potwierdzać, że generał Yague rozpoczął na froncie Ebro wielką ofensywę. Od wczesnych godzin rannych na froncie tym toczą się zażarte walki. Operacje wojskowe mają przebieg pomyślny dla wojsk narodowych, które zajęły wszystkie pozycje nieprzyjacielskie. Walki trwają. Do godzin popołudniowych nie wydano komunikatu oficjalnego.

Przed polskim lotem do stratosfery

Stevens przybywa motorowcem „Piłsudski" do Polski

Warszawa, 20. 8. (PAT)

Major wojsk amerykańskich A. Stevens, znany rekordzista ostatniego lotu do stratosfery, wyjeżdża dnia 23 bm. wraz z małżonką do Polski na pokładzie m/s „Piłsudski".

W czasie pobytu w Ameryce kpt. Burzyńskiego mjr. Stevens okazał niezwykle żywe zainteresowanie polskim lotem do stratosfry. Znany ze swego sportowo-naukowego nastawienia do lotów stratosferycznych, wyraził on swe najlepsze życzenie, aby lot polski się udał, gdyż — jak stwierdził — pozwoliłoby mu to przystąpić do zorganizowania nowego lotu, który by miał na celu z kolei pobicie ewentualnego rekordu polskiego.

Mjr. Stevens ma zamiar dokładnie zapoznać się z przygotowaniami do polskiego lotu i będzie obecny przy starcie. celem wykorzystania doświadczeń polskich dla swych dalszych przedsięwzięć. Komitet organizacyjny lotu, ocenia zainteresowanie rekordzisty, zwrócił się do niego z oficjalnym zaproszeniem, wynikiem którego jest wyjazd jego do Polski.

PRZYGOTOWANIA GONDOLI DO STARTU

Malowanie próbnej gondoli stratosferycznej jest już ukończone. W tej chwili odbywa się zakładanie urządzeń do automatycznego odczepiania gondoli i wyrzucania balastu. Jednocześnie z pracami przy gondoli próbnej odbywa się praca nad wykończeniem metalowej powłoki do gondoli właściwej. Powłoka gondoli właściwej będzie jeszcze lżejsza od powłoki próbnej i wykonana będzie ze stopu magnetu z aluminium, t. z. hydronalium.

ZEBRANIE RADY NAUKOWEJ

W dniu wczorajszym odbyło się ostatnie prawdopodobnie przed lotem zebranie rady naukowej komitetu organizacyjnego polskiego lotu stratosferycznego. Zebraniu przewodniczył płk. Rudnicki. Na zebraniu tym wszystkie sekcje zdały sprawozdanie z prac przygotowawczych do lotu. Stan prac poszczególnych sekcyj pozwala ukończenie ich w terminie przewidzianym. Szczególnie omówiono kwestie statutu stratostatu, założenie obozu stratosferycznego w Dolinie Czechosłowackiej, wykończenie prac nad gondolą oraz ukończenie szycia powłoki.

Walki w Palestynie

Londyn, 20. 8. (PAT).

W całej Palestynie w ciągu ostatniej doby toczyły się walki między wojskami brytyjskimi a powstańcami arabskimi. Zostało zabitych dwóch lotników i trzech żołnierzy brytyjskich oraz 37 arabów.

Krwawe starcie miało miejsce w czwartek w nocy w pobliżu Akra. Wojsko brytyjskie, wysłane jako ekspedycja karna do Shaab, gdzie w ubiegły wtorek zabity został brytyjski oficer, zostało wezwane z powrotem i wzięło udział w akcji, wspomagane przez samoloty. Arabowie bardzo dobrze uzbrojeni, zajmowali dogodne stanowiska. Zabity został jeden sierżant i dwóch żołnierzy brytyjskich. Ranni zostali major, trzech podoficerów i 9-ciu szeregowców.

Jeden z samolotów, które brały udział w walce, spadł. Oficer lotnik przed paru dopiero tygodniami odznaczony krzyżem lotniczym za dzielną służbę w Palestynie, oraz jeden szeregowiec lotnik zostali zabici.

Setki żołnierzy brytyjskich, posługując się psami policyjnymi, wspomagani przez lotnictwo, osaczają terrorystów arabskich w okolicach Athlit na południe od Haify, gdzie niedawno porwana została cała rodzina żydowskiego inspektora policji, oraz pod Nablus, gdzie Arabowie zabrali broń z posterunku policyjnego, oraz 5 tysięcy funtów z banku. Wojska brytyjskie przeprowadziły rewizję w domach dzielnicy muzułmańskiej w Nablus, znajdując w jednym z nich obficie zaopatrzony skład broni.

Uniwersytet w Sofii dla mężczyzn

Sofia, 20. 8. (PAT).

Władze uniwersytetu sofijskiego zdecydowały przyjmować w bieżącym roku na wydział prawny wyłącznie mężczyzn. Również powiększenie liczby studentów ma dotyczyć jedynie mężczyzn. W związku z tym związek kobiet bułgarskich złożył na ręce rektora prof. Genowa protest.

Statek brytyjski zbombardowany

Tanger, 20. 8. (PAT).

Radiostacja w Oranie donosi, że statek „Stanforth" został w odległości 15 mil od Barcelony zbombardowany przez lotnictwo gen. Franco i wzywa pomocy.

Wybuch wulkanu

Tokio, 20. 8. (PAT).

Dziś rano nastąpił wybuch wulkanu, położonego w pobliżu miejscowości kąpielowej Karuizawa. Nad kraterem wznosi się słup dymu wysokości 1500 m. Rozlegają się silne huki podziemne.

Na widnokręgu politycznym

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął w dniu 19-ym bm. nuncjusza papieskiego msgr. Cortesi.

Następnie min. Beck przyjął z wizytą pożegnalną opuszczającego Polskę radcę poselstwa argentyńskiego p. A. Caballero, który przez dłuższy czas pełnił funkcje charge d'affaires poselstwa rogentyńskiego w Warszawie.

Ponadto min. Beck przyjął nowego radcę poselstwa argentyńskiego p. Adolfa Calvo, który obecnie ma objąć kierownictwo poselstwa w charakterze charge d'affaires a. i.

* * *

Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi odznaczony został zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej, generał Stanisław Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

* * *

Jak się dowiaduje agencja „Kabel", Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" wytoczył ostatnio procesy prasowe „Słowu Narodowemu", „Merkuryuszowi", „Samoobronie Narodu", „Wielkopolaninowi" „Kupcowi Kolonialnemu" i „Dwutygodnikowi Kresowemu". Tekst skargi zawiera zarzut, iż wszystkie artykuły we wspomnianych pismach, atakujace „Społem", pochodzą z jednego źródła.

* * *

Zarząd główny Str. Nar. postanowił wznowić działalność sekcji młodych Str. Nar. Przyczyną ponownego utworzenia sekcji młodych były ciągłe tarcia między Zarządem Głównym a członkami, którzy należeli do Obozu Wielkiej Polski.

* * *

W najbliższym czasie ma się podobno ukazać list pasterski ks. arcybiskupa grecko-katolickiego hr. Szeptyckiego, w sprawie likwidacji 114 cerkwi na terenie województwa lubelskiego. Zarządzenie to miało, jak wiadomo, na celu rewindykację stanu posiadania Kościoła katolickiego pogwałconego w epoce krwawych prześladowań w okresie caratu.

* * *

Ag. „Echo" podaje: Donoszą nam, że do szeregu ośrodków O. M. P. (Organizacja Młodzieży Pracującej' wyjeżdżają obecnie przedstawiciele „Jutra Pracy, gdzie przeciwdziałają akcji gen. Gorzechowskiego, mającej na celu zerwanie kontaktu „Jutra Pracy" z komórkami terenowymi O. M. P.

* * *

Jak podaje Ag. „Echo", coraz częściej mówi się o ewentualnym porozumieniu grup demokratycznych przy wyborach samorządowych miejskich. Grupy te wystawiły by wspólną listę. Chodzi tu przede wszystkim o PPS., Str. Pracy i Klub Demokratyczny.

Żezem

Komu wierzyć?

„Berliner Tageblatt" z 16. 8. omawia w artykule wstępnym problem osadnictwa włościańskiego na ziemiach przygranicznych. Autor artykułu zajmuje się oczywiście przede wszystkim granicą polsko - niemiecką i posługując się cyfrą mi wskazuje na niebezpieczeństwo, jakim jest większa prężność biologiczna po stronie polskiej. I tak na Pograniczu Śląska i Pomorzu wschodnim gęstość zaludnienia po stronie niemieckiej wynosi 40—50 ludzi na km, a po stronie polskiej dochodzi do 80—100 ludzi na km. Jest to wynikiem stałego odpływu chłopa ze wschodu na zachód tak, że do robót rolnych w Niemczech trzeba sprowadzać robotników rolnych z Polski.

W związku z tym powstaje problem prowadzenia celowej akcji osadniczej uzasadnionej względami narodowymi i gospodarczymi, ale przede wszystkim względami narodowo - polityczymi. Na tym miejscu „Berliner Tageblatt" stwierdza, że aspekt narodowo - polityczny jest najważniejszy. „Granice państwa — pisze autor — winny być zabezpieczone nie tylko na czas wojny, ale i w czasie pokoju."

W dalszym ciągu — autor omawia dodatnie wyniki akcji osiedleńczej, prowadzonej na przestrzeni 1931 r. — 1937 r. na pograniczu polsko - niemieckim, a w szczególności pomyślne wyniki akcji „Gauleitera" Kocha (Prusy Wschodnie).

W ostatecznej konkluzji twierdzi autor, że niemiecki robotnik rolny nadaje się doskonale do akcji osadniczej, wbrew temu, co do niedawna mówiono o jego niezdatności do tych celów.

W świetle artykułu „Berliner Tageblattu" o zasadniczo narodowo-politycznych celach akcji osadniczej na granicy — ostatnie wystąpienie p. Wiesnera, kierownika Jungdeutsche Partei stają się śmieszne.

Co począć? Komu wierzyć? P. Wiesnerowi i jego „lojalnym" współobywatelom, którzy deklarują, że chcą cicho i skromnie jak te mrówki na granicy polskiej „pracować", czy „Berliner Tageblattowi", który głosi walkę narodowościową na granicy polsko - niemieckiej?

(z.)

Tanie zboże — to bezrobocie i nędza

Poznań, 20 8.

Wniesiona przez Rząd do Sejmu — uchwalona przez Izby ustawa zbożowa jest wyrazem zrozumienia pewnej prawdy, która zdołała nareszcie przeniknąć do ogółu społeczeństwa. Prawda ta brzmi iż dobrobyt ogółu społeczeństwa opierać się może tylko na dobrobycie wsi, że pomoc dla wsi nie może być traktowana jako akt charytatywny, ofiara ze strony miast, ale jako samoobrona społeczeństwa przed ogólną nędzą i bezrobociem.

Bo spadek ceny zboża nie pociąga za sobą spadku ceny chleba, powoduje natomiast nie tylko zubożenie wsi, ale i nędzę miast. Przy obniżeniu cen żyta po nowych zbiorach ceny chleba nie drgnęły. Gdyby nawet cena chleba obniżyła się o jakieś grosze, to zysku tego nie odczuliby spożywcy, a rolnicy tracą miliony. I te wszystkie pieniądze, które przy obniżce ceny zboża giną dla społeczeństwa, przypadają natomiast w udziale szczurom gospodarczym, spekulantom, żerującym na stratach społeczeństwa.

Na czym polega przedsięwzięta obecnie na mocy nowej ustawy akcja rządu, zmierzająca do utrzymania opłacalnej ceny zboża?

Przede wszystkim musimy zdawać sobie sprawę z przyczyn kształtujących ceny zbóż. Zboże jest produktem, którego cena zależy od rynku międzynarodowego. Rynek ten kształtują wielcy producenci, jak Kanada, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, uprawiające zboże na olbrzymich polach stepowych, sposobem kolonialnym. „Kolonialna" cena zboża jest dla nas nie do utrzymania. Nie opłaca się ona wogóle rolnikom. Z drugiej jednak strony nie możemy się oderwać od rynku międzynarodowego, przeciwnie musimy wywieźć nadwyżkę wyprodukowanego w Polsce zboża. Nadwyżka ta nie jest wielka. W latach średniego urodzaju wynosi ona 500—800 tysięcy ton, przy złym urodzaju zawsze jeszcze wynosi około 100 tys. ton. Rzecz jasna, że posiadanej nadwyżki zboża nie jesteśmy w stanie sprzedać na rynku światowym po cenach wyższych, niż światowego, bo nikt by go nie kupał. Żeby więc to zboże sprzedać, a przytym nie obniżać wewnętrznej ceny zboża, rząd postanowił zastosować system dopłat.

Eksporterom, którzy wywożą zboże po cenach światowych, rząd dopłaca różnicę. Dopłaty zaczęto stosować od dnia 1 sierpnia b. r.

W ten sposób radzi sobie z rynkiem zagranicznym. Teraz chodzi o rynek wewnętrzny. Chodzi o to by zahamować zbyt silną po żniwach podaż i przeciwstawić mu odpowiedni popyt na zboże.

Zwiększenie podaży wynika z tąd, że rolnik potrzebuje pieniądze na podatki i na inne potrzeby i jest zmuszony sprzedawać zboże nie czekając aż ceny ukształtują się dla niego bardziej pomyślnie. Żeby usunąć ten mus wyzbywania się zboża za wszelką cenę uruchomiono kredyty pod zastaw zboża, t. zw. pożyczki zbożowe na większą niż w poprzednich latach skalę. Na ten cel przeznaczono 55 milionów zł. —w razie potrzeby suma ta będzie zwiększona. Rolnik nie będzie więc zmuszony do sprzedaży zboża, mając do dyspozycji kredyty zbożowe, udzielane przez miejskie instytucje pożyczkowe. Ponadto uruchomione zostały kredyty pod zastaw bydła.

Niezależnie od tego polecono zwolnić nacisk podatkowy.

Żeby zwiększyć popyt, rząd przystąpił do zakupu zboża dla wojska oraz do zakupu zboża dla wojska oraz do zakupów na wypadek wojny. Wszystko to kosztuje. Dla zdobycia funduszów na cele interwencji zbożowej wprowadzono w życie podatek od przemiału. Podatek ten działa automatycznie. Jeżeli w ciągu 20 i 3 dni utrzymuje się cena żyta niższa niż 20 zł. za metr sześć. automatycznie zaczyna wchodzić obowiązujący podatek od przemiału mąki i kaszy w wysokości 2—3 zł od quintalu. Osiągnięte stąd pieniądze idą na fundusz specjalny, przeznaczony do akcji walki z obniżką cen zboża. Z chwilą kiedy cena żyta dosięgnie 20 zł. i utrzyma się na tym poziomie przez dni 30 i 3, podatek automatycznie ulega zawieszeniu. Od podatku tego będzie zwolniona mąka i kasza przeznaczona do osobistego użytku rolnika.

Przy pomocy tych środków rząd spodziewa się w przeciągu paru tygodni doprowadzić do stałej ceny żyta, nie niżej od 17 zł. Będzie to cena opłacalna. (zn)

GŁOSY I ODGŁOSY

Ludowcy wobec wyborów

To znaczy, mówiąc inaczej, decyzja dotyczyć będzie tego, czy Stronnictwo Ludowe nada wyborom gminnym charakter polityczny, czy też go nie nada.

Decyzja ta zależy od dwóch czynników. Po pierwsze od tego, czy czynniki decydujące w Stronnictwie Ludowym będą miały przekonanie, że obecne wybory gminne odbędą się przy mniejszym zainteresowaniu władz administracyjnych niż wybory ostatnie. Z drugiej strony, wpływ na decyzję kierownictwa Stronnictwa Ludowego będzie miało również przekonanie czy ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu będzie zmieniona czy też nie."

Z dalszych wynurzeń przywódcy Str. Ludowego wynika, że nie weźmie ono udziału w wyborach sejmowych, jeśli odbędą się one na podstawie obecnej ordynacji wyborczej.

„A. B. C." przynosi oświadczenie jednego z czołowych przywódców Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów do samorządów i Sejmu. Zdaniem tego polityka

„jest rzeczą niewątpliwą, że chłopi należący do Stronnictwa Ludowego nie tylko będą głosować, ale również będą kandydować. Ta kwestia jest już przesądzona. Natomiast do decyzji pozostaje inna sprawa, czy należący do Stronnictwa Ludowego kandydaci będą występować personalnie, czy też jako kandydaci Stronnictwa Ludowego.

O konferencję Okrągłego Stołu

Interesujący artykuł pióra p. Stefana Zawierzyskiego przyniósł wileński „Kurier Powszechny".

Autor przypomina, że Wojciech Stpiczyński przepowiedział po zamachu majowym, iż piłsudczycy rządzić będą Polską 15 lat. Rządzą już 12 lat. Rządzą „popełniając ani mniej ani więcej błędów aniżeli ich poprzednicy". Pomimo wielu ogromnych przeciwieństw, na które napotykali, ogólny bilans rządów piłsudczyków jest dodatni. Umieli też stworzyć sobie podstawę społeczną w postaci B. B. W. R., który dziś jest powszechnie potępiany jak wszystko, co było i minęło, ale który naogół spełnił swoje zadania, dając Polsce nowy ustrój polityczny.

„Konstytucja kwietniowa, niechby nawet miała swoje ułomności, jest najlepszą ustawą ustrojową, którą w naszych, określonych przeszłością i stanem współczesnym warunkach, wewnętrznych można było państwu dać. Był to wykwit najwyższego rozsądku Piłsudskiego, co przyszłość jeszcze oceni i utwierdzi."

Natomiast „ordynacja wyborcza była fatalnym błędem".

„dostaliśmy zamiast chorego przed majem parlamentaryzmu jakieś żałosne szczątki parlamentu. Potrzaskany kadłub bez steru i żagli. Mechaniczną sumę ludzi zwanych posłami i senatorami, ale nie umiejących stworzyć organicznych związków, instrumentu zdolnej do przetwarzania zbiorowej woli społecznej w zdrową i żywą materię ustawy. Wytworzyć rodzaj kompasu, według którego rządzący może dowiedzieć się czy płynie dobrym kursem, gdzie grożą rafy i mielizny.

Parlament nie ma opozycji. Ordynacja wyborcza wspomożona siłami administracji wyrzuciła ją, wygnała precz z sal sejmu i senatu, wypędziła na ulicę. Parlament bez opozycji jest niczym."

Zdaniem autora nie byłoby fermentu w w kraju, gdyby opozycja była weszła do parlamentu. Tam bowiem rozładowałoby się niezadowolenie.

O piłsudczykach pisze p. St. Zawieyski:

„Piłsudski był polskim Aleksandrem Wielkim. Ale gdy Polsce trzeba było Piłsudskiego, nie ma w niej miejsca dla diadochów. Zagadnienie schedy po Piłsudskim po prostu nie powinno istnieć.

Piłsudczycy mogą być spadkobiercami Piłsudskiego, ale nie są spadkobiercami Polski. Nie są solą ziemi. Nie są czymś w rodzaju warstwy predystynowanej wyłącznie do rządzenia, ponoszenia odpowiedzialności i strzeżenia dobra publicznego.

Piłsudczycy (ci którzy rządzą, albowiem część ich jest poza tą linią) wykazali po maju 1926 roku wiele zalet i talentów. Zyskali nowe tytuły do zasług, niezależnie od ciężaru błędów, który nieruchomie obarcza każdego rządzącego. Ale zawiśli w próżni, kto rej nie udało się niczym wypełnić.

„Wszystkie „Jutra Pracy" i „Czerwone róże" narzucające się opinii z hałasem starte zostaną w puch w akcji wyborczej."

A O. Z. N.?

P. Zawieyski ocenia pesymistycznie możliwości tej akcji konsolidacyjnej „mimo, że złożono ją w ręce ludzi mogących skądinąd liczyć na sympatię" społeczeństwa. Jedyne wyjście z tej sytuacji widzi w zwołaniu konferencji okrągłego stołu i sądzi, że wśród przywódców opozycji przeważają ludzie, którzy będą woleli taką konferencję niż skok w ciemność. Można było zrobić to lepiej przed wyborami w r. 1935, ale — kończy wileński publicysta — „gdy tak się nie stało, lepiej to uczynić późno niż zapóźno.

Cytując ten głos z obowiązku dziennikarskiego zaznaczamy, że wileński „Kurier Powszechny" jest związany z t. zw. lewicą legionową.

Ukraiński geroj w Sopotach

(Tel. wł.) Sopoty, 20. 8.

Po nitce do kłębka dojść można. Gdańsk stał się znowu ogniwem łączności między knującymi przeciwko Polsce jakieś niespodzianki. Podawaliśmy już wiadomości o ostatnich wizytach Palijewa działacza ukraińskiego w Gdańsku.

Wypadek złożył, że w Sopotach w pewnym hotelu przeczytać mogłem następującą wizytówkę:

Wiktor de Zeliński General de division chef de la mission militare ukraienne en Pologne.

Dowiedziałem się, że zamieszkuje tu dawniejszy generał z czasów rządu Petlury, odbiera liczną korespondencję zagraniczną przeważnie z Jugosławii i Czechosłowacji.

Stwierdzić należy, że w Polsce oficjalnej misji wojskowej ukraińskiej nie ma i być nie może.

Syn generała Z. ożeniony jest z córką Gotfryda von List.

Tak, tak!

Gdańsk na odcinku politycznym stanowi wielką i niebezpieczną lukę.

A Niemcy penetrują w Małopolsce Wsch.

(Tel. wł.) Warszawa, 20. 8.

Ostatnio w Małopolsce Wschodniej bawiła wycieczka studentów niemieckich z Królewca. Zaobserwowano prócz studentów inne figury znane z Gdańska. Wymiana zdań między Gdańskiem a Ukraińcami istnieje!

Niemcy pod znakiem manewrów

Przymusowa rekrutacja do robót fortyfikacyjnych

Berlin, 20. 8. (PAT).

Korespondent PAT'a dowiaduje się, że w związku z tegorocznymi manewrami odwołano wszystkie pociągi robotniczej organizacji „Kraft durch Freude", udające się do Nadrenii oraz południowych i południowo-wschodnich Niemiec.

W związku z powołaniem do szeregów rezerwistów zaszła konieczność zarekwirowania na kwatery manewrowe szeregu szkół. Dzieci szkolne będą przez okres manewrów zwolnione ze swych normalnych zajęć. Na skutek powołania na ćwiczenia szeregu pracowników tramwajowych i autobusowych, odczuwa się obecnie brak tego rodzaju fachowych pracowników w większych miastach, co zmusiło przedsiębiorstwa miejskie do zorganizowania kursów przeszkoleniowych dla kobiet niemieckich, mających uzupełnić luki, powstałe przez powołanie do szeregów mężczyzn.

Na mocy nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby pracy, w Niemczech, wydawane są w ostatnich czasach zarządzenia, które mają na celu dostarczenie drogą przymusu robotników do prac fortyfikacyjnych.

I tak musiały Zakłady Lanza w Mannheim w przeciągu 24 godzin dostarczyć do robót fortyfikacyjnych w Palatynacie 800 ludzi, Zakłady Benza — 400, Bopp i Reuther — 150, Broown - Boveri — 250, Zakłady Ccemiczne Waldhof — 400, I. G. Farben w Ludwigshafen — 800, Zakłady Chemiczne Ginolini — 300, Sulzer — 150, Stalownia Rheinau — 100, Miejski Urząd Budowlany w Mannheim — 80. Wszystkie zakłady pracy w Palatynacie musiały odkomenderować do prac fortyfikacyjnych od 10—15 proc. zatrudnionych robotników.

Wszyscy ci robotnicy są wcieleni do Oddziałów Pracy, mieszkają w przenośnych barakach, żywieni są z kuchen polowych. Technicznie podlegają wojsku, a we wszystkich innych sprawach S. A. lub S. S.

ECHA

A w Raciborzu cisza...

W ostatnim czasie mniejszościowa prasa niemiecka podniosła wielki alarm z powodu wstrzymania zezwolenia na budowę kompleksu niemieckich budynków szkolnych w Bydgoszczy. Obecnie wojewoda pomorski udzielił zezwolenia na dalszą budowę.

Prasa niemiecka pisała, że wskutek wstrzymania budowy kwiatki na podwórzu gimnazjalnym zmarnieją, a w Raciborzu, gdzie postawiono fundamenty liceum dla polskich dziewcząt od dwu lat gromadzone materiały budowlane uległy zniszczeniu, bo Niemcom nie chce się opracować planu zabudowy miasta Raciborza.

U nas zaś, by uratować kwiatki niemieckiew mig przeszkody usunięto i szkoła się buduje.

Nie ma jak niemieckie porządki!

„Raj proletariatu" w cyfrach

Dlaczego od 7 lat nie zwołuje się walnego zjazdu sowieckich związków zawodowych

Poznań, 20. 8.

(j) Statut sowieckich związków zawodowych przewiduje zwoływanie walnych zjazdów co rok. Do roku 1928 zjazdy te istotnie odbywały się w każdym roku. Następny jednak, 9-y walny zjazd sowieckich związków zawodowych odbył się dopiero w r. 1932. A dziesiąty, który powinien był odbyć się w r. 1930 względnie w 1933 — jeszcze nie został zwołany. Od sześciu lat z roku na rok odraczą się termin tego zjazdu — pomimo, że sowieckie związki zawodowe zostały upaństwowione i są kierowane przez biurokrację mianowaną, a wolność słowa w Rosji sowieckiej nie istnieje. Pomimo to Kreml ciągle uważa „chwilę obecną za niestosowną" obawiając się, iż mimo teroru zjazd mógłby dać wyraz olbrzymiemu niezadowoleniu mas robotniczych.

Przyczyny tego niezadowolenia są różnorakie, lecz najważniejsze tkwią niewątpliwie w sytuacji materialnej proletariatu sowieckiego. Obrazuje ją w swej książce „Losy pewnej rewolucji" Victor Serge, Francuz, zecer z zawodu, który działał we Francji od 1919 roku i wrócił niedawno do swej ojczyzny jako... wróg komunizmu.

Rzeczywistość sowiecka odtworzona przez Victora Serge w cyfrach przedstawia się bardzo ponuro. Średnie zarobki miesięczne w Sowietach wynoszą: Siły pracownicze 100 — 120 rb.; stachanowiec 500—1500, nawet 2.000 rb.; kobiety: 70—80 rb. Płace w Leningradzie i Moskwie w 1937 roku wynosiły: pracownik naukowy wielkiego zakładu studiów wyższych: 300—400 rb.; maszynistka biurowa znająca obce języki: 200 rb.; redaktor dziennika 230 rb.; urzędnicy 90 do 120 rb.; ekonomista (kalkulator) — 350 rb.; buchalter 250 — 350 rb.

Odpowiedzialny funkcjonariusz partyjny 250 rb. i wyżej; dyrektor przedsiębiorstwa lub szef biura 400—800 rb.; wyżsi funkcjonariusze i wybitni fachowcy od 1.00—5.000 rb.; w stolicach znani fachowcy osiągają od 5.000—10.000 rb. „Wielcy dramaturdzy oficjalni, malarze odznaczeni, którzy stale portretują wodzów, poeci i powieściopisarze, zatwierdzeni przez Komitet centralny, mogą osiągnąć, a nawet przekroczyć milion rubli rocznego dochodu. Współpracownik instytutu naukowego pracuje w 2 lub 3 instytucjach, więc zarabia do 1.200 rb.; redaktor dziennika pracuje przy publikacjach, więc zarabia do 800 rb.; dyrektor fabryki przyznaje sobie premię za wykonanie planu itd., więc ci ludzie zarabiają nie gorzej. Działacze partyjni korzystają z różnych ulg. Ale ta niska klasa zarobkowa — robotnik fizyczny — przymiera z głodu. Trzeba bowiem także jeszcze zważyć siłę nabywczą rubla w rękach robotnika, która odpowiada mniej więcej frankowi francuskiemu lub belgijskiemu.

Przyjrzyjmy się teraz cenom (1936) za 1 kg: chleb 0,9 — 1 rb.; bułki 4,5 do 7,5 rb.; wołowina 6—8 rb.; wieprzowina 9—12 rb.; masło 14—18 rb.; ser 24 rb.; śledzie 6—10 rb.; kawior 32—40 rb.; kawa 40—50 rb.; cukierki 9—40 rb.; herbata 6—100 rb.; czekolada 50 rb.; wódka 12 rb. za litr; płaszcz 100—500 rb.; obuwie ze skórzaną podeszwą 80—150 rb; garnitur bawełniany 200 rb.; wełniany 600—1000 rb.; sukienka perkalowa 70 do 100 rb.; bluzka wełniana 200 rb.; 1 m^3 drzewa opałowego porąbanego loco dom 40—50 rb.; (6 m^3 rocznie na skromne mieszkanie). Komorne za pokój na prowincji 40—50 rb.; kąt przy rodzinie 30 rb.

Spróbujmy tedy ułożyć budżet skromny dla jednej osoby na miesiąc: pokój 45 rb., opał 22 rb., 12 kg. chleba 12 rb., 2 kg masła 32 rb., pół kg sera 12 rb., herbata 6 rb., 9 kg mięsa 56 rb., jarzyny 20 rb. Menu to raczej skromne kosztuje miesięcznie 204 rb., a więc rocznie 2.448 rb. plus 1 para butów 80 rb., plus 1 ubranie bawełniane 200 rb., plus ⅓ płaszcza 40 rb. (płaszcz na trzy lata), bielizna 50 rb., mydło i drobiazgi 30 rb., czyli razem 2.848 rb. Nie ma w tym lekarstw ani żadnego wydatku nieprzewidzianego, co kazałoby zaokrąglić sumę wydatków do 3.000 rubli rocznie. Miesięcznie zaś wynosiłoby to 250 rb. Jeżeli zważymy, że zarobki miesięczne wahają się od 70—350 rb. dla niższych płac, to zrozumiemy jak słodki jest „raj bolszewika". Nie zapominajmy, że uzyskanie żywności i towarów należy do dużych trudności. Dygnitarze tylko — i obcy za bardzo drogie pieniądze — mogą osiągnąć wszystko. A przecież w budżecie wyżej podanym jest tylko uwzględniona wegetacja... A cóż się dzieje, jeżeli tym robotnikiem jest człowiek żonaty i ma np. dwoje dzieci?!!

Posłuchajmy wniosków Victor'a Serge'a: „Pracownik więc 100 rublowy zarabia miesięcznie za 24 dni pracy nie wiele więcej niż 5 kg masła lub też 100 kg chleba. Ponieważ można żyć samym chlebem, przynajmniej przez pewien dłuższy czas, dziś więc robotnik nie jest już głodny i powinien być zadowolony z tego polepszenia bytu."

Nic też dziwnego, że robotnik sowiecki, żyjąc w tak nędznych warunkach, mieszkając w norach, nauczył się cieszyć minimalną zmianą na lepsze. Podkreślić należy, że „równość" bolszewicka wygląda wspaniale, bo nierówność zarobków wyraża się w stosunku 1:15. Nic też dziwnego, poprzez niezmierne imperium bolszewickie wieje odbity w milionowych echach głos skargi: jesteśmy głodni, jesteśmy nadzy.

Autor przechodzi wszystkie stany, wykazując koszmarną nędzę materialną i jeszcze gorszą moralną i dochodzi do wniosku wraz z Trockim, że uprzewilejowanych w Rosji Sowieckiej jest około 10—12 milionów, a wraz z ich rodzinami, które z tych przywilejów korzystają około 25 milionów osób, a więc „12—15 proc. ludności, oto prawdziwa ostoja tych wszechwładnych samowładców". Reszta ludności, pisze Serge od siebie, 85 do 88 proc, bytuje w warunkach pierwotnych, w ucisku, niedostatku, nędzy, a jeśli kto korzysta z dobrobytu, czyni to nieprawnie i w ukryciu i od tej chwili żyje w stałej niepewności".

To zestawienie uplastycznia nam dostatecznie nędzę życia obywateli Sowietów. Jeżeli do tego dodamy system denuncjatorstwa, szpiegostwa, kłamstwa, brak sądów, któreby stosowały choćby elementarne pojęcie sprawiedliwości, wzajemna podejrzliwość, brak ufności i samowolę biurokracji, opartą o bałwochwalcze uwielbianie jednego człowieka, który tym zbrodniom wszystkim patronuje, to będziemy mieli obraz realny życia w raju sowieckim. Za byle nieostrożne odezwanie się choćby tylko satyryczno - dowcipne o biurokracji lub Stalinie, jest się dotkniętym karą więzienia lub zsyłki od 5—10 lat, a ten kto słyszał, a nie doniósł natychmiast o tym, od 3—5 lat. Naturalnie człowiek skazany traci przywilej roboty, żywności, co się równa skazaniu na powolną głodową śmierć. Kara rozciąga się na całą rodzinę.

Oto „raj proletariatu"!



Jeszcze o 18 km są oddaleni od pokładów rtęci

Na froncie Estramadury wojska narodowe posuwają się szybkimi marszami naprzód. Zdobyły one obszar nad rzeką Zujar i są o 18 km oddalone od Almady i złóż rtęci. Wojska gen. Queipo d' Llano i Saliquet, maszerujące oddzielnie, połączyły się.

Helium przeciwko astmie

W Ameryce przeprowadzane są badania w celu używania helium jako środka leczącego astmę. Preparat złożony z 75 procent helium i 25 proc. produktów chemicznych kwaśnych zastosowany w stu wypadkach dał 90 uzdrowień. Lekarze nowojorscy rokują wielkie nadzieje nowemu przeciwastmatyczne środkowi, twierdząc, że nowy środek uczyni przewrót w metodach medycznych leczenia astmy.

Dziwne demonstracje pokojowe

OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „NOWEGO KURIERA").

Berlin, w sierpniu.

Niemiecka prasa znowu się oburza. Tym razem na swą koleżankę, prasę zagraniczną, a szczególnie francuską, że narobiła alarmu z powodu tak błahej rzeczy, jak masowa próbna mobilizacja. Głosy nie tyle pełne alarmu ile zaciekawienia prasy zagranicznej komentowane są jako jeszcze jedna próba prasy „demokratycznej" wywołania niepokoju w Europie. Tymczasem przecież ta t. zw. „mobilizacja" to nic innego, jak zwykłe manewry wojskowe i to nawet manewry w małym zakresie. A że się jednocześnie powołuje duże ilości rezerwistów, to jedynie dlatego, że dotąd Niemcy nie miały możności przeprowadzenia ćwiczeń dla rezerwistów.

Mimo oświadczeń sfer urzędowych ludność niemiecka sama odczuwa pewne zakłopotanie z powodu tych zarządzeń. Jeżeli powołuje się rezerwistów po raz trzeci na ćwiczenia i to w dużych ilościach, nie wpływa to dodatnio na normalny bieg życia narodu. A jeżeli do tego dodać rekwirowanie samochodów i koni, odwoływanie urlopów, gwałtowne poszukiwanie sił zastępczych nawet wśród kobiet, aby zapełnić nimi luki utworzone przez powołanie na ćwiczenia mężczyzn — to nie ma się czemu dziwić, że nie tylko zagranica zaczyna się niepokoić, ale i samo społeczeństwo niemieckie. Jest ono zbyt dobrze trzymane w ryzach istniejącego regime'u, aby ten niepokój mógł się wyrazić w jakiejś drastycznej formie, ale za to daje się odczuwać „prywatnie".

Mają to być więc „małe manewry", znacznie mniejsze od tych, jakie odbyły się w roku ubiegłym podczas wizyty Mussoliniego. Tylko że w ubiegłym roku odbyły się w jednym miejscu, a w tym roku, zdaje się, terenem ich będą całe niemal Niemcy. Zamiast jednej kopy będzie 20 mendli. Proszę obliczyć... A jednocześnie wydaje się zakazy wyłączające pewne dzielnice z ogólnego ruchu, ponieważ buduje się tam w tempie przyśpieszonym fortyfikacje.

Po wojowniczej mowie dr. Goebbelsa, wygłoszonej w Wrocławiu, cała prasa niemiecka aż się pieni z gniewu na „prowokacje" czeskie i zdradza zniecierpliwienie z powodu kunktatorstwa lorda Runcimana. „Czy 10 dni wystarcza?" — woła Voelkischer Beobachter — aby wyrobić sobie dostateczną opinię? Sytuacja, w jakiej znajdują się Niemcy sudeccy domaga się rozwiązania. Tymczasem z Pragi nie słychać, aby sprawa postępowała naprzód".

W szybkim natomiast tempie posuwają się inne zjawiska natury politycznej. Marszałek Balbo parę dni temu opuścił Niemcy. Aczkolwiek był gościem marszałka Goeringa, widział się jednak ze wszystkimi, którzy są odpowiedzialni za losy Niemiec. I podobno miał sposobność dać im poznać stanowisko Włoch w razie... czego. Podziwiał samoloty i artylerię przeciwlotniczą a jednocześnie zalecał pocichu pewne umiarkowanie. Włochy bowiem nie mogą brać żywego udziału w penetracji Niemiec gdziekolwiek w Europie. Inna bowiem rzecz iść z Trzecią Rzeszą ręka w rękę, gdy chodzi o walkę z komunizmem, jak to ma miejsce w Hiszpanii, a inna, gdy z motywów gospodarczych lub własnej polityki terytorialnej ta sama Rzesza domaga się jakichś specjalnych warunków dla Niemców sudeckich, lub dąży do rozbicia Czechosłowacji. Tak podobno mówił marszałek Balbo...

A teraz przyjechał do Berlina jeszcze jeden „wielki mistrz lotnictwa" generał Vuillemin. Znowu było to samo: złożenie wieńca, odwiedzenie paru lotnisk, obejrzenie paru typów samolotów, niewielki pokaz w powietrzu, parę przyjęć, porę toastów bardzo pokojowych i to wszystko. Ale z właściwym sobie taktem zamieszcza „Voelkischer Beobachter", 100-procentowy organ rządu, artykuł o lotnictwie wojskowym francuskim, utrzymany w tonie protekcyjnym. A jednocześnie Unter den Linden znowu zdobi się w „kolumny Mussoliniego", aby pokazać adm. Horty, jak wyglądał Berlin w czasie wizyty „il Duce". T. M. S.

„Owoce to nie zbytek!"

Tak przynajmniej powiedział min. Darre podczas otwarcia międzynarodowego kongresu ogrodniczego w Berlinie. Ale jak to wygląda w praktyce? Tego samega dnia można było dostać w sklepach berlińskich tylko trochę melonów po cenie 5 marek za kilo, winogron w cenie 4 marki za kilo i zielonych, zdatnych jedynie na kompot, gruszek po 1,10 za kilo. W połowie sierpnia nie było zupełnie na rynku żadnych niemieckich owoców, żadnych jagód.

Wbrew temu co powiedział minister, prasa niemiecka ostrzega gospodynie, że owoców brak, że są one drogie, więc nie należy się łudzić nadzieją, aby w tym roku, która z nich mogła zrobić jakieś zapasy na zimę. Skończy się jedynie na powidłach i na jakichś podejrzanych „jam'ach" wyrabianych z gorszych gatunwów różnych owoców, przeważnie z jabłek. Trudno jest to wszystko zrozumieć, gdyż podczas tego samego kongresu, jeden z referentów niemieckich cytował cyfry, świadczące o zamożności miasta Berlina pod względem ogrodnictwa.

Okazuje się bowiem, że Berlin posiada około 30.000 hektarów pod uprawą. Przeważnie są to jednak parki, ogrody i zieleńce. Mimo to na tej przestrzeni znajduje się 2 i pół miliona drzew owocowych, a mianowicie: 530 tys. grusz, 470.000 wisien, 480.000 śliwek, 350.000 jabłoni, 190.000 brzoskwiń i 120.000 czereśni. I podobno drzewa te przyniosły w roku ubiegłym 400.000 centnarów jabłek, 240 tys. centnarów gruszek, 210.000 centnarów śliwek, 160.000 centnarów wisien oraz 25.000 cetnarów brzoskwiń. A obok tego ogródki działkowe umożliwiły wychodowanie iluś tam tysięcy drobiu i królików.

Chłopi zabili niedźwiedzicę

Kosów Poleski, 20. 8. (PAT).

We wsi Chryso pow. kosowskiego ukazała się młoda niedźwiedzica, która następnie przeszła do wsi Sporów, gdzie drągami i kijami została zabita przez mieszkańców. Ubitą niedźwiedzicę odesłano do nadleśnictwa lasów państwowych w Iwacewiczach. Przeciwko sprawcom zabicia niedźwiedzicy sporządzono doniesienie karne.

O złych książkach, ich autorach i „bohaterach”

Poznań, 20. 8.

Uczucia, myśli i czyny stanowią nierozłączną całość człowieka. Oddzielenie uczuć i myśli od czynów wprowadza rozdwojenie osobowości czyli stwarza typ w pewnym sensie patologiczny, chory — a więc tak czy owak szkodliwy. Oczywiście harmonia między tymi czynnikami, składającymi się na ludzką indywidualność, może tworzyć typ człowieka dobrego lub złego w rozumieniu przeciętnym a nie ideału.

Obojętną jest dziedziną, w której zaznacza się człowiek przez mniej lub więcej czynny udział w życiu publicznym. Wszędzie wyjawi się jego wartość dodatnia lub ujemna, destrukcyjna lub konstruktywna.

* * *

Życie publiczne jest czułe na to, jacy ludzie kształtują je i dlatego żadna z dziedzin ludzkiej twórczości nie może być wolną od kontroli, jaką wykonywa nad nią literatura w najszerszym słowa znaczeniu. Nic dziwnego też, że życie każdego narodu mierzymy także poziomem dzieł pisanych a traktujących o człowieku jako indywidualności i o zbiorowości ludzkiej.

Wśród działów piśmiennictwa każdego narodu znajdujemy literaturę polityczną. Prezentuje się ona dziełami o charakterze naukowym, publicystyką, obfitym działem pośrednio politycznym, do którego zaliczyć wolno powieść, pomiętniki, pamflet i paszkwil. Literatura piękna stanowi w tym ujęciu dział osobny.

Tematyka literatury politycznej jest przejrzysta: filozofia dziejów, nauka o ustrojach, określanie rzeczywistości społeczno-politycznej, programy naprawy koniecznej stosunków, reakcja na błędy i zło panoszące się w życiu publicznym, reakcja odruchowa, wynikająca z doznanych zawodów i rzekomych krzywd.

Każda epoka czy okres życia narodu znajduje wyraz w literaturze. Wszystko, co dzieje się w ludzkiej społeczności, zależne jest od człowieka. Zatem obraz dziejów jakiegoś narodu przedstawia wewnętrzne konflikty jego, jak to ścierają się grupy lub jak to „bogi i ludzie szaleją”. Jeśli ścierają się grupy a poziom walk jest w ludzkim rozumieniu moralny, wtedy społeczeństwo jest zdrowe. Jeżeli natomiast „bogi i ludzie szaleją”, społeczeństwo jest chore.

* * *

Po wojnie światowej równowaga w życiu wewnętrznym narodów zgubiła się. Te nieliczne narody, które jaką taką równowagę utrzymały, bezpośredniego udziału w wojnie nie brały. Wojna stała się źródłem tarć i walk powszechnych. Człowiek bowiem w czasie wojny rozprężony duchowo i moralnie wniósł rozprężenie własne w życie powojenne i nadał mu piętno osobliwe. Częściej niż zwykle spotykamy obecnie rozdwojenie osobowości ludzkiej czyli typy patologiczne a więc szkodliwe w życiu publicznym.

Literatura polityczna, traktująca o życiu zbiorowym społeczeństwa, zależną jest od ludzi. Poszła i ona w usługi skrajnych pojęć i dążeń człowieka powojennego na lewo lub na prawo. Rzadko utrzymuje złoty środek między wczoraj a jutro, między przeszłością a tym, co ma być.

I cóż dziwnego, że szaleje tocząca się na naszych oczach walka? Ogarnęła ona wszystkie dziedziny życia... nawet dziedzinę życia religijnego...

Prawdą jest, że ludzie nie mogą żyć bez Boga. Najlepszym dowodem szaleństwa współczesnego jest fakt, że ludzie biją się nawet o Boga samego. Szczerze czy nie — w tej chwili mniejsza o to. Wiemy bowiem, że są i tacy, którzy wierzą. Ci nie biją się, ale głoszą prawdy proste, przez to wielkie i trudniejsze w stosowaniu praktycznym. Nie mniej walka jest tak namiętną, że i o interpretację słów papieża ścierają się poglądy ludzi najczęściej nic z wiarą w Boga nie mających wspólnego. Nie są wygodne prawdy Boże. Owszem, jako hasła potrzebne — ale wobec maluczkich. Istnieje przeto rozdwojenie osobowości ludzkiej. I w tym fałszu, dosyć powszechnym na świecie, tkwi źródło rozprężenia moralnego, cechujące życie prywatne i publiczne.

* * *

Jakimi są ludzie, takimi są nauki polityczne zaprezentowane nawet przez fachowców. Zatriumfowała konjunkturalność w ocenie zjawisk życia. Jej „zaprzedają się” katedry naukowe lub dosyć spokojnie uprawiają interesy na kompilacjach o ustrojach współczesnych, bez ambicji awansowania się na korzyść takich, które bezwątpienia w objektywnej ocenie są najbardziej korzystne dla danego organizmu niezależnego od względów ubocznych... A to idzie w dół! Gdy dawniej bywało, że o naprawie koniecznej pisało się i o nią walczyło, dzisiaj — nie rzadko z wysokości katedr naukowych — padają głosy sprzeczne z prawdami — które wiekowe doświadczenia potwierdziły.

* * *

Bezideowość wtargnęła także do literatury reprezentowanej przez powieść, pamiętniki lub publicystykę. Musiała wtargnąć, ponieważ tworzą ją rozum, uczucia i myśli człowieka. Dzieła nie mogą być inne niż sami twórcy. Tu docieramy do sedna. Nie jest obojętną moralność osobista człowieka a w żadnym wypadku upadek i poniżenie moralne nie może cechować ludzi przodujących w narodzie w tej czy innej dziedzinie.

Nie jest prawdą, aby narody trzymały się tylko zależnie od „siły” lub „bezsiły” moralnej uprzywilejowanych. „Siła” uprzywilejowanych zgubiłaby już wiele narodów. Narody trzymają się prawem biologicznym, a ono głosi, że tak człowiek jak i naród chcą trwać. Sfery uprzywilejowane zwykle nie troszczą się o tę prawdę w odniesieniu do narodu. Gdy naród mimo wszystko poczyna się gubić, wtedy nie ratuje go co innego jak wola żelazna „tyrana dusz”, kimkolwiek on by był.

Literatura powieściowa jest dokumentem chwili. Nie idą zupełnie powieści z tendencją ideową. Idzie natomiast każda pornografia, każda bzdura fantastycznie wierna bezideowości człowieka rzekomo zmęczonego walką o chleb, zdobywany wylegiwaniem się do 12-tej w południe w łóżku, pijatykami i wyuzdanymi orgiami po nocach, usłużnością za „jedne” tysiaczki złotych lub zdobywającego łatwymi kombinacjami stanowisko czy zarobek.

Jeżeli istnieją książki o treści tak bardzo złej, deprawującej, niszczącej, że należy je aż konfiskować, to książkowa nawet rzeczywistość takich potworności nie bywa zawsze w 100 proc. z palca wyssana. Żona i kochanka, jedna albo kilka równocześnie, wyuzdanie erotyczne, oszustwa, lekkomyślność w prywatnym i publicznym życiu bezbożnym mimo oficjalnego ocierania o szaty liturgiczne przy uroczystościach, orgiastyczne przeżycia, cynizm w stosunku do zjawisk życia nie obojętnych dla siły i zdrowia społeczeństwa — to wszystko bardzo często jest udziałem autorów w spólnictwie z postaciami w książce występującymi. A potem krytyka literacka kłóci się o Zmory, o Motory, określa ich gatunek i wagę artystyczną, gdy Bacillus Eroticus żre autora i każdą z przedstawianych postaci.

Twórczość rzetelna ma to do siebie, że nawet, jeżeli rozprawia się z życiem współczesnym, to zawsze sięga tęsknotą do jakiegoś ideału. Gdzie tego ideału brak, nie ma rzetelności, tak jak nie ma rzetelności w życiu politycznym, jeżeli zapoznaje się wartości pozytywne, jak i nie ma w literaturze politycznej, jeżeli zachowuje ona postawę bierną lub tendencyjnie negatywną.

* * *

Poczucie odpowiedzialności za wspólny byt narodu nie da się oddzielić od odpowiedzialności za czyny osobiste. Błądzić można. Świętych nie ma. Z realizmu życia politycznego wynika, że sentyment w polityce jest słabością. Myli się natomiast — a nawet fałsz głosi ten, kto sądzi, że można zwyciężyć, głosząc to, w co się samemu nie wierzy a nawet z czego się kpi. A takimi niestety bywają aż nazbyt często ludzie współcześni. Zakłamanie to dociera do ltieratury i powstają potworne romansidła, w których trudno odróżnić ordynarny fałsz od prawdy, ponieważ autorzy i cała galeria przedstawionych przez nich postaci tworzą typy patologiczne, chore, cierpiące na rozszczepienie osobowości. Dla takich nie ma czeluści, które by ich pochłaniały nie ma czelności, które by ich pochłaniały momentalnie — nawet bez cierpienia.

* * *

Jeżeli polityka jest „działalnością kształtującą życie zbiorowości w imię jej dobra”, to dobro to nie ujrzy światła dziennego, jeżeli idea nie przeniknie wszystkich dziedzin życia zarówno osobistego jak i publicznego. Chodzi o przeciętną sumę moralności w atmosferze społecznej.

I jeszcze jedno: w życiu publicznym, w literaturze i sztuce tworzyć mogą tylko ludzie zdrowi moralnie. Wtedy wykolejeńcy nie będę zapaskudzali literatury. (mz)

Ważne wyjaśnienie dla uprawnionych do renty starczej

Wedle stanu prawnego istniejącego w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych do dnia 11 maja 1934 r. ubezpieczeni, którzy mając przebyty okres wyczekiwania (60 miesięcy składkowych) ukończyli 65 lat życia i nabyli wskutek tego prawo do renty starczej, mogli nie zgłaszać roszczenia o tę rentę, lecz żądać w celu zwiększenia wysokości renty, wskutek dalszego zarobkowania i ubezpieczenia odroczenia jej pobierania pod warunkiem nieosiągnięcia jeszcze 480 miesięcy składkowych i pozostawania w zatrudnieniu uzasadniającym obowiązek ubezpieczenia.

Ten stan rzeczy uległ zmianie od dnia 12 maja 1934 r. jako dnia wejścia w życie ustawy z 15. 3. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 347) nowelizującej między innymi przepis (art. 24 rozporządzenia o ubezp. pracowników umysł.) o uprawnieniu do renty starczej w tym kierunku, że uchylono w ogóle prawo do odroczenia pobierania renty starczej. Wskutek tego ci pracownicy, którzy przed dniem 12 maja 1934 r. ukończyli 65 lat życia, lecz nie zgłosili roszczenia o rentę starczą, ponieważ będąc nadal ubezpieczeni odroczyli jej pobieranie, od wskazanego dnia 12 maja 1934 r. utracili prawo odroczenia pobierania renty starczej i powinni byli zgłosić roszczenie o tę rentę ze względu na biegnący odtąd 5-letni okres przedawnienia roszczenia.

Jak stwierdzono, wiele osób uprawnionych, o których mowa, nie zgłosiło dotychczas roszczeń o przysługującą im rentę starczą, prawdopodobnie ze względu na wykonywanie nadal pracy zarobkowej i w nieświadomości, że od nia 12 maja 1934 r. nie mają już prawa do odroczenia pobierania renty starczej, o którą roszczenie przedawni się z upływem dnia 11 maja 1939.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że z dniem 11 maja 1939 r. upłynie 5-letni okres przedawnienia roszczeń o renty starcze dla osób, które ukończyły 65 lat życia przed dniem 12 maja 1934 r. i posiadały co najmniej 60 miesięcy ubezpieczenia emer. prac. umysł., a więc uzyskały na tej podstawie prawo do renty starczej, lecz roszczenia o tę rentę dotychczas nie wniosły.

W razie wniesienia przez wymienione osoby roszczeń o renty starcze po dniu 11 maja 1939 r. nastąpi odmowa tych rent z powodu przedawnienia.

Należy zaznaczyć, że nie dotyczy to osób, które prawo do renty starczej nabyły między innymi wskutek ukończenia 65 lat życia po dniu 11 maja 1934 r. Jeżeli nie zrealizowały one dotychczas swoich uprawnień do renty starczej, to w razie posiadania co najmniej 60 miesięcy zaliczonych do ubezpieczenia, mogą to uczynić w formie wniesienia roszczenia w okresie 5-letnim liczonym od ukończenia 65 lat życia.

Wymiana handlowa polsko - angielska

Od roku 1934 Wielka Brytania zajmuje pierwsze miejsce w obrotach handlowych Polski z zagranicą.

Udział Wielkiej Brytanii w imprezie do Polski utrzymuje się od roku 1933 w granicach od 8 do 10 proc. ogólnego przywozu i pod tym względem zajmuje ona trzecie miejsce wśród dostawców Polski.

Wśród odbiorców towarów polskich Wielka Brytania przywozi z Polski 17 proc. ogólnego naszego wywozu. Największą pozycję w wywozie do Anglii zajmują bekony, których wywieziono łącznie z szynkami i konserwami w roku 1937 za sumę około 90 milionów złotych. Do tego działu należy również ptactwo, którego eksport roczny waha się w granicach 2 i pół miliona złotych.

Drugim artykułem eksportowym jest drewno, którego wywieźliśmy do Wielkiej Brytanii w roku ubiegłym za sumę około 75 miln. zł. W dziale zbóż i wytworów roślinnych wywóz nasz osiągnął kwotę ponad 30 miln. złotych. Wywóz ten obejmuje głównie pszenicę, jęczmień, mąkę żytnią i pszenną, ziemniaki i chmiel.

Dalsze miejsce zajmuje masło, którego wywieźliśmy za sumę blisko 18 miln. złotych, następnie jaja o wartości 16 miln. zł

Z wyrobów przemysłowych ważniejsze miejsce zajmują: cukier — 2 i pół miln. zł., artykuły chemiczne — 2 i pół miln. zł., oraz papier — 1,7 miln. zł.

Jeżeli chodzi o przywóz z Wielkiej Brytanii do Polski, to głównym artykułem o charakterze surowcowym były surowce włókiennicze, odpadki bawełniane, szmaty, nikiel oraz tłuszcze. Wartość przywozu wymienionych artykułów przekracza 35 miln. złotych.

Ponadto ważną pozycję przywozową stanowią artykuły spożywcze, głównie śledzie, których przywóz wyniósł około 15 miln. złotych (ISKRA)

4500 km w jednym etapie.



Poraz 18-ty wysłało Royal - Motor - Union z Leodium uczestników zawodów o szampionat wytrwałości i regularności wielkiej turystyki na przestrzeni 4500 km. Leodium — Rzym — Leodium. Ustanowiono 48 miejsc kontrolnych dla obserwacji. Z Leodium wystartowało 51 wozów.

Zbiorniki paliwa dla francuskiego lotnictwa.



We Francji planuje się budowę rurociągów na przestrzeni 450 km z portu Dunguest przy St. Nazaire do Montargio przy Orleanie, sercu Francji. Rurociąg ma znaczenie wojskowe, albowiem dostarczać ma materiał pędny dla lotnictwa. Linia ta może być przedłużona do Nancy, które leży w obrębie fortyfikacyj francuskich. Prace mają być ukończone w 1940 r.

Gerhard Littchen

Łotwa od epoki Lačplesisa do czasów Karola Ulmanisa

(OD NASZEGO SPECJALNEGO KORESPONDENTA).

Ryga, w sierpniu 1938 r.

Jednym z wielu nowych państw, powstałych po wojnie światowej na gruzach dotychczasowego porządku politycznego, jest Łotwa. Po wielowiekowej niewoli, niezwy-



Dr Karlis Ulmanis
prezydent państwa i prezes rady ministrów przewódca narodu łotewskiego.

kłym wysiłkiem i ofiarą krwi, naród łotewski wywalczył sobie niepodległość, by dziś, po zrzuceniu jarzma najeźdźców, być panem na własnej ziemi i własnymi rządzić się prawami. Pewna analogia jego dziejów z historią narodu polskiego każe nam spoglądać nań ze szczególną sympatią. Jedna jednak jest w historii obu narodów różnica: Oto Polska utraciła swą niepodległość po kilku wiekach samodzielnego bytu państwowego, była przez długi czas mocarstwem, z którym liczyć się musiały inne narody europejskie, — naród łotewski zaś dostał się pod panowanie obcych w tym właśnie momencie, kiedy jego własna organizacja państwowa dopiero zaczęła się krystalizować, w okresie swych dziejów napół jeszcze bajecznych.

Mimo to wykazał on niezwykłą wytrzymałość na wszelki ucisk. W niespisanych pieśniach i legendach oraz w obyczajach ludowych zachował swą odrębność, by wreszcie obudzić się z siedmiowiekowego pozornego uśpienia i po wypędzeniu wrogów stworzyć państwo, zorganizowane dziś w sposób wybitnie wzorowy.

* * *

Szczepy łotewsko - litewsko - pruskie zamieszkiwały wybrzeże Morza Bałtyckiego już 3,000 lat przed narodzeniem Chrystusa, przy czym stały one już wtedy na wysokim poziomie kulturalnym. W wielu, zachowanych po dziś dzień pieśniach ludowych, ci pra-Łotysze sławieni są jako pilni rolnicy, odważni wojownicy, dzielni żeglarze i uzdolnieni śpiewacy. Wspominają o nich m. in. Herodot i Tacyt, który przeciwstawia ich Germanom, jako o wiele lepiej uprawiających swe pola i jedynych udających się na morze, by tam szukać bursztynu. Przybywali do nich kupcy feniccy, assyryjscy, greccy i bizantyńscy, by prowadzić z nimi handel wymienny i nabyć tu bursztyn, futra i len.

Wierzenia religijne pra-Łotyszów wywodziły się z dwóch zasadniczych źródeł: z ich poglądu na duszę ludzką oraz ze stosunku do przyrody i jej zjawisk. Modlono się zarówno do dusz zmarłych, jak również do sił i zjawisk natury. Głównym bogiem był Dievs — bóg nieba; innymi: Zemes Mate — Matka Ziemia, Saule — słońce, Perkons i wreszcie Ligo — bogini, której święto szczególnie radośnie obchodzono. Było to święto traw, kwiatów, pieśni i miłości. W zmienionej formie przetrwało ono po dziś dzień. Święto „Ligo" przypada dziś na św. Jana i jest oficjalnym świętem narodowym.

Pod względem politycznym dzisiejsza Łotwa przedstawiała się jako zbiorowisko luźnych państewek szczepowych, względnie księstw, zwanych „draudze", na których czele stali wodzowie, książęta lub królikowie, zwani „virsaitis" lub „kungs".

Okres ten był w historii Łotwy „wiekiem złotym", z którego zachowało się wiele przepięknych pieśni i legend. Jedną z nich jest legenda o Laczplesisie, potężnym siłaczu, wychowanym przez niedźwiedzicę, który zginął w nurtach Dźwiny w czasie walki z jakimś trzygłowym potworem, przy byłym hen, z za „siedmiu mórz i siedmiu gór". Dziś Laczplesis jest symbolem siły i mocy narodu łotewskiego. Postać jego, walczącego z niedźwiedziem, wyrzeźbiona jest po jednej stronie Pomnika Wolności w Rydze.

* * *

Pod koniec XII wieku przybycie obcych najeźdźców przerywa proces kształtowania się ustroju państwowego; rozpoczyna się upadek samodzielności Łotyszów. W roku 1184 przybywa nad ujście Dźwiny mnich niemiecki Meinhardt i zakłada kościół i klasztor. Następcą jego jest biskup Albert, który siedzibę swoją przenosi w pobliże małej osady liwońskiej, zwanej Rygą. W ślad za nim do kraju napływają koloniści niemieccy z miast hanzeatyckich. Ryga gwałtownie się rozrasta. Pod naczelną władzą biskupa powstaje państwo teokratyczne „Terra Mariana".

Biskup Rygi zakłada również zakon Kawalerów Mieczowych, którego zadaniem miała być walka z nie nawróconymi jeszcze na chrześcijaństwo szczepami. Działalność zakonu była równoznaczna z zupełnym zgnębieniem wolnych dotychczas szczepów łotewskich.

Nad krajem przechodzą burze dziejowe. O panowanie nad nim walczą Duńczycy, Szwedzi, Polacy i Rosjanie. O krwawych bojach, które się tu toczyły, świadczą pozostałe po dziś dzień liczne zwaliska potężnych ongiś zamków warownych. Kraj względnie jego części przechodzą z rąk do rąk, by ostatecznie, po trzecim rozbiorze Polski, przypaść całkowicie Rosji.

W całym tym okresie położenie Łotyszów stale się pogarszało. Spadli oni do roli chłopów, pozbawionych wszelkich praw, którzy w wieku XV stracili również swoją wolność osobistą i zostali przypisani do ziemi. W tym to czasie historia narodu łotewskiego jednoznaczna jest z historią agrarną kraju. Poddaństwo włościan zniesione zostaje dopiero w początku wieku XIX.

* * *

W tym kilkuwiekowym okresie najcięższej niewoli odrębność narodowa Łotyszów jednak się nie zatraciła. Przetrwała ona przede wszystkim dzięki kultywowanym przez Łotyszów starym zwyczajom ludowym oraz z ust do ust podawanym legendom i pieśniom. Pieśni te, w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, zostały w nowszych czasach spisane. Wypełniają one kilka tomów.

W połowie ubiegłego stulecia naród łotewski zaczyna się budzić z uśpienia. Powoli powstaje łotewska inteligencja. W r. 1822 założona zostaje pierwsza gazeta: „Latwieszu Awises". Rozwijają swą działalność łotewscy nacjonaliści, t. zw. „młodo-Łotysze", jak K. Valdemars, Kr. Barons i A. Kronvalds, który w r. 1873 organizuje pierwszy łotewski festiwal śpiewaczy. W latach 90-tych ub. wieku powstaje t. zw. „nowy prąd", będący prekursorem łotewskiej socjalnej demokracji. Reprezentują go literaci: J. Rainis (J. Pliekszans), Aspasia (Elza Rozenberg), Veidenbaum i inni.

Ruchy rewolucyjne 1905 roku ogarnęły również Łotwę, przy czym — podobnie jak w Polsce — tło ich było nie tylko socjalne, lecz również narodowe. Rewolucja została jednak przez Rosję krwawo stłumiona. Dwa tysiące Łotyszów oddało w tych walkach swe życie za wolność swego narodu.

Wreszcie przychodzi wojna światowa. Po stronie rosyjskiej utworzono specjalne łotewskie pułki strzeleckie, które dokonywały cudów waleczności. 30 tysięcy Łotyszów poległo na polach bitew, t. j. 2 proc. ogółu narodu łotewskiego, podczas gdy 10 proc. padło ofiarą epidemij. Czterdzieści procent mieszkańców Łotwy opuścić musiało swe domostwa, liczne miasta i cały przemysł uległy zniszczeniu. Z krwi i gruzów powstało jednak wolne państwo. W dniu 18 listopada 1918 r. obecny prezydent Łotwy i wódz narodu łotewskiego dr. Karlis Ulmanis proklamuje w gmachu dawnego teatru rosyjskiego w Rydze niepodległość Latvii.

Kraj nie był jednak wolny od wrogów i długie jeszcze czekały naród łotewski walki z Niemcami, bandami Bermondt - Awalowa i wreszcie z bolszewikami. Na czele armii łotewskiej, która w momencie proklamacji niepodległości nie przekraczała trzech kompanii, później jednak wzrosła do 80 tysięcy żołnierzy, stał generał Janis Balodis, dzisiejszy minister spraw wojskowych. Ostatecznie, przy wydatnej pomocy wojska polskiego pod dowództwem Śmigłego - Rydza bolszewicy zostali wyparci poza granice Łotwy. Naród łotewski mógł przystąpić do budowy swego państwa.

* * *

Pierwszym pociągnięciem nowego państwa było przeprowadzenie racjonalnej reformy rolnej. Z ziemi, zabranej dawnym baronom niemieckim, utworzono przeszło 100 tysięcy nowych, samodzielnych gospodarstw o obszarze od 15 do 20 ha. Niesprawiedliwość wyrządzona narodowi łotewskiemu, została w ten sposób naprawiona. Łotysze stali się panami na własnej ziemi.

Ustrój liberalno - parlamentarny, który nadał sobie naród łotewski, okazał się jednak wkrótce niebezpiecznym dla spoistości państwa. Rozpanoszyło się partyjnictwo. W sejmie, liczącym 100 posłów, reprezentowanych było aż 24 partyj, w tym 14 przez nie więcej jak 1—2 posłów. Małe te frakcje z jednej strony i opozycja lewicy z drugiej paraliżowały w dużej mierze rozwój państwa.

Trzy były w parlamencie największe grupy polityczne: partie mieszczańskie i radykalne, partie lewicowe, wreszcie partie chłopskie, których przewódcą był Karlis Ulmanis.

* * *

Karlis Ulmanis urodził się dnia 4 września 1877 r. w Zemgale. Po ukończeniu gimnazjum uczęszczał on na fachowy kurs gospodarstwa mlecznego w Prusach Wschodnich, po czym pracował w szeregu przedsiębiorstwach mleczarskich. W latach 1902 i 1903 studiuje rolnictwo w Zurychu i Lipsku. W r. 1905, po ukończeniu kursu, Ulmanis zostaje agronomem przy Bałtyckim Towarzystwie Rolniczym. We wrześniu tegoż roku władze rosyjskie aresztują go za działalność polityczną i wypuszczają dopiero po roku. Zimę 1906-07 r. spędza Ulmanis w Niemczech jako nauczyciel szkoły rolniczej, następnie udaje się do Stanów Zjednoczonych, gdzie pozostaje do r. 1913, studiując na uniwersytecie w Nebraska, przy którym po ukończeniu studiów zostaje lektorem.

Po powrocie do Ojczyzny Ulmanis podejmuje na nowo swą poprzednią działalność jako agronom, wygłaszając liczne odczyty i redagując pismo rolnicze „Zeme". W czasie wojny pracuje w komitecie pomocy uciekinierom w Valmiera.

Wiosną 1917 r. bierze dr. Ulmanis udział w organizowaniu Łotewskiego Związku Chłopskiego, którego zostaje prezesem. Po rewolucji 1917 r. mianowany zostaje wicegubernatorem Liflandii.

W początkach października 1918 r. wraca Ulmanis do Rygi, by tu wziąć czynny udział w pracach przygotowawczych do proklamacji niepodległości Łotwy a następnie w samej proklamacji w dniu 18 listopada. (Dzień ten obchodzonym odtąd jest jako oficjalne święto niepodległości.) Ulmanis zostaje pierwszym prezesem rady ministrów nowego państwa i stoi na czele rządu przez cały okres walk niepodległościowych i dłużej do dnia 18. 6. 1921 r. Także w latach późniejszych Ulmanis piastuje kilkakrotnie stanowisko premiera a mianowicie od 24. 12. 1925 do 6. 5. 1926, od 27. 3. 1931 do 5. 12. 1931 i wreszcie od 18. 3. 1934 po dzień dzisiejszy.

Gdy w maju 1934 r. wewnętrzna sytuacja polityczna stała się groźną dla spoistości państwa, Ulmanis zdecydował się na dokonanie zamachu stanu. W nocy z 14 na 15 maja bliscy partii chłopskiej „Aizsargowie" (organiz. pokrewna naszemu „Strzelcowi") obsadzili najważniejsze budynki publiczne i punkty strategiczne Rygi. Prezydent sejmu Kalnins został aresztowany. Jednocześnie zarządzono stan wojenny. A gdy nazajutrz, niczego nie spodziewający się mieszkańcy Rygi się obudzili, całkowita władza znajdowała się już w rękach rządu autorytatywnego dr. Karlisa Ulmanisa. Cały ten przewrót, przeprowadzony przez Ulmanisa i generała Balodisa, odbył się bez żadnego wystrzału i bez najmniejszej choćby przelanej kropli krwi.

Natychmiast po przewrocie rozwiązany został parlament a funkcje jego przejął rząd. Rozpoczął się czwarty w dziejach Łotwy okres — po „wieku złotym", okresie niewoli i okresie demokracji parlamentarnej. Historia nazwie go kiedyś niewątpliwie okresem Ulmanisa. Cechują go liczne zasadnicze reformy we wszystkich dziedzinach życia, wielki rozmach oraz planowa i twórcza praca.

Gdy w dniu 11 kwietnia 1936 r. skończył się okres urzędowania prezydenta Kviesisa, dr. Karlis Ulmanis objął także funkcje głowy państwa. Odtąd jest on jednocześnie prezydentem, premierem i „vadonisem" — przewódcą narodu łotewskiego. W ciągu czterech przeszło lat swych rządów dowiódł on, że potrafi kraj swój prowadzić wzwyż, ku świetnej przyszłości.

Wypoczynek po naprężonych konferencjach politycznych



Lord Runciman, który jako pośrednik z ramienia rządu angielskiego przebywa w Czechosłowacji, bawi jako gość u ks. Ulrycha Kinsky'ego w jego zamku. Zdjęcie przedstawia Runcimana na spacerze po parku w towarzystwie księcia Kinsky'ego.

Próba zgładzenia Trockiego?

Mexico City, 20. 8. (PAT).

Dziennik „Universal Grafico" donosi, że przybył tu niejaki Georges Mink, który otrzymał polecenie od moskiewskiej GPU. zamordowania Trockiego. W związku z tą wiadomością dom, w którym mieszka Trocki, otrzymał wzmocnioną ochronę.

Brytyjski minister w Palestynie

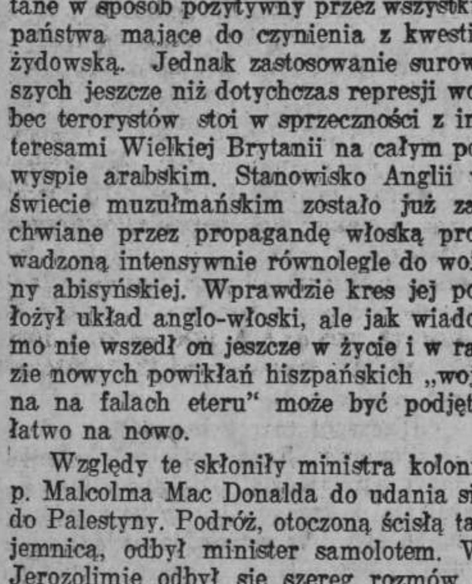
Poznań, 20. 8.

(y) Niezależnie od kłopotów związanych z sytuacją w Hiszpanii, w Europie Środkowej i na Dalekim Wschodzie, rząd angielski nie przestaje żywo interesować się sprawą palestyńską. Znaczenie międzynarodowe rozwiązania tego problemu, zwiększa się stale wobec konieczności znalezienia dla Żydów terenów emigracyjnych. Z drugiej strony sytuacja wewnętrzna w Palestynie od dwóch lat pogarsza się stale, dając świadectwo niedoskonałości obecnie stosowanej polityki mandatowej. Próby współżycia Żydów i Arabów pod opieką angielską, mające jeszcze przed kilkoma laty niejakie widoki powodzenia, obecnie są już zupełnie nieaktualne, wobec rozpętania się prowadzonej przez obie strony akcji terorystycznej, która wyklucza wszelkie możliwości pokojowej współpracy.

Wszelkie środki policyjne zawodzą wobec działalności zorganizowanych oddziałów, urządzających zasadzki, napady na banki (jak ostatnia na Barclays Bank w Nablus, gdzie zrabowano około 15 tysięcy funtów szt.), staczających formalne bitwy z oddziałami brytyjskimi. Zaniechanie biernej postawy i przejście części żydów do akcji terorystycznej grozi — jak stwierdził prezes nowej organizacji sjonistów, rewizjonistów Żabotyński — wojną domową między różnymi odłamami żydowskimi.

Chęć stworzenia, w myśl deklaracji Balfoura, narodowej siedziby żydowskiej, jest w dalszym ciągu dążeniem Anglii. Zrealizowanie tego planu byłoby powitane w sposób pozytywny przez wszystkie państwa mające do czynienia z kwestią żydowską. Jednak zastosowanie surowszych jeszcze niż dotychczas represji wobec terorystów stoi w sprzeczności z interesami Wielkiej Brytanii na całym pół wyspie arabskim. Stanowisko Anglii w świecie muzułmańskim zostało już zachwiane przez propagandę włoską prowadzoną intensywnie równolegle do wojny abisyńskiej. Wprawdzie kres jej położył układ anglo-włoski, ale jak wiadomo nie wszedł on jeszcze w życie i w razie nowych powikłań hiszpańskich „wojna na falach eteru" może być podjęta łatwo na nowo.

Względy te skłoniły ministra kolonii p. Malcolma Mac Donalda do udania się do Palestyny. Podróż, otoczoną ścisłą tajemnicą, odbył minister samolotem. W Jerozolimie odbył się szereg rozmów z wysokim komisarzem sir Harold Mac Michaelem, z generałem Hainingiem, na-



Anglia pośredniczy w wymianie jeńców wojny hiszpańskiej

Obie strony zgodziły się na wymianę jeńców. Rozpocznie się ona pod kierunkiem feldmarszałka sir Filipa Chetwood'a, jeszcze w końcu tego miesiąca. Zdjęcie przedstawia Filipa Chetwooda.

czelnym dowódcą wojsk brytyjskich, z głównymi funkcjonariuszami administracji.

Po powrocie do Londynu p. Mac Donald wygłosił przez radio przemówienie, w którym zdał sprawę ze swojej podróży. „Komisja królewska — przypomniał minister — zaleciła podział kraju na dwa państwa — jedno arabskie, drugie żydowskie, podzielone korytarzem brytyjskim. Polityka ta została przyjęta przez rząd angielski, jednak komisja techniczna ma wpierw przedstawić raport co do szczegółów planu. Będzie to mogła uczynić dopiero za kilka tygodni. Wtedy bez zwłoki zostaną powzięte odpowiednie decyzje".

Stan obecny w Palestynie nie da się utrzymać. Można wysunąć twierdzenie że miast przyczynić się do uspokojenia, leży on u źródła obecnych niepokojów. Niepewność co do losów politycznych kraju popcha tak jedną, jak drugą stronę do coraz gwałtowniejszych wystąpień.

Mówiąc o ciężkim zadaniu miejscowych władz brytyjskich przywrócenia po rządku, „jednym z najpotężniejszych zadań przedsięwziętych od czasu wielkiej wojny przez władze brytyjskie", minister stwierdził, że nie może być ono dokonane szybko. „Możliwe, że nie będzie mogło być dokonane, zanim nasza polityka nie zostanie ostatecznie zdecydowana i zastosowana".

Można się zatem spodziewać, że los Palestyny zostanie zdecydowany niebawem. Nie obca sprawie palestyńskiej jest wizyta, jaką składa obecnie w Londynie król Hedżasu — Ibn Saud. W licznych kołach twierdzą, że jako przyjaciel Anglii, a jednocześnie najpoważniejszy z przywódców Islamu doby dzisiejszej przyczyni się on do rozwikłania sprzeczności, z których — jak dotychczas — nie było wyjścia.



Z tarczami stalowymi i z gumowymi pałk ami wystąpiła angielska policja przeciwko demonstrantom żydowskim w Tel Aviv w Palestynie.

Okręt „amagnetyczny"

W Dartmouth (Anglia) wykańcza się budowę okrętu „amagnetycznego" na zamówienie Royal Research Society. Okręt weźmie na swój pokład ekspedycję naukową, która ma badać zjawiska magnetyzmu ziemskiego i elektrycznych zmian w powietrzu. Okręt, który otrzymał nazwę „Research" mierzy 140 stóp długości, 34 stopy szerokości, pojemność zaś jego wynosi 770 ton.

Osobliwością okrętu jest to, iż przy budowie jego unikano zastosowania żelaza i stali. Aczkolwiek posiada on motor Diesla, to jednak motor ten jest cały z bronzu, a więc z metalu nie poddającego się wpływom magnetyzmu. Tak samo z bronzu jest kotwica, łańcuchy, wszelkie przedmioty i części metalowe.

W lutym przyszłego roku „Research" będzie wykończony zupełnie i wyruszy w pierwszą podróż do Ameryki Południowej, gdzie zatrzyma się w różnych portach. Dłuższe postoje przewidziane są również na oceanie Indyjskim, przy wyspach Kokosowych, Seychelles, św. Maurycego.

Jak została stworzona kobieta?

Opowiadanie według wersji braminów

Znany badacz Wschodu, Anglik Bain, podaje opowiadanie o stworzeniu kobiety według wersji braminów, autentycznie otrzymane od jednego z braminów z klasztoru Grona w Indiach.

Świat stworzył „Twashtri" — wulkan mitologiczny, według wierzeń bramińskich. Chcąc stworzyć kobietę, spostrzegł, że brakło mu do tego potrzebnych elementów, gdyż wszystkie zużytkował tworząc mężczyznę. Żaden z trwałych i mocnych elementów nie pozostał mu więcej do dyspozycji. Ta sytuacja, zmartwionego i zdetonowanego „Twashtri" doprowadziła do głębokiej zadumy, w której trwał przez dłuższy czas. Gdy przemyślał już wszystko głęboko, zaczął działać.

Wziął okrągłość księżyca, linie węża, drżenie trawy, smukłość trzciny, delikatność liści, spojrzenie sarny, wesołość i pogodę igrających promieni słonecznych, łzy chmur, niestałość wiatru, bojaźliwość zająca, pyszałkowatość pawia, miękkość puchu, który pokrywa szyję wróbla, trwałość diamentu, słodycz miodu, okrutność tygrysa, ciepło ognia, zimno śniegu, gruchanie gołębia i swiergotanie kraski — zmieszawszy te elementy razem, stworzył kobietę i ofiarował ją mężczyźnie.

W osiem dni po stworzeniu kobiety przyszedł do „Twashtri" mężczyzna i rzekł: „Panie, stworzenie, które mi ofiarowałeś, zatruwa mi życie. Stale mówi i plecie, zabiera mi cały czas, płacze i jęczy bez powodu i bez przyczyny, byle o co stale choruje. Przychodzę zapytać się, czybyś Panie nie mógł zabrać sobie, ponieważ nie mogę z nią żyć".

„Twashtri" zabrał kobietę do siebie. W osiem dni po tym fakcie, przyszedł doń powtórnie mężczyzna i rzekł: „Panie, moje życie jest samotne i puste od chwili, gdy twoje stworzenie oddałem ci. Stale przychodzi mi na myśl, jak ona tańczyła i śpiewała, gdy ja wypoczywałem. Przypominam sobie również, jak się bawiła ze mną, jak przymilała się, jak dziwnie przyglądała się mojej osobie.

„Twashtri" oddał kobietę mężczyźnie.

Nie upłynęło trzy dni, gdy „Twashtri" spostrzegł, że mężczyzna podąża do niego. Panie rzekł — nie wiem, jak to jest, lecz więcej zmartwień spra wia mi kobieta, niż przyjemności. Panie, proszę Ciebie, zabierz je z powrotem.

„Twashtri" krzyknął: „Odejdź precz, człowieku, i urządź się tak jak potrafisz", a mężczyzna odpowiedział „Ja nie mogę żyć z tą kobietą". — Twashtri zawyrokował — „Ty nie będziesz mógł żyć bez kobiety!" Po tym wyroku, mężczyzna zasmucony oddalił się i wołał: „O ja nieszczęśliwy, z kobietą nie mogę żyć, lecz i bez kobiety nie mogę żyć!".

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Nieprawdopodobne pogłoski

HITLER ZAMIERZA PRZEPROWADZIĆ DRUGĄ REFORMACJĘ?

Londyn, 20. 8.

Prasa angielska podaje sensacyjnie brzmiące pogłoski, wedle których Hitler zamierza dokonać drugiej reformacji przez oddzielenie katolicyzmu niemieckiego od Rzymu. Zamierza on stworzyć niemiecki kościół katolicki, który by nie uznawał jed nak papieża.

Hitler jest podobno rozżalony na Watykan, ponieważ podczas jego pobytu w Rzymie Papież potępił oficjalnie hasła narodowego socjalizmu.

Socjalistyczny „Daily Herald" ryzykuje twierdzenie, że projekt nowej reformacji ma popierać rzekomo kardynał Innitzer (!?). „Daily Herald" wyraża zdanie, że hitleryzm przypuszcza, iż groźba takiej schizmy skłoni Watykan do kapitulacji.

Polski cukier do Boliwii

Warszawa, 20. 8. (KABEL)

Polskie cukrownictwo prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie dostarczenia 2.000 ton cukru na rynek boliwijski. Byłaby to tranzakcja pionierska, gdyż dotychczas eks port cukru z Polski do Boliwii nie istniał zupełnie.

Pedagogiczne pogadanki radia sowieckiego

Moskwa, 20. 8. (PAA)

Radio moskiewskie podaje specjalne audycje dla dzieci. Audycje te mają być ważnym czynnikiem wychowawczym i mają kształcić przyszłych obywateli „socjalistycznego państwa". Jak się w istocie to „radiowe wychowanie" przedstawia, najlepiej ilustrują tytuły pogadanek dla dzieci, które nie wymagają komentarzy. Oto niektóre z nich: „Dekameron dla najmłodszych", „Nowa zabawa — kto dalej plunie", „Jak nie bić swojego młodszego brata".

Upały w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 20. 8. (ATE)

Od dwóch tygodni utrzymuje się nad Stanami Zjednoczonymi fala niesłychanych upałów. Ludności w Nowym Jorku pozwolono na nocowanie na otwartych przestrzeniach i nad brzegiem morza. Tysiące mieszkańców miasta skorzystało z tego pozwolenia.

„Merkury" przed nową próbą

Londyn, 20. 8. (ATE)

„News Chronicle" donosi, że w początkach września podjęta ma być nowa próba osiągnięcia rekordu długości lotu bez lądowania na samolocie „Mercury", przy czym zastosowany będzie nowy typ zbiornika na paliwo. Celem tego nowego lotu długodystansowego będzie prawdopodobnie południowa Afryka, mianowicie Capstadt.

Odległość Capstadtu od Londynu drogą powietrzną wynosi 11,000 kilometrów.

„Pułki honorowe" w Chinach

Hankou, 20. 8. (ATE)

Na rozkaz dowództwa chińskiego utworzone zostały „pułki honorowe", do których mają prawo wstępować jedynie ci oficerowie i żołnierze, którzy zostali ranni na froncie.

Pierwszy „pułk honorowy" składa się z ochotników rannych po dwa razy i więcej. Służba w „honorowych pułkach" uważana jest przez społeczeństwo chińskie za wielki zaszczyt.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

121)

— Odwagi, ludzie! — brzmiał głos hrabiego Stahremberga w najniebezpieczniejszym miejscu, — odwagi! nie upadajcie! Jeszcze nic nie stracone! Odeprzyjcie chciwych łupu wrogów, nie ustawajcie! W waszych rękach są losy Wiednia, życie żon waszych i dzieci! Pomoc jest blisko, książę Lotaryngski może nadciągnąć lada chwila, król polski przybędzie i uderzy na Turków! Tylko teraz przez Boga żywego trzymajcie się!

Słowa hrabiego, który brał sam udział w walce i wszystkim przodował najszlachetniejszym przykładem, nie pozostały bez wpływu! Raz jeszcze znużeni z głośnym okrzykiem i słowami modlitwy pochwycili za oręż i bronili dzielnie murów i wałów.

Nareszcie zaczęło świtać.

Strata Turków podczas nocy była tak ogromną, że gdy zaczęło szarzeć sami oficerowie zadrżeli i nie mogli powstrzymać cofających się pułków.

Z warowni miejskich rozpoczęła się kanonada i kule teraz trafiały doskonale w uchodzących w popłochu Turków.

Stała się rzecz trudna do uwierzenia! Mała garstka obrońców tym razem pokonała znowu dziesięćkroć większą siłę nieprzyjaciela, który pod murami i wałami utracił tysiące swoich.

Odwrót Turków stał się haniebną ucieczką.

Armaty obleżonych popędzały ich, siejąc śmierć i przerażenie w ich szeregach.

W mieście odezwały się w kościołach i na ulicach modły dziękczynne, kobiety i dzieci śpiewały pobożne pieśni przy odgłosie dzwonów, które teraz obwieszczały miastu nie szturm i walkę, lecz zwycięstwo.

Kara Mustafa dowiedziawszy się o tej haniebnej porażce, wpadł w gniew. Kazał natychmiast przywołać do siebie dwóch baszów, którzy dowodzili szturmem i podał każdemu z nich krótką szablę, — znak, że winni odebrać sobie życie.

— To dla was zachowałem na upominek — rzekł wielki wezyr — jutro zasłużona kara za noc dzisiejszą.

Dwaj generałowie dowodzący tejże nocy szturmem, wiedzieli, co znaczy ten podarunek. Assad basza wziął krótką szablę, Soliman basza uczynił to samo.

— Jeżeli chcesz wiedzieć wielki i potężny baszo, co było powodem, żeśmy Wiednia nie wzięli, rzekł Soliman — to udaj się tam do lasku, który kazałeś wyciąć i zobacz, kogo tam beg trzyma pod strażą! Dopóki zatrzymasz tego jeńca, dopóty twoi wojownicy nie będą mieli odwagi!

Dwaj generałowie odeszli.

Słowa ich wprowadziły wielkiego wezyra w zadumę. Było to w istocie szczególnym, że powstał popłoch ogólny i szturm nie udał się właśnie wtedy, gdy czerwony Sarafan znajdował się w obozie oblegających.

Raporty o doznanej klęsce okazały dopiero, jak niezmiernie wielkie były jej rozmiary, ponieważ Turcy stracili tysiące ludzi, a duch w ich armii podupadł bardzo.

Kara Mustafa na miejsce obu baszów, mianował zaraz nowych generałów i sądził zarazem, że tym sposobem błąd popełniony naprawi. Strata żołnierzy nie obchodziła go zbyt wiele, był bowiem przekonany, że ma ich jeszcze dosyć, ażeby nowym powtórnym szturmem zdobyć miasto, które mu się opierało tak długo.

XVI.

Sułtanka w klatce

Późny wieczór zapadał na niezliczone meczety i minarety stolicy tureckiej i osłaniał ciemnością domy i bazary, wybrzeża wody i Złotego Rogu.

W oddaleniu, tam, gdzie się łączy z wodą, niebo miało barwę ciemno-fioletową, na widnokręgu tu i owdzie uroczo połyskiwały pierwsze gwiazdy.

W tym czasie wielką drogą wiodącą od zachodu zbliżał się do Stambułu szczególny orszak.

Rozpoczynało go około trzydziestu gęstymi welonami zasłoniętych kobiet, okrytych żałobą i wydających głośne skargi.

Dalej szły cztery wspaniale przystrojone rumaki, które ciągnęły wielką klatkę.

W klatce tej na poduszce leżała sułtanka Walida. Eunuchy Kara Mustafy prowadzili konie, sługa haremowa szła za klatką, a za nią znowu około trzydziestu płaczących kobiet.

Tak posuwał się drogą orszak i zwrócił się wreszcie ku budynkom starego seraju, ciągnącym się daleko, tuż nad wodą.

księżyc wszedł na niebo i rozlewał blade swe światło na kopuły i kioski, na ciemne drzewa i mury seraju, w którym przebywał sułtan i w którym znajdowało się wejście do haremu, w murze obszernego otaczającego ogrodu.

Przy bramach miasta kobietom rozkazano pozostać.

Sułtanka Walida podziękowała im i uwolniła je. Prosiły jej, ażeby sułtan zobaczył ją w tym położeniu.

Wkrótce potem orszak wjechał do bramy, położonej w bliskości gwieździstego kiosku, który służył za miejsce pobytu kobiet.

Sułtanka Walida, mając wjechać do tej bramy, rozkazała eunuchom zapukać, a następnie uciekać wraz ze starą sługą, ażeby na nich niewinnie nie spadł pierwszy gniew sułtana.

Czarnip euunuchowie spełnili życzenie sułtanki, skłoniwszy się jej głęboko i ucałowawszy jej szaty, zapukali silnie do nieważ poznali sułtankę.

Wkrótce potem dały się słyszeć odgłosy kroków i rozmowy za bramą.

Warta zawiadomiła naczelnika eunuchów Kyzlara Agassi, że ktoś żąda, ażeby go wpuszczono, a że on tylko miał klucze od tej bramy, więc wyszedł, aby ją otworzyć. Towarzyszyło mu kilku czarnych i białych eunuchów oraz kilku żołnierzy.

Gdy otworzył bramę, spojrzał szeroko rozwartymi oczyma na klatkę.

— Każ mnie zawieźć do ogrodu, — dał się słyszeć rozkazujący głos kobiety.

Co to znaczy Kyzlar Agassi nie wierzył swoim oczom. Eunuchy przystąpili do klatki, zaraz jednakże padli na kolana i z założonymi na piersiach rękami zaczęli oddawać ukłony, ponieważ poznali sułtankę.

— Wstańcie i zawieźcie mnie do ogrodu, rozkazała sułtanka, — a następnie donieście sułtanowi, coście widzieli.

Kyzlar Agassi patrzył na sułtankę Walidę, przypuszczając, że chyba nagle dostała obłąkania. Musiał jednakże być posłusznym.

Eunuchy zaprowadzili konie z klatką do ogrodu, oświetlonego przez księżyc. Następnie Kyzlar Agassi zamknął bramę i udał się do sułtana na pokoje, u którego, jako wezyr haremu, zawsze miał wstęp wolny. Obawiał się on złożyć doniesienie, które mu zostało polecone, gdyż wiedział z góry, że wywrze ono na sułtanie wpływ okropny.

Gdy wszedł do pokoju sułtana, padyszach spojrzał na niego pytająco.

— Panie panów, — rzekł wezyr haremu, — na dole w ogrodzie jest sułtanka Walida w klatce.

Sułtan drgnął. On także w pierwszej chwili zrozumieć tego nie mógł.

— W klatce? — powtórzył, — czy oszalałeś?

— Kyzlar Agassi opowiedział, że go zawołano do otworzenia bramy, a gdy otworzył, ujrzał sułtankę Walidę w klatce, zaprzężonej czterema końmi.

— Prowadź mnie na dół! — rozkazał, — ktoby zrozumiał twoje słowa i pojął ich znaczenie!

Wezyr rad był z tego, że sułtan schodził w raz z nim, gdyż to z niego zdejmowało odpowiedzialność. Przetrwał on chwilę wielkiego strachu, gdyż znanym mu był gniew sułtana.

Sułtan spostrzegłszy w oświetlonym blaskiem księżyca ogrodzie klatkę zaprzężoną czterema końmi, zaczynał pojmować, co mógł znaczyć ten haniebny wypadek. Zbliżył się do klatki.

— Wyjdź sułtanko, — rzekł. — jeżeli to ty rzeczywiście jesteś w tej klatce!

— Ja, najjaśniejszy panie, twoja matka, w ten sposób upokorzona, wracam do ciebie! — odpowiedziała sułtanka, wychodząc z klatki.

— Kto cię kazał zamknąć do klatki i tu przywieźć? — zapytał sułtan drżącym głosem.

— Kara Mustafa, twój wielki wezyr, syn spahisa, wszechwładny wódz twoich wojsk.

— Na to się odważył! to mi uczynił! Na tron moich przodków, przepełniła się jego miara, — rzekł sułtan w najwyższym gniewie.

— Wybacz mi, że ci nie przynoszę jego głowy, sułtanie. Miałam zamiar zabić twojego wroga, zdradzieckiego i niewiernego sługę, — mówiła sułtanka, — zasłużył on na śmierć nie raz, ale sto razy, żądam zatem, abyś siebie i świat uwolnił od tego potwora, który mnie tym powozem do ciebie odesłał!

Sułtan był tak rozgniewany, że nadchodzącym eunuchom rozkazał zabić konie zdradzieckiego wezyra, które ciągnęły sułtankę. Nie chciał widzieć u siebie tych koni. Sułtanka Walida bardzo słusznie uczyniła, że odprawiła eunuchów i sługę serajową, byliby bowiem niezawodnie śmierć ponieśli, gdyby sułtan ujrzał ich w tej chwili.

Niewolnicy rzucili się na biedne konie i poprzeczywali ich piersi swoimi krótkimi mieczami. Następnie rozbili klatkę, a tymczasem sułtan ze swoją mat ką udał się do swoich pokoi w kiosku.

Tutaj we wspaniale oświetlonych pokojach czekały już na sułtankę niewolnice i ochmistrzyni haremu.

Sułtanka pozdrowiła je i odprawiła, pragnąc sama zostać z sułtanem.

— Najjaśniejszy panie, — rzekła stłumionym głosem, przystępując do niego, — najjaśniejszy panie... jesteśmy sami... przebacz mi łaskawie moje słowa. Jesteś zgubiony, jeśli nie będziesz działał szybko! Kara Mustafa ma zamiar ogłosić się sułtanem, gdy zdobędzie wielkie chrześcijańskie miasto!

— Tego nie uczyni sułtanko! — rzekł Mohamed.

— Jakże stąd dosiążesz tego potwora, który czyha na twoje życie i mnie tu przysłał, ażeby cię upokorzyć!

— Zdepcę go sułtanko!

— Byle cię tylko nie uprzedził, byle cię tylko nie zaskoczyli jego najemni mordercy! — mówiła sułtanka dalej, — ja będę dniem i nocą czuwała nad tobą, ale któż cię ocali przed bronią skrytobójców? Będę ci codzień przypominała: Sułtanie, zabij Kara Mustafę, twojego niewiernego sługę! A gdy mnie wysłuchasz, wtedy będzie dla mnie dzień radosny, gdyż teraz trawi mnie troska o ciebie i o twe życie!

— Wyrok na niego zapadł, sułtanko! Krew jego zmyje tę niesłychaną zbrodnię której się dopuścił! Należy jednak działać rozważnie. Dopiero gdy się losy Wiednia rozstrzygną, mogą się rozstrzygnąć i jego losy, a to ze względu na janczarów.

— Przyznaję ci słuszność, sułtanie, janczarzy są przywiązani do Kara Mustafy, który jest dla nich szczodrym i łaskawym, ale sądzę, że potępią go i odwrócą się od niego, jeżeli nie zdoła dotrzymać swego przyrzeczenia, że zbiorą bogate łupy w chrześcijańskim mieście! Jak mi donieśli dwaj dymisjonowani baszowie, którzy mnie dogonili już blisko Stambułu i chcieli uwolnić. Kara Mustafa zatrzymał w swoim obozie czerwonego Sarafana, widmo wojny i przez to przyszło pod Wiedniem do ciężkiej porażki.

— Którzy to baszowie? — zapytał.

— Assad i Soliman, — odpowiedziała sułtanka.

— Dlaczegóż tu przybywają?

— Ponieważ Kara Mustafa zrzucił na nich odpowiedzialność za porażkę i skazał ich ne śmierć. Czując się niewinnymi, uciekli, aby wrócić do ciebie najjaśniejszy panie. Kara Mustafa oddał się zupełnie w ręce pewnego indyjskiego kapłana i chce przyjąć jego wiarę.

— W ręce owego Allaraby?

— Tak najjaśniejszy panie, kapłan ten umacnia go w jego bezbożnych zamysłach! Zapewniam cię jednak, że przez tego kapłana będziesz mógł najłatwiej się pozbyć tego niewiernego sługi! Przyrzecz mu wielką nagrodę, wyślij do niego tajnych posłańców, a jestem pewna, że Allaraba zdradzi Kara Mustafę tak, jak on zdradził ciebie.

— Powiadasz, że widmo wojny znajduje się przy mej armii, sułtanko?

— Tak, najjaśniejszy panie, tak słyszałam.

— Dlaczego Kara Mustafa zatrzymał je? Opiera się on zdaniu wszystkich i chce dać dowód, że jego szczęście jest niezmienne! — odpowiedziała sułtanka Walida, — czerwony Sarafan jest w obozie i żołnierze nie chcą walczyć, ponieważ twierdzą, że zatrzymanie go nieszczęście przynosi. Mimo to Kara Mustafa zatrzymuje go, a następstwem tego było, jak mi oznajmili baszowie, że ostatni szturm został odparty i twój niewierny sługa poniósł straszną porażkę.

— Porażkę rzeczywistą? Stratę ogromnej armii?

— Rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło, najjaśniejszy panie! Jeżeli Kara Mustafa zwycięży, to wszystko jest stracone, jeżeli będzie zwyciężny, to wojska odpadną od niego. Już teraz stracił część swego wpływu przez to, że przeciw woli wojska widmo wojny zatrzymywał, — mówiła sułtanka Walida dalej, — mógłbyś zatem teraz sprzymierzyć się z chytrym indyjskim kapłanem.

— Sprzymierzyć się sułtanko? Co to znaczy to słowo? — przerwał gniewnie sułtan swej matce.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Skalmierzanie dzielni obywatele

30-lecie Skalmierzyc Nowych

Skalmierzyce, 20. 8.

Skalmierzyce mają swoją historię bogatą od czasów rozbiorów Polski, gdy stały się granicznym punktem między Ostrowem a Kaliszem. Obok nich przed laty 30 stanęły Skalmierzyce Nowe. Liczyły one kiedyś zaledwie trzydziestu trzech Niemców ewangelików. Rząd niemiecki podniósł je do rzędu miast. Wybudowano ratusz i fundowano placówkę germanizacyjną pierwszej klasy.

Jednodniówka harcerstwa miejscowego na podstawie akt regionalnych podaje, że towarzystwo Kleinsiedlungsgesellschaft, pastor Haarhausen, Müller, wójt, Małecki sołtys niemało się przyczynili do germanizacji okolicy.

O wzroście germanizacji świadczą liczne budynki kolonistów w Ociążu (parcele), Sieroszewicach i Latowicach. W 1912 r. powstaje kościół protestancki. Przetrzymywano robotników, powracających z Saksonii w barakach i agitowano za protestantyzmem. W związku z mającym nastąpić układem celnym Niemiec z Rosją w 1906 r. Skalmierzyce Nowe rozbudowują się — powstaje nowy dworzec z salonem dla Wilusia II., dwutorowa linia kolejowa, domy celne, skarbowe, pocztowe, kolejowe, przedsiębiorstwa takie, jak olejarnia, młyn, obróbka słupów, gwoździarka, ekspedycje i sklepy. Przy ulicy Kolejowej, Kiściuszki i 3-go Maja powstają bloki domów pracowników kolejowych. Kupcy i hotelarze usadowili się przy szosie (Sperling, Seidel) Kalskiej. Ogniskami życia kulturalnego były Kantyna i Kasyno.

Taki stan rzeczy przetrwał do 19. 12. 1918 r. Skalmierzyce opanowali wszystko sprawnie i uczciwie.

W niepodległej Polsce w 1924 r. Sk. N. odżyły z chwilą postawienia przez P. K. P. warsztatów kolejowych i stacji dla parowozów.

Dnia 31. 7. 25 Skalmierzyce N. stały się samodzielną parafią pod wezwaniem Bożego Ciała. Po licznych pertraktacjach kolej w 1927 r. odstąpiła gmach po urzędzie pocztowym na kaplicę. Później czasu za ks. Gmerka powstaje kościół, którego konsekracji dokonał 8. 11. 32 r. ks. Kard. Hlond. Walnie do uświetnienia dnia tego przyczynili się pracownicy kolejowi. Również w miarę przyrostu dzieci w wieku szkolnym powstała dzisiejsza Publ. Szkoła Powszechnia stopnia III im. Marsz. J. Piłsudskiego. Wiele pracy około nadania osadzie kultury dał ówczesny prezes K. P. W. i kandydat na posła Garstecki Franc. odznaczony za pracę społeczną srebrnym Krzyżem zasługi. Jego dziełem jest stadion, strzelnica i świetlica K. P. W. Życie kulturalne wśród pracowników kwitnie. Chór „Halka" otrzymuje pierwsze miejsce w okręgu; Kółko sceniczne przy K. P. W. dało dużo przedstawień; Klub Sportowy „Pogoń" przy K. P. W. zyskiwał należne miejsce w swojej klasie. Za jego staraniem powstał Związek Strzelecki, Koło Przyjaciół Z. S., orkiestry dęta i smyczkowa, ochotnicza straż pożarna, spółdzielnia kolejowa z 2 filiami, Rodzina kolejowa, która opiekuje się przedszkolem, harcerzami pozaszkolnymi oraz rozsprzedaje artykuły Baonu Krotoszyńskiego. Istnieją sekcje hodowców gołębi, drobiu, królików i pszczół. Za Jego czasów bieży sztafeta kołowa wespół z członkami Zw. Rezerwistów do Marsz. J. Piłsudskiego na 19 marca. Ochotnicza straż pożarna kolejowa stanowi silną konkurencję dla Ostrowa dzięki p. Zawielakowi. Godnie witali ks. biskupa Dymka na wizytacji, oraz relikwie św. Boboli.

W związku z likwidacją parowozowni, częściowo warsztatów i przekazaniem ich fabryce „Wagon" w Ostrowie życie towarzyskie i kulturalne przeniosło się. Przesiedlenia do Ostrowa, Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia i Warszawy fatalnie odbiły się na Skalmierzycach. Ostało się K. P. W. z zawiadowcą Odcinka Drogowego p. Domerackim, Rodzina Kolejowa z p. Szeligą, związki zawodowe, wśród nich Z. K. P. z p. Gabisiem, Ochotnicza Straż Pożarna z p. Zawielakiem, Sokół, Harcerstwo, Zw. Rezerwistów, Chór Kościelny, Opieka Polska Rodzicielska i organizacje kościelne.

Z przedsiębiorstw na uwagę zasługują: Mleczarnia, Bacon, dwie wytwórnie cukierków śmietankowych, wytwórnia papy i składnica drzewa; z sklepów: Dom towarowy p. Wolickiego, p. Celmera— Ferrum p. Zmyślonego, Mieszkania są tanie, prowianty droższe niż w Ostrowie i Kaliszu. Gminą Skalmierzyce N. zawiaduje wójt Michalak Wł., mjr. w st. spocz., Sołectwem p. Mróz, policją st. przod. p. Francuszkiewicz, pocztą nacz. p. Ratajczak Fl., warsztatami kolejowymi „Wagon" — p. Garstecki Fr., stacją kolejową p. Niezgódka W., odcinkiem drogowym P. K. P. p. Domeracki L., Na miejscu jest lekarz, apteka. Ks. Fr. Jeliński bardzo troszczy się o kościół i parafię.

Ostatnia statystyka wykazała 2800 mieszkańców, z tego Niemców około 20, a Ukraińców około 80.

Duża partia ludzi wyjechała do prac na kresy wschodnie, przez co znacznie Skalmierzyce N. zostały odciążone od bezrobocia.

Skalmierzyce Nowe wykazały swą siłę twórczą. Obywatele byli i są przekonani o wartości swych wysiłków i wiedzą, że wyścigiem pracy dojść można do potęgi Jutra.

Sympatyk.

Rzemiosło na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Pleszewie

W związku z wystawą rolniczo-przemysłową w Pleszewie, której otwarcie nastąpiło w niedzielę, odbył się tam w środę sprawozdawczy zjazd rady poznańskiego okr. wojew. straży pożarnych. W zjeździe tym uczestni czył wojewoda poznański Maruszewski, który przy tej sposobności zwiedził wystawę. W poniedziałek odbyło się w Pleszewie walne rejonowe zebranie rzemieślników z udziałem przedsta wicili miejscowych władz, delegata izby rzemieślniczej z Poznania i prezesa Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan Sobczaka. Po ukonstytuowaniu się zjazdu wygłoszono 2 referaty. Mianowicie: radca izby rzemieślniczej Jankiewicz mówił o bolączkach gospodarczych rzemiosła, a prezes Sobczak o sprawach organizacyjnych. W dyskusji poruszono sprawy kredytów dla rzemiosła, kas bezprocentowych, kart rzemieślniczych itp. W końcu uchwalono szereg rezolucji. W zjeździe wzięło udział z górą 200 rzemieślników z Pleszewa, Jarocina, Ostrowa, Krotoszyna, Kalisza itd.

Identyczne ze złodziejem nazwisko zaprowadziło na ławę oskarżonych

Gniezno, 20. 8.

Ciekawy incydent miał miejsce przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie. Na rozprawę wprowadzono pod silną eskortą policji 26-letniego Józefa Lewandowskiego, oskarżonego o kradzież, jakiej dopuścić się miał w Gnieźnie na szkodę Wielkopolskiej Garbarni.

Na rozprawie okazało się, że personalia oskarżonego Lewandowskiego nie zgadzają się z personaliami sprowadzonego Lewandowskiego. Sprowadzony oświadczył poza tym, że oskarżonego nie zna, i nie może sobie wytłumaczyć, dlaczego sprowadzony został na obecny proces.

Wobec tego sąd sprawę umorzył i polecił poszukiwać Lewandowskiego — rzeczywistego sprawcy kradzieży.

Zbąszyń

— **Z zebrania emerytów.** Onegdaj w Zbąszyniu w lokalu p. Fleiszera odbyło się zebranie emerytów, wdów i sierot po emerytach ze Zbąszynia i okolicy. Zebraniu przewodniczył prezes koła p. Borowski Władysław. Na zebraniu omówiono szereg bardzo ważnych i aktualnych spraw emerytalnych, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja. Emeryci domagają się powiększenia przydziału biletów wolnej jazdy oraz opieki lekarskiej dla członków swych rodzin.

— **Zebranie P. A. K.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Zarządu Parafialnej Akcji Katolickiej w Zbąszyniu. Zebranie rozpoczęło się krótkim nabożeństwem w kościele parafialnym, po czym punktualnie o godz. 20-tej odbyły się obrady w sali Domu Katolickiego.

— **Statystyka parafialna.** Statystyka parafialna wykazuje: urodzeń razem 23, ślubów zawarto 2 oraz zgonów zanotowano 19. Z powyższego wynika że przyrost ludności w naszej parafii jest stały.

Śrem

— **Obóz Orląt Związku Strzeleck'ego.** Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w Śremie zorganizowała trzytygodniowy Obóz wychowawczo - wypoczynkowy dla orląt Z. S. w Orlińcu pod Dolskiem. W obozie przebywa 60 orląt z całego powiatu. Wychowanie fizyczne, nauka pływania, pogadanki wychowawczo - obywatelskie i ogniska, oto główne punkty programu codziennego. Ostatnio wizytował Obóz starosta powiatowy Podhorodeński, który brał wieczorem udział w ognisku, poświęconym wymarszowi Pierwszej Kadrowej. Komendantem Obozu jest Nowak Stanisław, komendant powiat. Z. S. Śrem.

Mogilno

— **Z karty żałobnej.** W Józefowie zmarł w tych dniach w sędziwym wieku obywatel tej miejscowości 87-letni Franciszek Pichłacz.

— **Pryszczyca.** Skutkiem rozszerzenia się masowo na cały powiat mogileński pryszczycy u bydła zagrożeni są również ludzie. M. in. wypadkami zanotowano znowu pryszczycę u córki Krystkowiaka w Mogilnie, ul. Sądowa, 4-letniej Teresy.

Wiadomości z kraju

POŻYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ.

Gdynia, 20. 8.

Sekcja ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża wydobyła z morza około 300 osób. Na jeden dzień, w którym by nie ratowano 5—8 tonących letników. W Orłowie Morskim nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa ustawicznie 6 ratowników PCK., który rozporządzają 4 łodziami, kilku aparatami tlenowymi i doskonale wyposażonymi apteczkami.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ SPIRYTUSU.

Na ślad niezwykłej kradzieży wpadła dyrekcja gorzelni w Służewie Klasztornym pod Bydgoszczą. Zatrudnieni w tej gorzelni robotnicy: Ignacy Cieślak i Antoni Molik urządzili z przewodu gumowego na przestrzeni kilkunastu metrów tajny rurociąg, którym przepuszczali wykradany z gorzelni spirytus. Na końcu przewodu, ukrytego w szopie, była beczka. W ten sposób, jak przy znają sami aresztowani, wykradziono kilkaset litrów spirytusu. Złodziej dostarczali go w okolicy na większe przyjęcia i uroczystości familijne.

11 DNI SZŁA DELEGACJA NUMEROWYCH DO STOLICY.

Przez jedenaście dni szła do Warszawy piechotą delegacja numerowych ze Lwowa, Krakowa, Lublina i Przemyśla. Przynieśli petycję do ministra komunikacji, prosząc o skasowanie nowego rozporządzenia, nakazującego składanie przez numerowych pracujących na dworcach kaucji w kwocie 500 złotych. W petycji oświadczają, że nikt z nich nie będzie w stanie wpłacić tak olbrzymiej kaucji, gdyż zarobki są bardzo małe. Niegolcni od 11 dni, zmęczeni i wycieńczeni numerowi przedstawiają widok pożałowania godny. Idąc do Warszawy, spali po stodołach i oborach. Gdy wyczerpały się fundusze na drogę, żywili się przeważnie płodami rosnącymi w polu kartoflami, które im ofiarowali włościanie.

Turek

— **Przeszło 100 zgłoszeń do gimnazjum.** Wiadomość o upaństwowieniu Gimnazjum w Turku rozeszła się głośnym echem wśród mieszkańców naszego powiatu i sąsiednich powiatów. Do gimnazjum zgłosiło się dotąd ponad 100 kandydatów z czego do 1-ej klasy 83. Wśród zgłoszonych jest bardzo dużo uczniów i uczennic z sąsiednich powiatów. Widzimy więc, że atrakcyjność gimnazjum tureckiego po upaństwowieniu wzrosła. Właściciele domów w Turku zapytywani są z licznych stron o wolne mieszkania względnie pokoje. Chodzi tu o rodziny z poza Turku, które zamierzają się osiedlić w naszym mieście, aby na miejscu móc swe dzieci kształcić, względnie wynająć pokoje na stancje. W ślad zatym płynąć zaczynają dla Turku korzyści o charakterze gospodarczym. Turek jednak niestety ubogi jest w odpowiednie mieszkania. Na tym odcinku inicjatywa prywatna mogła by nie tylko zdziałać dużo dobrego dla miasta, ale i również ciągnąć dla siebie duże korzyści. Stanowczo opłaciło by się w Turku zbudowanie kilku porządnych domów czynszowych.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Pawlaka Jana, zam. w osadzie Pęczniew usiłował złodziej skraść rower męski w dobrym stanie, wartości 150 złotych. Sprawca kradzieży tej nie dokonał, gdyż poszkodowany zauważył i przeszkodził mu w kradzieży. Rower sprawcy odebrano, dochodzenie prowadzi się. — W dniu 8 bm. o godz. 20-ej na szkodę Krzyski Tadeusza, mieszkańca wsi Popów, gm. Pęczniew, z zagrody Miłosza Tadeusza, nieznany sprawca skradł rower męski, w dobrym stanie, wartości 100 zł. Dochodzenie prowadzi się.

— **Zaginęła dziewczynka.** W dniu 6 sierpnia rb. o godz. 13-ej córka nieślubna Kordelii Serafin, Czesława Adamiak, lat sześć, mieszkanka folw. Rudniki, gm. Pęczniew, powracając z lasu do folw. Rudniki w drodze zabłądziła i do obecnego czasu do domu nie powróciła. Posterunek w Pęczniewie o zaginięciu Czesławy Adamiak został powiadomiony w dniu 8 bm.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 19. 8. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	83,50
4½ proc. poż. państwowa wewn.	67,38
4 proc. konsolidacyjna	67,00

Akcje w złocie:

Bank Polski	125,00
Lilpop.	88,00
Węgiel	34,00
Norblin	90,00
Starachowice	42,75
Modrzejów	16,25
Haberbusch	57,25
Ostrowiec	67,75
Cukier	39,50

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,55	89,77
Berlin		213,07
Amsterdam	290,45	291,19
Kopenhaga	115,70	116,00
Paryż	14,51	14,55
Sztokholm	133,50	134,04
Włochy		28,03
Helsinki		11,48
Praga	18,33	18,38
Szwajcaria	121,75	122,05
Londyn	25,92	25,99
Nowy Jork czek	5,30 7/8	5,32 1/8
Nowy Jork kabel	5,31 1/8	5,32 1/2
Oslo	130.20	130,53

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 19. 8. 1938

CENY transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: Pszenica 737 gl żyto — gl owies —gl

Pszenica zdatna do przemiału	20,25	20,75
Żyto zdatne do przemiału	15,00	15,50
Jęczmień browarowy —		
Jęczmień . 673 678g/l	14,50	15,00
Owies	12,50	13,25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	39,00	40,00
„ „ I 0-50 „ „	36,00	37,00
„ „ „ IA 0-65 „ „	33,00	34,00
„ „ „ II 30-65 „ „	28,50	29,50
Mąka żytn. gat. I 0-50	25.50	26,50
Mąka żytnia 0-65	24,00	25,00
Mąka ziemniaczana Superior	28,50	32,50
Otręby pszenne grube przemiału standartow.	12,50	13,—
„ średnie „ „	10,75	11,75
„ miałkie		
„ żytnie „ „	10,25	11,25
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Viktoria	23,50	25,50
„ Folgera		
Rzepak ozimy	41,00	42,00
Siemię lniane		
Gorczyca	35,00	37,00
Inkarnatka	70,—	72,—
Makuchy lniane w taflach		
„ rzepakowe „	13,25	14,25
„ słoneczn. w tafl. 42-43%		
Śrut sojowy	22,50	23,50
Słoma pszenna luzem	1,75	2,25
„ „ prasowana	2,75	3,25
„ żytnia luzem	2,00	2,50
„ żytnia prasowana	3,25	3,75
„ owsiana luzem	1,75	2,25
Siano zwykłe luzem	4,75	5,25
„ zwykłe pras.	5.75	6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25	5,75
„ nadnoteckie pr.	6,25	6,75

Ogólny obrót 4514 ton, w tym pszenica 1430 ton, tendencja chwiejna; żyto 1442 ton, tendencja spokojna; jęczmień 30 ton, tendencja spokojna; owies —, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 1185 ton, tendencja spokojna; Nasiona 402 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 25 ton, tendencja spokojna.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE

Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2.** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universum" ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

DZIECIĘCE Ubranka - Sukienki Bluzki sportowe Pajacyki i Skarpetki
S. Kaczmarek
ul. 27-go Grudnia 10.

Wyniki polskich strzelców

na międzynarodowych zawodach w Budapeszcie

Wczoraj zakończyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem Polaków, Niemców, Włochów Estończyków, Szwajcarów i Węgrów. — Ostateczne wyniki:

W strzelaniu z broni dowolnej z postawy leżącej pierwsze miejsce zajął definitywnie Estończyk — Lellep Olew 397 pkt. Drugim był Paprocki 395 pkt., trzecim Duda 394, siódmym Wachowicz 391, dwunastym dr Jurek 389, a piętnastym mjr. Stawarz 388 pkt.

W postawie klęczącej zwyciężył Steigermann (Niemcy) 389 pkt. Polacy indywidualnie nie startowali.

W strzelaniu z 3 postaw 1) Steigermann (Niemcy' 1156 pkt., 2) Sturm (Niemcy) 1141 pkt., 3) dr Jurek (Pol.) 1136 pkt., 12) Paprocki 114 pkt., 13) Wachowicz 1113 pkt., 29) Duda 1087 pkt., 32) Piątkowski 083, 39) Kołodzieski 1070 pkt.

W strzelaniu z karabinu dowolnego w konkurencji zespołowej międzypaństwowej 1) reprezentacja Niemiec 5657 pkt., 2) reprezentacja Węgier 5572 pkt., 3) reprezentacja Polski 5555 pkt.

W strzelaniu z karabinu dowolnego w konkurencji zespołowej międzyklubowej: 1) Stołeczny Klub Strzelecki Warszawa 1929 pkt., 2) Węgierski Klub Budai 1922 pkt.

W strzelaniu z karabinku dowolnego ze wszystkich 3 postaw w konkurencji międzyklubowej: 1) Kadra z Rembertowa 5555 pkt., 2' Keg. Klub Budai 5553 3) Węg. Klub Pocztowców 5458, 4) Klub Strzelecki Warszawa 5296.

W strzelaniu z karabinku o otwartych przyrządach celowniczych w konkurencji międzyklubowej we wszystkich 3 postawach Polska zajęła 3 miejsce 2716 po Węgrzech 2867 i Niemczech 2851.

W strzelaniu z karabinku o otwartych przyrządach celowniczych w konkurencji kobiecej indywidualnie: 1) Węgierka Nagy 557, 4) Stawarzowa 541, 9) Jagodzińska 528, 11) Jurkowa 520.

W strzelaniu z karabinku o otwartych przyrządach w konkurencji zespołowej dla pań: 1) węgierski zespół 1655, 2) zespół polski (Jagodzińska, Jurkowa, Stawarzowa) 1589.

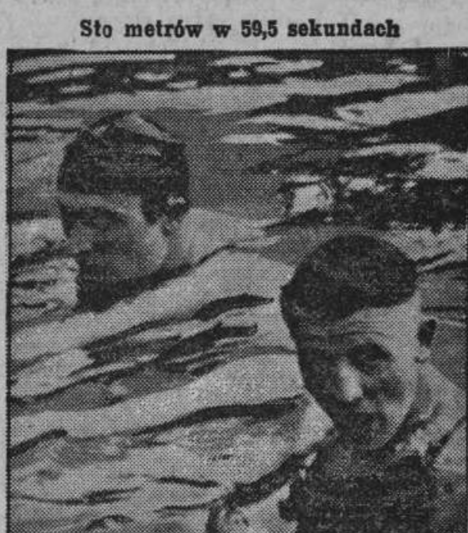
W strzelaniu z pistoletu dowolnego: 1) Węgier Tölgyesi 538, 2) Niemiec Krempel 529, 8) Pazdej 518 pkt., 11) Nowicki 514, 14) Egermeyer 507, 22' dr Jurek 504.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego w konkurencji zespołowej: 1) zespół węgierski 2.600 pkt., 2) zespół węgierski „B" 2574, 3) Polska (w składzie: Jurek, Jabłoński, Nowicki, Egermeyer i Pazdej) — 2546 pkt.

W pistolecie olimpijskim sylwetkowym 1) Jaspar (Niemcy) 54 pkt. Z nim 4 innych Niemców z takim samym wynikiem, 11) Pazdej 53, 13) Egermeyer i Piątkowski również po 53 punkty.

W pistolecie olimpijskim w konkurencji zespołowej 1) Niemcy 270, Węgrzy (zespół „A") 264, 3) Węgry (zesp. „B") 262, 4) Polska 258 pkt.

Sto metrów w 59,5 sekundach



W Hannowerze Piotr Fick, Amerykanin i Fischer z Bremy przepłynęli przestrzeń 100 metrów w 59,5 sekundach. Obaj walczyli brawurowo wszystkimi siłami.

Pływanie

Zawody pływackie HCP.

Oddział pływacke KS. H. Cegielski Poznań urządza w dniu 21 bm. na pływalni PTP. o godz. 14 doroczne zawody pływackie o puchar z następującym programem: 100 m. dowolnym panów i pań, 100 m. na wznak panów i pań, 200 m. klasycznym panów i pań, 400 m. dowolnym panów i pań, 50 m. dowolnym panów i pań „Old - Boy", sztafeta 7 razy 50 m. dowolnym panów, sztafeta 3 razy 100 m. zmiennym panów, skoki z wieży oraz z trampoliny i nurkowanie.

Lwów prowadzi z Zagrzebiem 2:0

W piątek rozpoczął się we Lwowie międzynarodowy mecz tenisowy Zagrzeb — Lwów. Spotkanie rozgrywane jest systemem daviscupowym i obejmuje w sumie pięć gier. Barw Zagrzebia bronią: Mitic i Kovacs, ze strony Lwowa grają: Hebda i Baworowski.

W piątek, w pierwszym dniu meczu, rozegrano dwie gry pojedyńcze:

Baworowski wygrał z Kovacsem 6:3, 6:4, 6:2. Mecz ten stał na dość miernym poziomie. Jugosłowianin grał bardzo słabo, a Baworowski również zbytnio się nie wysilał, mając i tak zapewnione łatwe zwycięstwo.

Spotkanie Hebdy z Miticem miało przebieg zupełnie odmienny. Walka była bardzo zażarta, a szczególnie zacięty przebieg miał set pierwszy, który zakończył się zwycięstwem Hebdy 7:5. W dwóch następnych setach Hebda zagrał lepiej, wygrywając kolejno 6:2 i 6:0. W tym ostatnim secie Jugosłowianin po prostu nie odbił ani jednej piłki.

Po pierwszym dniu turnieju Lwów prowadzi 2:0.

Dziś rozegrana zostanie gra podwójna panów.

Tenis

Australia prowadzi 2:0 z Niemcami.

W Brooklynie rozpoczął się finałowy mecz międzystrefowy o puchar Davisa, pomiędzy mistrzem strefy europejskiej Niemcami i mistrzem strefy amerykańskiej Australią. Pierwszego dnia Australijczycy odnieśli dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0. Bromwich pokonał Henkla 6:2, 6:3, 6:3, a Quist wygrał z Metaxą 6:3, 6:2, 6:1.

O puchar Europy Środkowej.

W dniach 26, 27 i 28 bm. odbędzie się w Zlinie ostatni mecz tenisowy o puchar Europy Środkowej pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Składy obu drużyn nie są jeszcze definitywnie ustalone. Czechosłowacja prowdopodobnie wystawi Menzla, Cejnara, Hechta i Drobny'ego w grach pojedyńczych, a pary Menzel — Cejnar i Hecht — Drobny w grach podwójnych. Barw Polski bronić będą Tłoczyński, Hebda, Baworowski i Spychała. Mecz ten zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w turnieju. W razie wyniku remisowego pierwsze miejsce przypadnie Polsce.

Piłka nożna

Warta — AKS.

Przypominamy, że serię rozgrywek o mistrzostwo Ligi rozpoczyna Warta w niedzielę spotkaniem z AKS.

Spotkanie niedzielne będzie pewnego rodzaju pojedynkiem obu najlepszych środków Polski Wostala i Scherfkego i da możność przeprowadzenia porównań.

Początek meczu o godz. 17 na boisku Warty przy ul. Rolnej. Przedmecz o godz. 15 Warta II — PKW II. Przedsprzedaż biletów w firmie „Camera" ul. Fr. Ratajczaka 3. „Warta" komunikuje, że wprowadziła nową inowację bilety na trybunę dla pań tylko 1 zł.

Warszawa — Poznań.

Pierwsze zawody reprezentacyjne juniorów stolicy i Poznania odbędą się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 na boisku „Arena". Ze względu na dobry poziom jaki reprezentują obydwie reprezentacje, zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Lekkoatletyka

Mecz Śląsk — Pomorze.

W niedzielę odbędzie się w Gdyni międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Śląska i Pomorza.

Sznajder atakuje rekord Polski.

W niedzielę odbędą się w Katowicach wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych zawodników z całej Polski. Startują m. in. Soldan, Żylewicz, Sznajder, Drozdowski, Rakoczy, Danielak, Chmiel, oraz znany bokser Piłat. Kulminacyjnym punktem zawodów będzie próba pobicia rekordu Polski w skoku o tyczce przez najlepszego obecnie tyczkarza Europy Sznajdra.

Słuchamy RADJA

Poniedziałek, dnia 22 sierpnia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 6,45 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 „Wyprawa po skarby" — audycja dla dzieci starszych. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 18,00 Koncert w wykonaniu orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 16,45 Wśród rodaków w Brazylii — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza. 18,30 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 18,55 Przerwa. 19,00 „Kawaler srebrnej róży" — opera w 3-ch aktach Ryszarda Straussa. W przerwie I. około godz. 20,09: Pogadanka aktualna. W przerwieII. około godz. 21,12: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,00 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Muzyka do obiadu — płyty. W przerwie o godz. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,45 Program na jutro. 14,50 Muzyka dla młodzieży. 15,10 Wiadomości bieżące. 15,30 Rozmaitości — płyty. 17,00 Z muzyki operowej — płyty. 17,25 Skrzynka ogólna. 17,35 Z muzyki Czajkowskiego — płyty. 17,58 Pogadanka społeczna.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,00 Deutschlandsender. „Kawaler srebrnej róży". 19,55 Hilversum I. Koncert symfoniczny. 20,00 Droitwich. Koncert symfoniczny. 20,30 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,45 Radio Paris. Festival Ravela. 20,55 Sofia. Koncert symfoniczna. 21,30 Rzym. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio. 21,35 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, dnia 23 sierpnia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,05 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych p. t. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta". 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16,45 „Wędrówki po Polesiu" — opowiadanie Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego. 18,00 Smoki latające — pogadanka — wygłosi dr. Michał Siedlecki (z Krakowa). 18,45 „Potyczka" — fragment z „Popiołów" — Stefana Żeromskiego. 19,00 Arie operowe w wykonaniu Władysławy Żelazowskiej — sopran. — Akompaniament Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Na balu sprzed ćwierć wieku". Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. — 20,55 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza. 21,05 Przerwa. 21,00 Dawne ballady i dzisiejsze ludowe pieśni duńskie w wyk. chóru i solistów. Transmisja z Kopenhagi. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Utwory Franciszka Liszta — płyty. 22,40 „Polska widziana oczami cudzoziemców" — reportaż w opracowaniu Jana Kilarskiego (z Poznania). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,00 Wesoła muzyka przy śniadaniu. Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Walce i piosenki. Płyty. 14,25 Przegląd giełdowy, o godz. 14,45 Program na jutro. 15,10 Wiadomości bieżące. 17,00 Trio Rozgłośni Poznańskiej (Marian Sauer — fortepian, Witold Both — skrzypce, Tadeusz Tułasiewicz — wiolonczela) i Tino Rossi — śpiew (płyty). 20,55 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 Koncert rozrywkowy (płyty).

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,00 Berlin. „Falstaff" — opera. 20,00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 20,10 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan — „Gioconda" — opera. 21,10 Kopenhaga. Koncert duńskiej muzyki ludowej. 20,30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

„A JA MAM SWEGO MAZURKA".

Rozgłośnia poznańska nada w dniu 21. 8. od godz. 16,30 do 17,00 ciekawą audycję w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego, pod tytułem „W gościnie u generała Dąbrowskiego". — Będzie to wycieczka do Winnogóry w Wielkopolsce, gdzie generał Dąbrowski spędził drugą połowę życia, gdzie przyjmował gości z Warszawy, słyszał o sławie i tryumfach swego wielkiego rywala ks. Józefa Poniatowskiego i pocieszał się: „A ja mam swojego mazurka". Audycja, opracowana częściowo na podstawie pamiętników córki generała, urozmaicona zostanie częściami muzycznymi w stylu epoki, kompozycji R. Padlewskiego.

PODWIECZOREK Z WYSTAWY RADIOWEJ

W niedzielę, dnia 21. 8. o godz. 18 transmitują rozgłośnie radiowe dla słuchaczy z całej Polski podwieczorek z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej. Wystąpi tutaj zespół Stefana Rachonia oraz soliści: Anna Borey, Maks Rognis, Mieczysław Salecki i siostry Burskie. Zarówno program orkiestry jak i solistów przedstawia się interesująco i bogato, co gwarantuje zarówno publiczności, zgromadzonej w gmachu Polskiej Y. M. C. A. jak i radiosłuchaczom przyjemne niedzielne popołudnie.

OTWARCIE DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ.

Na placu Trzech Krzyży maszty z emblematami D. W. R. i stoisko reklamowe zwiastują, że w pobliżu odbywać się będzie doroczna wystawa radiowa. Gmach Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Konopnickiej 6, gdzie mieścić się będzie Wystawa, znajduje się nieco na uboczu, tuż jednak w pobliżu placu Trzech Krzyży w samym środku miasta.

Gmach Polskiej Y. M. C. A., gdzie dobiegają już końca przygotowania do Wystawy, stopniowo przeistacza sie w gmach radiowy.

Otwarcie wystawy nastąpi w czwartek, dnia 25 sierpnia b. r. o godz. 12-ej. Jak wiadomo, protektorami dorocznej wystawy radiowej są min. Przemysłu i Handlu, Antoni Roman i min. Poczt i Telegrafów Emil Kaliński. Wobec tego, iż min. Roman przebywa na urlopie, uroczystego otwarcia dokona wicemin. Sokołowski.

Uroczystość otwarcia Wystawy nadana będzie przez Polskie Radio w godz. pop., po czym bezpośrednio nastąpi transmisja koncertu symfonicznego z terenu D. W. R. w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod batutą Grzegorza Fitelberga, przy udziale ulubienicy Warszawy, Barbary Kostrzewskiej. Będzie to pierwsza transmisja muzyczna, otwierająca 30 następnych, które w ciągu 18 dni nadawane będą z dorocznej Wystawy Radiowej.

Kronika

21 sierpnia

Niedziela

Kalendarz rzymsko-katol.

Sobota 20 Bernarda op.
Niedziela 21 Joanny

Kalendarzyk meteorologiczny

Sobota, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 752 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +28 st. C., najniższa +16 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi + 36 cm. Temperatura wody +17,6 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka św. Marcina. ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

Jeżyce: — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

Łazarz: — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

Wilda — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Wiśnia zakwitła po raz drugi.** W jednym z ogródków działkowych w Poznaniu zakwitła po raz drugi 4-ro letnia wiśnia, która już raz w tym roku wydała owoce.

— **Koncert w Ogrodzie Zoologicznym.** Dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej st. m. Poznania odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym. Początek koncertu o godz. 20. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. W niedzielę koncert w Parku Wilsona.

— **Nabożeństwa w kościele Najśw. Serca Jezusowego u pp. Karmelitanek Bosych ul. Niegolewskich 23.** W niedzielę, dnia 21. 8. odbędzie się nabożeństwo ku czci św. Teresy od Dieciątka Jezus. Rano o godz. 10 msza św. za wszystkich dobrodziejów Karmelu, a o godz. 17 nabożeństwo z wystawieniem Najśw Sakramentu i kazaniem. Po nabożeństwie święcenie róż i przyjmowanie do Stowarzyszenia św. Teresy.

— **„Dzień chorych".** W kościele św. Małgorzaty na Śródce odbywa się dziś t. zw. „dzień chorych". Od rana karetki pogotowia ratunkowego (55-55) zwoziły chorych na mszę św.

Z życia organizacyj

— **Cech Czeladzi Murarski.** Tradycyjne kwartalne zebranie św. Rocha, patrona Cechu, odbędzie się dnia 21 sierpnia br. w lokalu zebrań Ślusarska 6 „Ul". Zbiórka wszystkich członków o godz. 9,00 w lokalu, skąd nastąpi wymarsz z chorągwią do kościoła OO. Jezuitów na mszę św., którą się odprawi o godz. 9,30 na intencję Cechu! Po powrocie wspólne śniadanie. Po śniadaniu o 11,30 kwartalne zebranie, na którym nastąpi uroczyste wprowadzenie Jubilata 50-lecia i wręczenie jemu dyplomów.

— **Towarzystwo Muzyczne „Dźwięk"** urządza w niedzielę wycieczkę autobusem do Stęszewa. Zbiórka przy Rynku Jeżyckim rano o godz. 7,45 — wyjazd o godz. 8. Autobus również zatrzymuje się o godz. 8,15 przed hotelem „Bazar". **Koszt przejazdu w obie strony 1,30 zł.**

— **KSMM - Tum.** W niedzielę o godz. 20-tej urządza K. S. M. M. oddział Poznań-Tum, ognisko na wielkiej sali Domu Katolickiego. Program urozmaicony Dochód przeznacza się na wyjazd do Częstochowy na zlot.

Komunikaty

— **Pielgrzymka do Górki Duchownej.** Katolickie Tow. Robotników Polskich parafii św. Wojciecha organizuje pielgrzymkę do Górki Duchownej, w niedzielę, dnia 4 września pod przewodnictwem ks. kanonika Putza. Przed wyjazdem odprawi się w kościele św. Wojciecha msza św. o godz. 3-iej rano, podczas której przystąpią pątnicy do komunii św. Po nabożeństwie pochód z orkiestrą na dworzec. Odjazd pociągiem popularnym o godz. 5-tej, powrót tegoż dnia wieczorem około godz. 20 (8-ej. Koszta podróży w obie strony wynoszą z kosztami organizacyjnemi 2,20 zł. Zgłaszać się można w biurze parafialnym codziennie od godziny 11—13 i na salce parafialnej przy kościele św. Wojciecha codziennie od godz. 18—20. Poza tym przyjmują zgłoszenia pp. Kapitańczyk Feliks, Małe Garbary 9, Kalet Jan, Składowa 11, Przeworska Maria, Źródlana 15, Czub Szczepan, Dąbrowskiego nr. 83/85.

Min. Kościałkowski i min. Ulrych przyjeżdżają do Poznania

na pierwszy zjazd okręgowy Zw. Peowiaków

Poznań, 20. 8.

Niebawem odbędzie się w Poznaniu pierwszy Okręgowy Zjazd Związku Peowiaków z powiatów kaliskiego, tureckiego, konińskiego i kolskiego.

Zjazd ten, który pierwotnie naznaczono na dzień 2 października br. przesunięto ostatecznie na tydzień później tj. na 9. 10. br. Stało się to dlatego, aby umożliwić wzięcie udziału w zjeździe prezesowi zarządu głównego Związku Peowiaków min. Kościałkowskiemu, który przyrzekł swój udział w zjeździe, jednak w terminie pierwotnie zamierzonym nie mógł by przyjechać wobec naznaczonego na dzień 2 października br. w Katowicach zjazdu Zw. Rezerwistów z udziałem najwyższych dostojników państwowych. Jak wiadomo min. Kościałkoski jest prezesem głównym tej organizacji.

Na zjazd Związku Peowiaków przy będzie poza tym do Poznania zaproszony na tę uroczystość komendant główny Zw. Legionistów min. Ulrich.

Zjazd rozpocznie się mszą św., po czym delegaci Związku Peowiaków złożą wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności. W południe rozpoczną się właściwe uroczystości w Bazarze, a następnie obradować będą okręgi historyczne zjazdu, a mianowicie okręg poznański, któremu przewodniczyć będzie b. komendant kpt. W. Wierzejewski przy współudziale prezesa okręgu dyr. Okoniewskiego, oraz okręg kaliski pod przewodnictwem jego b. komendanta wicewojewody poznańskiego Łepkowskiego. Na terenie tego okręgu — jak wiadomo — czynny był min. Ulrych.

Zakończenie kolonii letniej w Rogalinku

Poznań, 20. 8.

Wczoraj w południe odbyło się w Rogalinku zakończenie pierwszego turnusu kolonii letnich dla najbiedniejszych dzieci Poznania, w obecności nacz. dr. Sokołowskiego, dyr. Dembińskiego, insp. Kandziory oraz władz miejscowych. kolonii. Odżywiane są obficie i smacznie, co same dzieci zaznaczają.

Budynek, projektowany jako ośrodek kolonijny, posiada czyste, i co ważniejsza, pełną powietrza i światła salę jadalną oraz



Foto Alejnik

Zdjęcie przedstawia nowowybudowany dom w którym znajdują pomieszczenie na koloniach dzieci z Poznania.

go, dyr. Dembińskiego, insp. Kandziory oraz władz miejscowych.

Donosiliśmy już swego czasu, że Zarząd Miejski wybudował w Rogalinku specjalne pomieszczenia, przeznaczone na kolonię dla dzieci. Z projektowanych trzech budynków wybudowano w tym roku jeden blok. Na pierwszym, czterotygodniowym turnusie było 77 dziewczynek, pochodzących z najbiedniejszych rodzin. Dzieci na kolonie wybiera szkoła. Każde dostaje odpowiednią kartę, którą oddaje kierownictwu kolonii. Zapobiega to wykorzystywaniu na pobyt w kilku ośrodkach letnich, ze szkodą innych dzieci.

Wszystkie dziewczynki są ubrane w jednakowe szare sukienki, dar organizatorów sypialnie. Trzeba to podkreślić, że sypialnie są urządzone wzorowo: prosto, czysto i wygodnie. Chwilowo dzieci myją się na dworze, na przyszły rok jednak razem z budową dwóch pozostałych bloków przeprowadzi się (na miejscu nie ma wodociągów) odpowiednie instalacje wodociągowe.

Zabudowania stoją niedaleko Warty, w uroczym otoczeniu lasów, które gwarantują czystość powietrza.

Na zakończenie turnusu dziewczynki wykonały urozmaicony program słowno-wokalny, po czym po przemówieniach nacz. Sokołowskiego, kier. kolonii p. Żywickiego i miejscowego nadleśniczego — obdarowały uczestników tej skromnej uroczystości wiązankami kwiatów. (w)

Co na to władze sanitarne?

Od lokatorów domu przy ul. Dąbrowskiego 115 otrzymaliśmy list, w którym skarżą się na istniejące tam warunki, urągające wszelkim wymogom higieny. Wspomniany dom zamieszkuje 27 lokatorów nie licząc podwójnych rodzin. Od szeregu lat panują w tym budynku nadzwyczaj wstrętne zapachy. Powodem ich według tłumaczenia właściciela miał być brak sieci kanalizacyjnych wzdłuż tej ulicy.

Tymczasem minął rok od czasu jak magistrat założył kanalizację i gospodarz przystąpił do założenia rur wodociągowych, wstrętne zapachy jednak nie ustały. Powodem tego jest mianowicie zatkanie wszystkich ustępów, gospodarz żąda bowiem od każdego lokatora prócz dzierżawy jeszcze 2 zł na wodę do spłukiwania. Natomiast przed urzędnikiem wydziału zdrowia publicznego, do którego lokatorzy wnieśli zażalenie, gospodarz tłumaczył, że magistrat nie zrobił połączenia kanalizacji z głównej sieci do budynku.

Należy jednak tu zaznaczyć, że nieczystości parterowego ustępu gospodarz odprowadza do prowizorycznego kanału dlatego bo sam na parterze mieszka. Lokatorzy muszą czekać na połączenie sieci kanałowej i wchłaniać nieprzyjemne zapachy albo płacić 2-u złotowy miesięczny dodatek do dzierżawy.

Co na to władze sanitarne?

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu zgodnie z okólnikiem nr. 34/38 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu dopuści do egzaminu czeladniczego wyjątkowo w terminie do dnia 31. 12. br. także tych kandydatów, którym niesprzyjająca okoliczność życiowa i ciężka sytuacja finansowa nie pozwoliły na odbycie we właściwym czasie normalnej nauki, opartej na 3 i pół letniej umowie rejestrowanej w Izbie. Kandydaci ci winni jednakże odpowiadać następującym warunkom: 1) wiek przynajmniej lat 23 ukończonych, 2) wykazanie się świadectwami pracy w danym rzemiośle za okres przynajmniej 5-cio letni, 3) wykazanie się świadectwem ukończenia kursu dokształcającego zawodowego.

Dla kandydatów nie posiadających warunków wymienionych w pkt. 3 tj. nie posiadających świadectwa ukończenia kursu dokształcającego zawodowego zorganizuje Izba w miesiącu październiku br. w porozumieniu z Kuratorium 14-dniowe kursy przy Oddziałach Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w następujących miejscowościach: Poznaniu, Ostrowie, Kaliszu, Lesznie i Gnieźnie.

Zainteresowani kandydaci w sprawie kursów winni kierować swe podania do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu do dnia 30 września br., a w sprawie egzaminów najpóźniej do dnia 31. 12. br.

Przy drzwiach zamkniętych

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę karną przy drzwiach zamkniętych przeciwko Śliwińskiemu Walentemu z Puszczykówka, oskarżonemu z art. 203 i 206 K. K.

Śliwiński mieszkał swego czasu w Mosinie, a następnie przeniósł się do swej kochanki do Puszczykówka. W wyniku rozprawy sąd skazał Śliwińskiego za uprawianie czynów nierządnych z nieletnią na 2 lata bezwzględnego więzienia.

Prokurator wniósł ze względu na wysoki wymiar kary o natychmiastowe aresztowanie skazanego, by uniemożliwić mu ewentualną ucieczkę. Sąd przychylił się do tego wniosku zarządził doprowadzenie Śliwińskiego do więzienia przy ul. Młyńskiej.

* * *

W drugim procesie przy drzwiach zamkniętych, prowadzonym przez niniejszy sąd okręg. zasiadł na ławie oskarżonych 18-letni Ratajczak Feliks ze Śremu. Oskarżony jako nie ślubne dziecko był pod kuratelą.

Osk. Ratajczak skazany został na 1 rok więzienia za usiłowany gwałt na małoletniej. (n-k)

Kasa totalizatora w Ogrodzie Zoologicznym

Za tydzień, tj. 28 bm. rozpoczyna Tow. Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich **jesienny sezon wyścigów konnych z totalizatorem w Ławicy.**

Konie zjeżdżają już na tor po zakończeniu wyścigów w Lublinie i łódzkich w Warszawie. Galopy po zielonym torze odbywają się we wtorki i piątki pomiędzy godz. 5 a 9.

Oprócz znanych koni, zgłoszono dużo nowych nie licząc 2-latków, które pierwszy raz wezmą udział w wyścigach.

Kasa miejska totalizatora urządzona będzie w Ogrodzie Zoologicznym, wypłaty wygranych uskuteczniane będą zaraz po każdej gonitwie.

Początek gonitw wyznaczono na godz. 14, które odbywać się będą **punktualnie** podług czasu oznaczonego w programie.

— **Pokaz ogrodniczy.** Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych urządza w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 11 w Ogrodach Szkolnych Państwowej Szkoły Ogrodnictwa, ul. Dąbrowskiego 169, bezpłatny pokaz ogrodniczy. Pokaz na temat „Mnożenie i wysadzanie poziomek i truskawek" przeprowadzi dypl. ogr. W. Chudzik.

Święto Pocztowego Przysposobienia Wojskowego

Poznań, 20. 8.

W ostatniej chwili przypominamy, że jutro to jest w niedzielę 21 bm. nastąpi otwarcie III centralnych zawodów strzeleckich PPW., organizowanych przez zarząd okręgu nr. VII PPW. w Poznaniu pod wysokim protektoratem p. ministra Poczt i Telegrafów inż. Emila Kalińskiego.

Równocześnie z otwarciem zawodów nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku strzelnicy i stadionu sportowego PPW wybudowanego wielkim nakładem sił i środków tej organizacji, przy wydatnym poparciu Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Połączenie obydwóch imprez będzie miało charakter uroczystego święta PPW.

W związku z powyższym przewidziane

PIGUŁKI KOWENA

(Cauvina) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. **Cena pudełka zawierającego 30 pigułek - zł 2.50**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wystrzegać się falsyfikatów,
Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie
z napisem „Cauvin-Paris"

jest przybycie do Poznania ze wszystkich okręgów pocztowych całego szeregu dostojnych gości z p. Ministrem Poczt i Telegrafów, p. wiceministrem i p. prezesem zarządu głównego PPW na czele.

Strzelania trwać będą 4 dni i obejmą konkurencje z karabina wojskowego, karabinka sportowego krajowego, dowolnego, pistoletu wojskowego i dowolnego oraz strzelania do sylwetek.

W zawodach weźmie udział około 120 czołowych zawodników z całej Polski.

Sport strzelecki postawiony jest w PPW na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczą wymownie uzyskane ostatnio wyniki na strzeleckich mistrzostwach Polski w Krakowie, w lipcu br., jak np. wyrównanie rekordu światowego w karabinie dowolnym przez Hrydzewicza (PPW. Wilno), mistrzostwo Polski w pistolecie wojskowym mgr. Doktora (PPW Kraków) i w pistolecie dowolnym Orczyńskiej Moniki (PPW Warszawa). Te okoliczności jak również i fakt, że PPW wysłało na mistrzostwa Polski proporcjonalnie największą ilość zawodników wykazujących nagół bardzo dobre wyniki, pozwalają przypuszczać, że organizowana obecnie impreza strzelecka będzie niezwykle interesująca i obfitować może w liczne ciekawe niespodzianki.

W dniu 21 bm. o godz. 14 odbędzie się powszechny festyn ludowy w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelągu z całym szeregiem ciekawych atrakcji, gdzie m in. przewidziane są również dla przybywających gości strzelania o odznakę strzelecką i różnego rodzaju strzelania rozrywkowe o nagrody, a w dniu 23 bm. wieczór strzelecki na salach Belwederu.

Z otwarcia zawodów i poświęcenia stadionu PPW oraz z uroczystości rozdania nagród nadany zostanie specjalny reportaż radiowy.

Ze względu na olbrzymie i zasadnicze znaczenie strzelectwa jako sportu obrony narodowej uroczyste święto strzeleckie PPW. winno znaleźć oddźwięk i cieszyć się poparciem jak najszerszych warstw społeczeństwa.

Zjazd Plakietowy Polskiego Touring Klubu do Ciechocinka

Bardzo ciekawą imprezę towarzysko-turystyczną p. n. „Zjazd Plakietowy do Ciechocinka" organizuje w nadchodzącą niedzielę dnia 21 sierpnia br. zarząd główny Polskiego Touring Klubu wraz z Delegaturami Łódzką i Poznańską.

Program jazdy dla członków Delegatury Poznańskiej zamieszkałych w Poznaniu przewiduje:

Zbiórkę uczestników w dniu 21 sierpnia br. przed lokalem Klubu ul. Jasna 10 po czym wspólny wyjazd z proporcem na czele do Ciechocinka. Członkowie zamiejscowi udadzą się do mety indywidualnie.

Po przybyciu na metę w Ciechocinku pomiędzy godziną 10—11 rozpocznie się zespołowa Gymkhama. Impreza ta pomyślana jest jako ćwiczenia sprawności kierowców i wozów w zieździe zespołowej trójkami.

Do Gymkhany zgłosiły się już zespoły klubowe, przy czym przewidywane jest tworzenie zespołów mieszanych na miejscu w Ciechocinku. Sama Gymkhana obejmuje 4 figury dowcipnie skonstruowanych ćwiczeń zespołowych dla samochodów.

Po Gymkhanie odbędzie się wspólny obiad podczas którego zostaną rozdane pamiątkowe plakiety oraz nagrody zwycięzcom Gymkhany.

Poza nagrodami ufundowanymi przez Polski Touring Klub jest również nagroda specjalna ufundowana przez Zarząd Zdrojowy Ciechocinka dla zwycięskiego zespołu w Gymkhanie oraz przyznane są bezpłatne kąpiele i korzystanie z urządzeń zdrojowych wszystkim uczestnikom Zjazdu.

Bliższych informacyj o „Zjeździe Plakietowym do Ciechocinka" udziela sekretariat Klubu ul. Jasna nr. 10, gdzie również można uskutecznić zapisy.

Niedoszły wiec S. N. w Uniejewie

Turek, 20. 8.

W dniu Święta Żołnierza Polskiego, oddział Stronnictwa Narodowego w Uniejowie urządził wiec, na którym niej. Zieliński z Kalisza wygłosił przemówienie, wbrew wszelkim przewidywaniom nie ku czci rocznicy, lecz pełne akcentów politycznych, nie mających nic wspólnego z celem, w jakim zebranie było zwołane.

Ulotki roznoszone po domach i masowo kolportowane po nabożeństwie nie bardzo pomogły w rozreklamowaniu wiecu, gdyż uczestniczyło w nim zaledwie 46 osób, bowiem treść ulotki zrobiła swoje. „Po dwudziestu latach — czytano w niej — Polacy w Polsce czują się w roli pasierbów, a miliony żydów, zgraje pachołków socjalistycznych i gromady masonów, ukrytych na wysokich stanowiskach, gubią Polskę. Stronnictwo Narodowe nie pozwoli, żeby Polacy umierali z głodu pod płotem, choćby najładniej pomalowanym".

Ale społeczeństwo miejscowe szukało czego innego. Chciało w pamiętną rocznicę przeżywać podniosłe chwile, podczas gdy agitatorzy ludowcy mówią stale tylko o żydach, masonach, o głodzie w sprzedawanej Polsce itp. aż do znudzenia. Stąd ta mała frekwencja na wiecu S. N. w dniu, w którym cała Polska, daleka od zwad wewnętrznych, cofa się myślą o 18-cie lat wstecz.

10 tysięcy wielkopolskich rolników jedzie do Częstochowy

Zapowiedziana i organizowana przez Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych pielgrzymka rolników wielkopolskich na dzień 29 bm. do Częstochowy zapowiada się masowo. Do tej pory wpłynęło już ponad 10.000 zgłoszeń. Co do dalszych istnieją trudności z powodu niemożności dostarczenia w tym czasie odpowiedniej ilości taboru kolejowego.

Pielgrzymka wiezie votum, które zostanie złożone na Jasnej Górze w otoczeniu 700 sztandarów kółkowych.

Student U. P. na ławie oskarżonych

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa karna przeciwko stud. U. P. Bron. Janowi Optołowiczowi (Kochanowskiego 11).

Optołowicz będąc urzędnikiem Poczt i Telegr. w Poznaniu ukradł a następnie sprzedał dwie akcje wartości 200 zł na szkodę Jankiewicza z Poznania. Wspomniane akcje sprzedał następnie w Komunalnym Banku Kredytowym a pieniądze sobie przywłaszczył.

Osk. do zarzucanego czynu się przyznał. W wyniku rozprawy sąd pod przewodnictwem sędziego dr Stachawskiego skazał osk. Optołowicza na 1 rok więzienia z zawieszeniem na dwa lata i pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 2. (n-k)

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** Dziś i dni następne komedia W. Starka „A jednak ... miłość". Role główne pp. Łabuńska, Boelke i Młodnicki.

— **Z Peryferyjnego Teatru.** Poznański Teatr Peryferyjny po przerwie wakacyjnej i reorganizacji, utrwalającej stały byt teatru, w p. *wie września rb. wznawia swoją pożyteczną działalność jako najmłodsza placówka sceniczna w Poznaniu i na prowincji. Założeniem i celem teatru Peryferyjnego jest coraz pewniejsze wejście w szerokie masy, pobudzenie i przygotowanie widzów dla dwu teatrów reprezentacyjnych w Poznaniu. Jednym słowem, uzupełnienie luki, sięgnięcie do publiczności na ogół nie przygotowanej teatralnie, dla której dawno nie grane wodewile i melodramaty miłą będą i podniosłą rozrywką kulturalną.

Obsługiwać będzie stale Teatr Peryferyjny, po macoszemu traktowane dotąd „przygraniczne" a także tereny dalsze. Próby z końcem sierpnia rb. z „Roberta i Bertranda" w całkowitej przeróbce pp. Gerżabka i Plucińskiego, a dla dzieci wzruszająca bajka Henryka Zbierzchowskiego „Serce Matki albo przygody Tomcia Palucha".

Zespół aktorski wzmocniony, kier. art. i admin. pozostaje Bol. Rosiński, czynności sekretarskie obejmie Jan Malinowski a urządzeniem sceny zajmie się znany człowiek teatru p. Kobryń. Zapewniona współpraca, znanego komika, ulubieńca publiczności wielkopolskiej, Władysława Bratkiewicza.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądnij OGŁOSZENIA

Kalendarzyk zebrań

Niedziela:

Godz. 15.00 Tow. „Jedność" pod wezw. św. Stanisława; p:łroczne walne zebranie w sali p. Pawłowskiego, ul. Dolna Wilda 22-24.

Godz. 17.00 Chrześć. Zjedn. Zawod. oddział b. Prac. Zakł. Wojsk. w sali p. Nowickiego, ul Podgórna 13

Poniedziałek:

Godz. 18.30 Katol. Koło Abstynentów — Śródmieście w sali księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22, I ptr.

Godz. 19.15 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego, sekcja eucharystyczna w związkowej sali sodalicyjnej, św. Marcin 69, part.

Godz. 20.00 Katolickie Stow. Młod. Męskiej-Tum w sali Domu Katolickiego na Śródce.

Odcinek teatralny

Łabędzi śpiew

Teatr Polski: „A jednak miłość" — komedia Wilhelma Sterka. Reżyseria Czesława Strzeleckiego. Dekoracje Zygmunta Szpingera. Wykonawcy: Elżbieta Łabuńska, Robert Boelke, Artur Młodnicki.

Nie przypuszczałem, że już teraz będę mógł zacząć recenzję sakramentalnem stwierdzeniem: „widziałem tę sztukę kilka lat temu i pisałem o niej w numerze N. N. „Nowego Kuriera". Pod tym względem przedstawienie ostatnie w Teatrze Polskim jest dla mnie jakby jubileuszem krytyka, jest okazją do stwierdzenia mego sędziowskiego wieku, którego się doczekałem na twardym fotelu teatralnego krytyka.

Kilka lat temu Teatr Nowy pod dyrekcją Kazimierza Koreckiego zamykał tą sztuką swe istnienie, obecnie komedia ta jest łabędzim śpiewem sezonu i pieciolecia dyrekcji pp. Boelkego i Piotrowskiego.

Tajemnica tych powrotów komedyjki Sterka tkwi w tym, że posiada ona tylko trzy osoby. W okresie urlopów łatwo tedy sztukę obsadzić i wystawić. W tej praktyce jest jednak niewątpliwie duża krzywda dla utworu Sterka, który jest doskonałym teatrem. Rzecz jest zupełnie bez pretensji, napisana miło i dowcipnie jak felieton dobrego dziennikarza wiedeńskiego, podoba się przeto publiczności, która zachwyca się Nowakowskim, Makuszyńskim, Słonimskim. Napisana lekko i zgrabnie, z dużym wdziękiem daje aktorom a szczególnie aktorce duże pole do popisu. Jest to poprostu okazja do rozwiązania przez aktorkę kunsztu, wdzięku i temperamentu wykonawczyni roli Thei, dla której, jak twierdzi plotka, sztuka była wogóle pisana.

Rzecz więc stoi w teatrze wdziękiem i dowcipem sytuacyjnym sztuki i grą głównej osoby. Ze sztuki są silne i dobrze obmyślone — dowodem reakcja publiczności, która bawi się doskonale, mimo zupełnie wadliwej gry aktorów.

Pani Łabuńska gra Theę na innych tonach, aniżeli potrzeba. Robi z niej sprytną kobietkę, która potrafi ze śliskiej sytuacji bezpośrednio wsiąść do karety, zajechać przed ołtarz, która to przejażdżka da jej bogatego męża. Tymczasem cała sztuka jest wariackim, trochę desperackim pomysłem zakochanej dziewczyny, pełnej wdzięku, temperamentu i ciepła, która, widząc niemożność szczęścia stałego z kochanym człowiekiem, decyduje się na miłość płatną, na kaprys bogatego szefa, spędzającego wakacje zawsze w towarzystwie czterotygodniowej żony z ogłoszenia z terminowem wypowiedzeniem. Pani Łabuńska dowcip zamieniła w perwersję i spryt, zamiast ciepła, grała rolę na tonach zimnych, prawie nieprzyjemnych, mroźących, odbierając Thei jej wdzięk i temperament. Sztywność ruchów, mimika pogardliwa — wszystko to dawało kawałowi Thei zupełnie inne znaczenie, aniżeli być powinno.

Wina to może i reżysera, który trochę dziwacznie poustawiał sytuacje. W akcie pierwszym — decyzja Thei jest podana mimicznie — aktorka odwraca się tyłem do publiczności, wtedy gdy gra jej twarzy jest głównym oczekiwaniem widza i efektem estetycznym sceny. W akcie drugim — flirt nieudany odbywa się nieco sztywno, partnerzy chodzą obok siebie jak psy raczej, niż ludzie, zamiast, jakże naturalnie zbliżyć się do siebie na tapczanie. W końcu pointa aktu zupełnie źle jest zagrana — widz zostaje pod wrażeniem, że Thea nie uległa tylko dlatego, że Kamil wszedł po papierośnicę, tymczasem Thea nie uległa pod wpływem buntu miłości i uczucia, która nie może zgodzić się na takie posiadanie kochanego człowieka. Dowodem na to całe jej zachowanie w czasie czterotygodniowej wycieczki, z której powraca jako immaculata.

Robert Boelke miał natomiast za dużo ciepła i wdzięku jak na rolę Franka. Sztukę więc jakby aktorsko wywrócono na opak — z zimnego Franka zrobił się liryczny amant, z ciepłej Thei — zimna i sprytna kokietka. Doskonale zagrał Kamila Artur Młodnicki, on jeden był dobrze i z sensem obsadzony.

Dekoracje Zygmunta Szpingera, bardzo pomysłowe w szczegółach, miłe wywierały wrażenie.

Konstanty Troczyński.

Poczta na terenie III Jarmarku Poleskiego w Pińsku

W czasie trwania III Jarmarku Poleskiego w Pińsku od 15 sierpnia do 5 września rb., Urząd pocztowo - telekomunikacyjny Pińsk 1 używa do stemplowania zwykłych listów i kartek pocztowych pamiątkowego datownika z napisem: „Jarmark Poleski — Pińsk 1".

PP. Filateliści pragnący uzyskać odcisk tego datownika mogą do dnia 5 września rb. przesłać w kopertach adresowanych do Urzędu p.-t. Pińsk 1 taryfowo opłacone listy i kartki pocztowe, które po ostemplowaniu będą niezwłocznie kierowane do miejsc przeznaczenia.

Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzi:

Major Mieczysław Suzin i Pelagia Liberkowska; referendarz miejski Telimir Legocki z Gdyni i Feliksa Nowaczykówna; węglarz Jan Hanzick z Calonne-Ricouart, dep. Pas-de-Calais, Francja i służąca Emilia Wesołkówna; robotnik Wilhelm Woźny z Sierakowa pow. Międzychód, i pokojowa Maria Pawłowska: woźny Państwowego Banku Rolnego Henryk Kamiński i owdowiała bufetowa Jadwiga Brzozowska z domu Urbanek; biurowy Edward Schulz i Anna Pohling; ślusarz precyzyjny Stanisław Kujawa i Marianna Żuraczykówna; robotnik kolejowy Franciszek Przybylski i Anna Rutkowska; elektromechanik Józef Ludwiczak i ekspedientka Franciszka Bagrowska; owdowiały majster wojskowy Mieczysław Śliwiński i Maria Urbaniakówna; kolejowy pracownik biurowy Leon Domagała i pomocnik kancelaryjny administracji wojskowej Anna Borowska; rolnik Stanisław Tecław z Zajączkowa, pow. Szamotuły i Zofia Tomkowiakówna z Koźla; rzeźnik Stanisław Zawodny i krawcowa Jadwiga Orchowska z Witkowa pow. Gniezno; owdowiały robotnik kolejowy Kazimierz Dłużejewicz i Antonina Michalska z Podrzewia gm. Duszniki pow. Szamotuły; owdowiały starszy strażnik więzienny Jan Cieślak i Stanisława Piaseczna z Konarzewa, pow. Krotoszyn; pomocnik handlowy Antoni Plewiński i Marta Kasprzakówna z Naramowic pow. Poznań.

✝ ZMARLI

Jan Ławrynowicz, rolnik, 76 lat; Małgorzata Suchowiakowa z domu Łakoma, 67 lat; Naftali Safir, bez zawodu, 25 lat, zamieszkały w Zbarażu; Krystyna Czesława Matysiakówna, 5 mies. 9 dni; Jan Szczepaniak, robotnik, 77 lat; Leon Chudziński, kupiec, 28 lat, zamieszkały w Nowym Tarnowie, powiat Kościan; Józef Schuetz, robotnik, 44 lata; Maria Przybylska, 9 i pół godzin; Edward Elbe, uczeń szkolny, 8 lat; Kazimierz Fustanowiski, emer. starszy sekr. sądowy, 34 lat; Antoni Hirsch, murarz, 60 lat; Salomea Wietrzykowska, bez zawodu, 31 lat; Helena Chałupczyna z domu Wesołowska, 26 lat zamieszkała w Uzarzewie, powiat Poznań; Edmund Gronek, robotnik 27 lat; Tymoteusz Kuźma, piekarz, 24 lat, zamieszk. w Werchobuzie, pow. złoczowskim; Stanisława Chatlińska, robotnica, 38 lat; Monika Staff z domu Matuszak, 24 lat; Wilhelm Krause, rolnik, 67 lat, zamieszk w Latalicach, pow. Gniezno; Pelagia Stasik, z domu Górecka, 30 lat; Stefan Skrzypczak, konduktor tramwajowy, 37 lat; Jadwiga Grochowska z domu Grzępa, 35 lat;

N. S. P. tworzy front robotniczy

Poznań, 20. 8.

Narodowe Stronnictwo Pracy i będące ekspozyturą tego ugrupowania związki zawodowe „Praca" odbyły w Poznaniu zebranie polityczne.

Po referacie dr Alfonsa Konopińskiego przyjęto rezolucję, w której postanowiono powołać do życia w związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu m. Poznania komitet wyborczy, niemal w tym samym składzie osobowym, który działał podczas niedoszłych wyborów do Rady Miejskiej m. Poznania w r. 1936.

Kmitet Wyborczy działać ma pod nazwą „Frontu Robotniczego i Inteligencji pracującej". Przewodniczącym Komitetu został poseł Stanisław Mróz, prezes Rady Naczelnej Narodowego Stronnictwa Pracy w Poznaniu.

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

Poznań, 20. 8.

„Monitor Polski" z dnia 16. sierpnia podaje listę odznaczonych ostatnio przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy otrzymali: Brunon Hybiak, naczelnik od działu DOKP w Poznaniu i dr Franciszek Marian Kowalski, dyrektor rzeźni miejskiej we Wrześni.

Złoty Krzyż Zasługi poraz drugi otrzymał inż. Włodzimierz Krzyżanowski, dyrektor DOKP w Poznaniu.

Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy odznaczeni zostali: Romuald Kempf w Jarocinie, Michał Krüger w Pniewach, Maria Kulińska w Wągrowcu, Wawrzyniec Niezgódka w Skalmierzycach Nowych, Antoni Podgórski w Zbąszyniu i Wojciech Wiśniewski w Gostyniu.

Brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy otrzymali: Kazimierz Muras w Skalmierzycach Nowych, Kazimierz Rychłow ski w Żninie, Hieronim Safian w Popówku pow. obornickiego, Władysław Stanisławski w Poznaniu i Franciszek Waśkowiak w Międzychodzie.

Zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 16 bm. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali m. in. Tadeusz Karpiński, starosta powiatowy w Kościanie oraz mjr. Stanisław Ignacy Sowiżrał.

Poznań gości 40 uczestników kursu wiedzy o Polsce

Uczestnicy kursu Wiedzy o Polsce dla Cudzoziemców, którzy od kilku dni bawią w Polsce, zwiedzili w czwartek popołudniu Kórnik, Rogalinek i Środę, po czym wrócili do Poznania.

W dniu wczorajszym po południu wiceprezydent miasta Zaleski podejmował 40 uczestników tych kursów oraz bawiącą w Poznaniu p. Różę Bailley herbatką w „Złotej Sali" Ratusza. W przyjęciu wzięli również udział prof. Błachowski, prof. Kilarski dyr. Biliński.

Podczas herbatki wiceprezydent Zaleski powitał gości w imieniu miasta i życzył, by wywieźli z Polski jak najlepsze wrażenie. Z kolei przemawiał prof. Błachowski podkreślając życzliwe ustosunkowanie się do kursów zarządu miejskiego, a zwłaszcza wiceprezydenta Zaleskiego. W odpowiedzi wygłosili serdeczne przemówienia: p. Paulina Kozak z Syrucose (Stan New York) i p. Albert Forgeot z Dijon.

Miła uroczystość zakończyła się około godz. 20.

Wypada nadmienić, że wśród uczestników kursu jest jeden ksiądz, Lucjan Monford z Lille. Ks. Monford studjuje język polski, by móc pracować wśród emigracji polskiej w północnej Francji.

W przyszły piątek wiceprezydent Zaleski urządza dla gości garden-party w Parku Wilsona.

O czapki zimowe dla gimnazjastów

W związku ze zbliżającym się roz po zęciem roku szkolnego i ogłoszonym w prasie zapewnieniem Ministerstwa W. R. i O. P., że w przyszłym roku szkolnym nie będzie zmian umundurowania uczniów gimnazjalnych należałoby zwrócić uwagę czynników miarodajnych na nieprzystosowaną do naszego klimatu w porze zimowej, czapkę uczniów gimnazjalnych.

Dość dziwne, że nie zainteresowały się tym dotąd powołane władze szkolne. Wojsko nasze otrzymało czapki polowe z nausznikami już przed paru laty, zeszłego roku również i Policja Państwowa, a chłopcy w wieku od 13 do 18 lat mają w czasie panujących u nas w zimie mrozów chodzić w lekkich czapkach, zupełnie przed zimnem nie chroniących.

Noszenie kominiarek, nauszników jest niewygodne i nie zastąpi, jak dowiodło doświadczenie, ciepłej czapki. Czapka taka mogłaby być zbliżona krojem do t. zw. „czapki narciarskiej". Dotychczasowe czapki uczniów gimnazjalnych narażają dzieci nasze na odmrożenie uszu, głowy a przynajmniej na przeziębienie, w następstwie czego występuje reumatyzm, newralgia itp. dolegliwości.

Echa awantury pijackiej w „Gambrinusie"

Poznań, 20. 8.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko Wali Franciszkowi, doprowadzonemu na salę rozpraw z więzienia, i Cielasowi Adamowi, obydwom w Poznania, oskarżonym o zadanie ciężkiego urazu cielesnego Stanisławowi Śledziowi.

Tło sprawy jest następujące:

W dniu 20 lutego br., późnym wieczorem oskarżeni udali się na kolację do „Gambrinusa" (Kantaka 7) w towarzystwie Kaźmierczaka i pewnej kobiety. W tym samym czasie bawili w lokalu dwaj bracia Śledziowie, niej. Tarka, Zysnarski i Szubert. Oba towarzystwa podochociwszy się alkoholem, poczęły kierować pod swoim adresem złośliwe uwagi. W pewnej chwili Szubert w czasie tańca wszczął spór z tancerką, a następnie z kelnerem. Awanturnika wyrzucono z lokalu, przy czym osk. Cielas dzielnie w tym sekundował. Oburzeni towarzysze Szuberta, Tarka i Zysnarski, wyszli za wyrzuconym do kawiarni „Metropol" (27 Grudnia), gdzie konty nuowali libację. W międzyczasie do nich zjawili się oskarżeni Wala i Cielas.

Zwaśnione towarzystwa doszedłszy do kompromisu po wypiciu 5 karafek wódki udały się ponownie do „Gambrinusu". Tutaj dopiero Zysnarski i Tarka poczęli prowokować osk. Cielasa i Walę. Doszło wreszcie do zażarte bójki, w czasie której doznali ciężkich obrażeń nie wmieszani w awanturę goście lokalu: bracia Śledziowie. Zysnarski i Tarka znikli.

Na miejsce awantury przybyła policja i pogot. rat. 66-66. Poszkodowanych przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie Stanisław Śledź musiał leczyć się przez 9 tygodni.

Na rozprawie osk. Cielas i Wala nie przyznali się do winy, tłumacząc, że bójkę wywołał Zysnarski i Tarka.

Po przesłuchaniu świadków sąd odroczył rozprawę do dnia 31 bm. godz. 11,30 celem powołania dalszych świadków. (n-k)

Poznaniak bierze udział w ekspedycji dookoła świata

Poznań, 20. 8.

W naukowej ekspedycji badawczej dookoła świata „szlakiem Darwina", przedsięwziętej przez „American Society for the Advencement of Scientific Exploration" (Amerykańskie Tow. dla Popierania Wyprawy Naukowych) pod dowództwem komandora S. M. Riisa, udział wezmą również Polacy.

Mianowicie, dzięki poparciu zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, na pięciomasztowym szkunerze m/s „Andromeda" (dawniejszej „Elemce") popłyną: literat i publicysta morski Zbigniew Jasiński oraz synoptyk i meteorolog morski Bogdan Ćwilong.

Zbigniew Jasiński, rodem z Poznania, członek założyciel Sekcji Pisarzy - Marynistów Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich oraz Klubu Sprawozdawców Morskich i Kolonialnych w Warszawie, autor szeregu publikacyj literackich o tematyce marynistycznej, m. in. znanej antologii p. t. „Morze w poezji polskiej", zamierza podczas podróży „Andromedy" przeprowadzić studia socjologiczne wśród społeczeństw pierwotnych (ludy egzotyczne) — oraz zaobserwować wpływ warunków specjalnych na zamknięte zbiorowiska ludzkie (załogi żaglowców). Ponadto w okresie remontu kapitalnego „Andromedy" w Nowym Jorku, mającym potrwać około 4 miesięcy, Zb. Jasiński odbędzie podróż krajoznawczą po Stanach Zjednoczonych A. P., głównie celem zaznajomienia się z życiem Polonii amerykańskiej.

Drugi z polskich uczestników wyprawy Bogdan Ćwilong, autor znanego w lotnictwie i marynarce podręcznika p. t. „Pogodoznawstwo dla marynarzy", popłynie na „Andromedzie" z ramienia Państwowego Instytutu Meteorologicznego jako specjalista w badaniach nad huraganami tropikalnymi. Za pomocą najnowszych aparatów meteorologicznych, m. in. za pomocą t. zw. radiosond Väisälä'i, umożliwiających sondowanie atmosfery do dolnych partyj stratosfery włącznie, polski meteorolog przeprowadzi z pokładu statku studia nad cyrkulacją atmosferyczną w strefach podzwrotnikowych.

M/s „Andromeda" odkotwicza z Gdyni na początku września, biorąc fracht do Nowego Jorku, skąd, po dokładnym wyremontowaniu żaglowca i przystosowaniu go dla celów naukowych, rozpocznie się wyprawa komandora Riisa dookoła świata. Trasa wyprawy wiedzie z Ameryki do Afryki zachodniej, następnie wokół Czarnego Lądu na Madagaskar, stamtąd przez Ocean Indyjski do Archipelagu Malajskiego i na Sumatrę, dalej Borneo, wyspa Hai-nan i port Ning-po w Chinach, stamtąd do Nowej Gwinei i australijskiego Portu Darwina, wreszcie przez Pacyfik na Polinezję i Galapagos — napowrót do Ameryki.

Smutny los poznańskiego adwokata

Poznań, 20. 8.

W tych dniach odbyła się w Poznaniu przy ul. Franciszka Ratajczaka 9 eksmisja b. długoletniego adwokata poznańskiego p. Antoniego Sokołowskiego z 1-pokojowego mieszkania, jakie w tym domu na 4. piętrze na poddaszu zajmował.

Ciężko chorego adw. Sokołowskiego pozostawiono prawie aż do końca eksmisji, która trwała od rana do wieczora, w mieszkaniu, by przypatrywał się swej stopniowej ruinie. Wyniesiono go dopiero przy samym końcu eksmisji do szpitala. Żona jego w międzyczasie poszukiwała środków pieniężnych na utrzymanie i nie mogła być przy eksmisji obecna — gdy przyszła było już po eksmisji. Dowiedziała się tylko, że meble jej umieszczono na parę dni u spedytora a jej jako pomieszczenie wskazano ulicę.

Wyeksmitowany w takich warunkach adw. Sokołowski jest jednym z najwybitniejszych obywateli którzy na Kresach mieli duże zasługi dla Polskości. Był on na Podolu ziemianinem, poza tym był kurierem dyplomatycznym, dyrektorem Banku Ziem Polskich w Warszawie, dyrektorem Zjednoczenia Spirytusowego i Centrali Spirytusowej w Poznaniu, sędzią w Rogoźnie i adwokatem w Poznaniu. Praktykować przestał dopiero od kilku lat z powodu ciężkiej choroby.

Znak czasu...

Kronika policyjna

— **Znów włamanie.** W nocy około godz. 5-tej nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Nowaczyka Wincentego, dozorcy domu Starostwa Krajowego, zam. przy ul. Niecałej 5 i skradli: pistolet „Parabellum" nr. 8245, kal. 7,65 z 9-cioma nabojami i żółtą pochwą, oraz rower męski marki „Bracia Nowaczyk". Pistolet był własnością Starostwa Krajowego.

— **Młody Przemysł.** Uczestnicy wycieczki krajoznawczej do Biskupina zbiorą się w niedzielę, 21 bm. przed lokalem Tow. przy ul. Podgórnej 10. Odjazd autobusem punktualnie o godz. 7 rano.

TELEGRAMY

Dobre rezultaty tegorocznej gospodarki budżetowej

Warszawa, 20. 8. (ISKRA).

Okres pierwszych 4-ch miesięcy bież. roku budżetowego zamknięty zo stał nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 3.022 tys. zł, dochody wynosiły bowiem 799.098 tys. zł, wydatki zaś 796.076 tys. zł.

Jeżeli chodzi o poszczególne grupy dochodów, daniny publiczne przyniosły 451.722 tys. zł czyli o 23.099 tys. zł więcej, niż w tym samym okresie ub. roku.

Spośród danin publicznych — podatki bezpaśrednie przyniosły 257.200 tys. zł (więcej o 41.104 tys. zł), podatki pośrednie 70.777 tys. zł (więcej o 3.636 tys. z). cło 51.580 tys. zł (więcej o 1.020 tys. zł) i opłaty stemplowe 29.889 tys. zł) (więcej o 849 tys. zł). Wpływy z podatku specjalnego, którego stawki w niższych grupach uposażenia zostały — jak wiadomo — w bieżącym roku poważnie obniżone, wyniosły 34.898 tys. zł wobec 58.072 tys. zł w analogicznym okresie ub. roku (mniej o 23.174 tys. zł).

Wpłaty monopoli wyniosły 248.539 tys. zł (więcej o 21.907 tys. zł), wpłaty przedsiębiorstw państwowych 35.397 tys. zł (więcej o 3.121 tys. zł.), wreszcie t. zw. dochody administracyjne wyniosły 71.440 tys. zł (więcej o 2.072 tys. zł).

Podkreślić należy dużą regularność wykonywania budżetu zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. I tak dochody, za omawiany okres wyniosły 33,05 proc., a wydatki 32,93 proc. budżetu na cały rok 1938-39, podczas gdy idealny procent wykonania budżetu za 4 miesiące wynosi 33,33 proc.

Na nowy

rok szkolny:

materiały wełniane na mundurki i płaszcze szkolne.
Gotowe płaszcze dla dziewcząt i panienek.
Z innych działów: bieliznę, swetry, pończochy, rękawiczki i t. p.

Poleca:

F. WOŹNIAK

Poznań — Stary Rynek 85 / Kramarska 16.

Tajemnicze zaginięcie

(tel. wł.) Warszawa, 20. 8.

(ss) Duże wrażenie wywołało w Warszawie tajemnicze zaginięcie kasjera jednej z poważnych instytucji kredytowych, p. Różyckiego. P. Różycki od pół roku zajmował stanowisko w tej instytucji, gdzie cieszył się pełnym zaufaniem przełożonych.

Wyszedł on wczoraj przed godz. 8 rano z domu, udając się jak zwykle do pracy. O godz. 11 przed południem oznajmił służącej która przyniosła mu śniadanie, że w czasie normalnym będzie na obiedzie. Około godz. 1-ej wyszedł z biura mając przy sobie czek na parę tysięcy złotych, który miał zrealizować w Banku Handlowym i gotówkę wpłacić do PKO. Wyszedłszy z biura nie powrócił już więcej do pracy, ani nie zjawił się w domu.

Władze policyjne zawiadomione o tajemniczym zaginięciu dokonały protokularnego otwarcia kasy, do której p. Różycki miał klucze. W kasie tej znajdowało się kilka set tysięcy złotych i z sumy tej nic nie zostało naruszone.

Istnieje przypuszczenie, że p. Różycki padł ofiarą napadu.

Znów katastrofa samolotu komunikacyjnego

Pasażerowie i załoga odnieśli rany

Stokholm, 20. 8. (PAT).

Samolot pasażerski uległ wczoraj o godz. 5 po południu katastrofie w czasie przymusowego lądowania w od ległości 12 km od Stokholmu. Był to samolot komunikacyjny sowieckiego towarzystwa „Aeroflot", utrzymujący komunikację Moskwa — Ryga — Sztokholm.

Jak się okazało, skutkiem przymusowego lądowania samolot został poważnie uszodzony. Oprócz dwuch pasażerów rany odnieśli również dwaj członkowie załogi.

Zamknięcie granicy szwajcarskiej dla emigrantów z Austrii

Wiedeń, 20. 8. (PAT).

Wiedeński konsulat szwajcarski ogłosił, że z dniem dzisiejszym zamknięto granicę szwajcarską dla emigrantów z Austrii.

W związku z tym dodać należy, że w ostatnich tygodniach przekraczały granicę tę codziennie większe grupy austriackich emigrantów. Otrzymywali oni po przybyciu do Szwajcarii po 20 franków zapomogi tygodniowej a pobyt ich tam uważany był za przejściowy. Jednak ze względu na trudności otrzymania pozwolenia na wjazd do innych krajów, poczęły się gromadzić w miastach szwajcarskich tak wielkie ilości emigrantów, że zmusiło to obecnie władze szwajcarskie do zamknięcia granicy dla emigrantów do Austrii.

Przygotowania do kongresu w Norymberdze

Berlin, 20. 8. (PAT)

Wstępny okres przygotowań do kongresu partyjnego w Norymberdze jest już na ukończeniu. Tegoroczny zjazd, w którym wezmą udział służbowo około 400 tysięcy przewódców formacji partii narodowo - socjalistycznej, stać będzie pod hasłem „wielkiej Rzeszy" i przyłączenia Austrii do państwowego organizmu niemieckiego. Z Austrii przybywa na kongres przeszło 30 tys. działaczy partyjnych.

Aktualności zagadnienia sudeckiego w chwili obecnej znajdzie niewątpliwie swój wyraz również w programie zjazdu który kanclerz Hitler ustala obecnie osobiście wraz ze swym zastępcą Rudolfem Hessem oraz gronem najbliższych współ pracowników.

Obok półmilionowej rzeszy osób, biorących służbowo udział w kongresie, napływ turystów, chcących śledzić przebieg manifestacyj partyjnych i wojskowych, będzie również ogromny. Liczba tych osób ma być — zdaniem prasy niemieckiej — w roku bież. znacznie wyższa, niż to miało miejsce w ubiegłych latach.

Tak, jak w roku ub., służbę porządkową na kongresie partyjnym w Norymberdze pełnić będą sztafety ochronne, które skoncentrowane będą w ilości 26 tys. osób w specjalnie dla nich zbudowanym obozie.

Zawody lotnicze

(Tel. wł.) Warszawa, 20. 8.

(ss) W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano rozpoczęły się na Okęciu zawody lotnicze, w których udział biorą ekipy Aeroklubów R. P.

Indywidualnie największą ilość punktów zdobył dotychczas członek Aeroklubu lwowskiego p. Wejzik. Kobieca ekipa poznańska, w skład której wchodzi m. in. znana lotniczka Modlibowska, w czasie lądowania straciła 30 metrów, wskutek czego ekipa straciła parę cennych punktów zajmując do piero 2 miejsce.

Interwencja Komisarza R. P. w Gdańsku

Gdańsk, 20. 8. (PAT).

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku interweniował u prezydenta Senatu w m. Gdańska w sprawie pobicia przez członków formacji narodowo - socjalistycznej młodocianych obywateli gdańskich narodowości polskiej, Brunona i Gerarda Machów, z powodu niepozdrowienia przez nich sztandaru tej formacji.

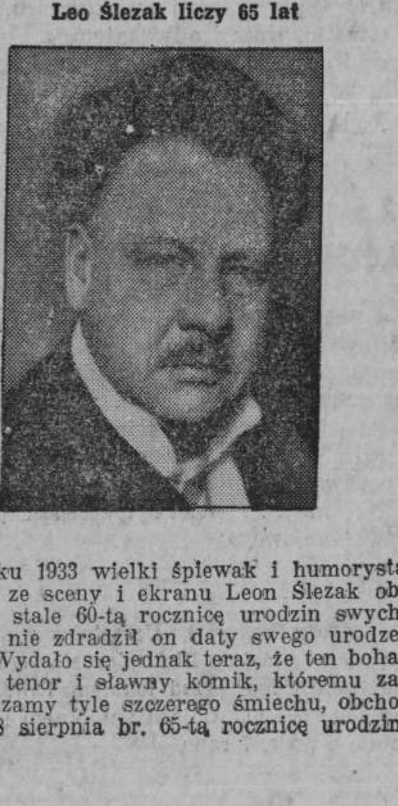
Prezydent Senatu oświadczył, że po zbadaniu sprawy wyciągnie w stosunku do winnych konsekwencje w myśl zarządzeń, wydanych przez Senat i kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej w celu zapobieżenia i karania przestępstw tego rodzaju.

Wycieczka polska w wypadku kolejowym

Sofia, 20. 8. (PAT).

Zdążający w kierunku greckiej granicy pociąg pasażerski kolejki wąskotorowej, w którym jechała grupa polskich studentów-praktykantów, odbywających okólną podróż krajnoznawczą po Bułgarii, zderzył się w przełomie rzeki Strumy przez góry Pirynu ze zdążającym w przeciwnym kierunku towarowym pociągiem robotniczym. Na szczęście oba pociągi jechały wolno, tak iż zderzenie poza wykolejeniem się kilku wagonów, lekkim poranieniem się kilku osób, nie pociągnęło za sobą poważniejszych skutków.

Leo Ślezak liczy 65 lat



Od roku 1933 wielki śpiewak i humorysta znany ze sceny i ekranu Leon Ślezak obchodzi stale 60-tą rocznicę urodzin swych. Nigdy nie zdradził on daty swego urodzenia. Wydało się jednak teraz, że ten bohaterski tenor i sławny komik, któremu zawdzięczamy tyle szczerego śmiechu, obchodził 18 sierpnia br. 65-tą rocznicę urodzin.

Doniosła deklaracja Roosevelta

Obiecuje pomoc Kanadzie — wzywa Amerykanów do interesowania się wydarzeniami w Europie

X Londyn, 20. 8.

Prezydent Rosevelt odbywający podróż po Kanadzie złożył deklarację stwierdzającą gotowość Stanów Zjednoczonych bronienia Kanady w razie napaści na nią. Deklaracja ta spotkała się zarówno w Kanadzie jak i w Anglii z bardzo życzliwym przyjęciem. Prasa angielska podkreśla, że Kanada ma teraz dwóch obrońców: Imperium Brytyjskie i Stany Zjednoczone A. P.

Deklaracja prezydenta Rosevelta zawiera również wezwanie do narodu amerykańskiego, aby interesował się żywiej wydarzeniami w Europie.

* * *

Kanadzie nie grozi narazie żadne niebezpieczeństwo. Deklaracja prezydenta Rosevelta jest manifstacją przy jaźni amerykańsko-kanadyjskiej i zapowiedzią bliższej współpracy amerykańsko - angielskiej. Jak wiadomo — Rosevelt jest zdania, że Stany Zjednoczone powinny porzucić politykę neutralności i stworzyć wielki blok państw demokratycznych i pokojowych, któryby przeciwstawił się podpalaczom świata i mógł skutecznie bronić pokoju i wolności. Mowa wygłoszona w Kanadzie ma utorować drogę nowej polityce w opinii amerykańskiej.

Inauguracja OZN Oddziału Poznań-Łazarz

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali kina „Wilson" zebranie inauguracyjne Oddziału OZN. Łazarz. Na zebraniu przemawiać będzie z ramienia Okręgu OZN p. mgr. Maciejewski, sekretarz Okręgu OZN.

P. Premier na inspekcji pow. tureckiego

Warszawa, 20. 8. (PAT).

W dniu 18 sierpnia br. przes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski odbył inspekcję pow. tureckiego.

Po obejrzeniu nowopowstałego parku dziecięcego w Turku, p. premier zwiedził miejscową spółdzielnię włókienniczą „Tkacz", przekazując 1000 zł na fundusz obrotowy tej spółdzielni.

W gminie Goszczanów p. Premier dokonał inspekcji urzędu gminnego, ofiarując 1000 zł na budowę Domu Ludowego i remizy strażackiej.

Poza tym p. Premier obejrzał w tej gminie nowozałożoną bibliotekę wzorową dla miejscowej i okolicznej ludności. Na koszta rozbudowy tej biblioteki p. Premie przekazał 2000 zł.

Po stwierdzeniu dokonanych prac porządkowych i gospodarczych w gminie Goszczanów p. Premier polecił przedstawić do odznaczenia Krzyżem Zasługi wójta gminy i 8 sołtysów.

W drodze powrotnej z Turku p. premier gen. Sławoj-Składkowski przybył do Łodzi. Pan Premier, który przyjechał samochodem wraz z małżonką, zatrzymał się w Grand Hotelu, gdzie spożył kolację w towarzystwie naczelnika Wrony i komendanta Niedzielskiego. Na stępnie p. premier żegnany owacyjnie przez zebrane przed Grand Hotelem tłumy, udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Katastrofalne trzęsienie ziemi

Buenos Aires, 20. 8. (PAT)

Według otrzymanych tu wiadomości z Quito, wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi zostały doszczętnie zburzone miasteczka Alangasi i El Tingo. Wszyscy mieszkańcy wymienionych miejscowości zmuszeni byli wyemigrować do innych okolic. Ofiar w ludziach nie było.

Ambasady w Brukseli i Berlinie

Berlin, 20. 8. (PAT)

Oficjalne czynniki Rzeszy potwierdzają wiadomość belgijskiej agencji telegraficznej, według której poselstwo belgijskie w Berlinie i niemieckie w Brukseli mają być podniesione do godności ambasad.

Konfiskata „Nowego Kuriera"?

Z polecenia Starostwa Grodzkiego Poznańskiego zajęto w dniu wczorajszym w Administracji „Nowego Kuriera" 12 egzemplarzy numeru 187 z datą 18 sierpnia br. Zajęcia dokonał posterunkowy Chudy z Komisariatu I Policji Państwowej w Poznaniu. Poświadczenie zajęcia druku, podpisane przez posterunkowego wyżej wspomnianego, jest jedynym w naszym posiadaniu śladem domniemanej konfiskaty.

W jakim stopniu wykształcenie zawodowe młodzieży podnosi jej szanse znalezienia pracy?

Wobec trudności z jakimi spotyka się młodzież przy szukaniu pracy, konkurując z ciążącą, mimo poprawy koniunktury, wielką armią bezrobotnych, nasuwa się pytanie w jakim stopniu uzyskanie lepszych kwalifikacji w postaci wykształcenia zawodowego poprawia szanse znalezienia pracy.

Jak wynika z badań Instytutu Spraw Społecznych sytuacja absolwentów szkół przemysłowo - rzemieślniczych jakkolwiek daleka od pomyślności, jest znacznie lepsza od sytuacji młodzieży bez wykształcenia zawodowego. Już prawie bezpośrednio po ukończeniu szkoły dość znaczna część absolwentów zaczyna pracować: 45% chłopców wychodzących ze szkół przemysłowych, a wchodzących na rynek pracy, z górą, połowa zaś dziewcząt wykazuje już po upływie paru miesięcy posiadanie pracy zawodowej. W okresie dwuletnim po ukończeniu szkoły liczebność pracujących wzrasta: po upływie tego okresu znaleziono już przeszło połowę chłopców, a dwie trzecie dziewcząt przy pracy, gdy tymczasem młodzież bez wykształcenia zawodowego jest zatrudniona w tym wieku zaledwie w 35%. Pomimo, że odsetek bezrobotnych jest wśród dziewcząt niższy niż wśród chłopców, sytuacja dziewcząt nie jest bynajmniej pomyślniejsza: wynika to z rodzaju ich zatrudnienia. Trzy czwarte absolwentów — chłopców pracuje w większych zakładach, odpowiadających kierunkowi ich wykształcenia, tak że cel kształcenia się — wydobycie się z kręgu zacofanych drobnych przedsiębiorstw — w tych wypadkach zostaje osiągnięty. Natomiast zasadniczy kierunek kształcenia zawodowego dziewcząt — kierunek odzieżowy — nie znajduje odpowiednika w przemyśle. To też duża część dziewcząt (przeważnie jako krawcowe) zarobkuje samodzielnie we własnych warsztatach, a pracując najemnie zatrudnione są w zakładach rzemieślniczych, na ogół bardzo nisko opłacających pracę.

Inne zupełnie znaczenie ma wykształcenie, jakie dają ludowe szkoły rolnicze. Absolwenci tych szkół pracują w większości we własnych gospodarstwach, a wykształcenie umożliwia im podnoszenie kultury rolnej. Odsetek bezrobotnych jest wśród absolwentów szkół rolniczych niski, lecz nie dowodzi to dostatecznego zużywania uzyskanych kwalifikacyj; zapotrzebowanie na wyszkolone zawodowo najemne siły robotnicze w rolnictwie jest tak małe, że absolwenci zajęć takich w ogóle nie poszukują, a więc nie są bezrobotnymi w ścisłym znaczeniu.

Tak więc okazuje się, że wykształcenie zawodowo przemysłowo - rzemieślnicze i rolnicze nie może też wyzwolić młodzieży spod wpływu ogólnych trudności panujących na rynku pracy — ale w każdym razie zapewnia młodzieży, posiadającej to wykształcenie, zwłaszcza młodzieży męskiej, stanowisko korzystniejsze, wyrównując w znacznym stopniu szanse konkurencji z dorosłymi bezrobotnymi. Niestety, wykształcenie to odbiera tylko zupełnie nieznaczna część robotniczej, chłopskiej i drobnomieszczańskiej młodzieży, albowiem liczba absolwentów niższych szkół zawodowych nie dosięga 1% liczby tej młodzieży, która nie wychodzi poza szkołę powszechną.

Dziś wszyscy idziemy do parku im. Sienkiewicza

Dziś w południe mili goście z Kielc urządzają w parku im. H. Sienkiewicza bezpłatny koncert własnej orkiestry.

Niewątpliwie w parku miejskim będzie dziś rojno i gwarno, a przede wszystkim przyjemnie, gdyż orkiestra pracowników fabryki „Społem" w Kielcach da świetny koncert, z czego podobno słynie w świecie spółdzielczym.

Zobaczymy i posłuchamy!

Dziś Walne Zgromadzenie Cechowego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Trzody Rzeźnej we Włocławku

Zgodnie z § 33 statutu Cechowego Towarzystwa, — Zarząd Towarzystwa zawiadamia wszystkich członków, że dziś, dnia 21 sierpnia 1938 roku punktualnie o godz. 4-ej po południu w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan we Włocławku przy ulicy Tadeusza Kościuszki 6 odbędzie się Walne zgromadzenie członków Cechowego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Trzody Rzeźnej we Włocławku z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego oraz dwuch sekretarzy Walnegó Zgromadzenia. 2. Odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z ogólnej działalności Cechowego Towarzystwa za okres 1937 roku. 4. Sprawozdanie rachunkowo - kasowe za rok 1937. 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku wydatków i dochodów za rok 1937. 7. Sprawa ograniczenia odszkodowań za wypadki jedynie trychiny, ewentualne podwyższenie składki ubezpieczeniowej. 8. Zmiana art. 50 statutu przez ustalenie odbywania posiedzeń Zarządu przynajmniej jeden raz na miesiąc. 9. Uchwalenie budżetu Cechowego Tow. na rok 1938. 10. Wybór pięciu członków Zarządu i dwu zastępców Cechowego Towarzystwa na przeciąg trzech lat. 11. Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej. 12. Ustalenie programu działalności Zarządu Towarzystwa na najbliższą przyszłośc.

Komunikując o powyższym — Zarząd Cechowego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Trzody Rzeźnej we Włocławku uprasza wszystkich członków o wzięcie udziału w tymże Walnym Zgromadzeniu i w tym też celu o niezawodne przybycie w oznaczonym dniu i godzinie.

Wycieczka lekarzy do zdrojowiska Wieniec

Dziś w godzinach porannych przyjeżdża do Włocławka wycieczka Stowarzyszenia Lekarzy Kolejowych Rzplitej okręgu Warszawskiego, licząca około 20 osób, która zwiedzi zdrojowisko Wieniec.

CÉDIB
UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ PARIS
RACJONALNA pudry, kremy, szminki, płyny KOSMETYKA
Własne instytuty kosmetyczne w całej Polsce
Nasz inst. Kosm. T. Czarnowy, 3 Maja 6

Z sali sądowej

Napad rabunkowy

W towarzystwie kilkakrotnie karanych za różne przestępstwa zasiadł na ławie oskarżonych 25-letni Tadeusz Uchelski, syn zamożnego gospodarza ze wsi Kuczyna koło Brześcia Kuj., oskarżony, ze znanymi policji i sądom Ziółkowskim, Gęsickim i Multonem, o napad rabunkowy na sąsiąda Andrzejewskiego, gdzie pewnej nocy wrześniowej ub r. powiązano domowników, zrabowano 910 zł., zegarki i produkty żywnościowe.

Gospodyni Andrzejewska mówiła w sądzie:

— Ktoś mnie w nocy obudził. Patrzę, a on ma pończochę na głowie. A potym podniósł rękę do góry i powiedział, abym była cicho, bo inaczej palnie w łeb. Podszedł jeszcie któryś i kazali oddać pieniądze. Za jakiś czas zdjęli ręcznik, porwali na paski i związali i ręce i nogi. Nie mogłam się ruszać. A kiedy powiedziałam, że nie mam pieniędzy, to zanieśli mnie do pokoju, gdzie już byli związani i mąż, syn po wojsku, a także służąca. Postawili jednego z pałką na czatach przy nas, a dwaj poszli szukać pieniędzy.

Po kilkunastu minutach wrócili. Jeden z nich to tak mówił: — Widzisz... stara, nameczyłem się, ale znalazłem. Młockarnię zachciało jej się kupować dla synalka... Wiesz gdzie były, tam w kaflu.

Kiedy wszystko zabrali, powsadzali nas do piwnicy, zamknęli, a na drzwi postawili beczkę z wapnem, przykryli pierzyną, obłożyli cegłami.

Pierwsza wyzwoliła się służąca, a później nam dopomogła. Wspólnymi siłami wydostaliśmy się z piwnicy, gdzie omało nie podusilśmy, bo piwnica była mała. Brak było powietrza, a i zimno — byliśmy tylko w koszulach. —

Inni świadkowie zeznaniami swymi bardzo obciążyli oskarżonych, którzy widząc beznadziejną sytuację opowiedzieli szczegółowo przed Sądem cały przebieg napadu i do winy przyznali się. Jedynie młody Uchelski nie przyznał się do winy, bo udziału w napadzie nie brał.

Sąd skazał za napad rabunkowy po 5 lat więzienia Ziółkowskiego i Gęsickiego, a Uchelskiego na 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania wyroku kary za dostarczenie informacyj o stanie zamożności Andrzejewskiego bez złych zamiarów, a Multona całkowicie uniewinił.

Tak oto w życiy wygląda zadawanie się z ludźmi ze świata przestępczego. Na młodym gospodarzu pozostanie plama na długi czas

Z gimnazjum im. Marii Konopnickiej

Dyrekcja państwowego gim. im. Marii Konopnickiej we Włocławku zawiadamia Sz. Rodziców uczenic, które złożyły egzamin do klasy pierwszej przed wakacjami, lecz dla braku miejsca nie zostały przyjęte, że Ministerstwo W.R. i O.P. reskryptem z dnia 6 sierpnia r. b. zezwoliło na otwarcie w roku szkolnym 1938/39 trzeciego oddziału równoległego C. w pierwszej klasie gimnazjalnej.

Wszelkich szczegółowych informacyj udziela codziennie kancelaria gimnazjum od godz. 9-ej do 11-ej.



Spacery-przejażdżki Związku Rezerwistów statkiem po Wiśle

Dziś, w niedzielę, odbywać się będą spacery statkiem po Wiśle.

Odjazd statku z przystani żeglugi „Vistula" — o godz. 16 i 18.30.

Związek Rezerwistów zaprasza wszystkich, którzy chcą tanio, zdrowo i przyjemnie spędzić czas.

Na statku dancing.

Związek Rezerwistów przeprasza za zawód, jaki spotkał grono miłośników przejazdżek w ub. niedzielę i poniedziałek z powodu braku statku. Dziś statek napewno będzie. Wszyscy więc na wodę, słońce i powietrze!

Podziękowanie.

Komendantowi Ochotniczej Straży Pożarnej p. Wacławowi Wrześniakowi, Dow. Plut. Ofic. Str. Poż.: Tadeuszowi Postolskiemu, Stanisławowi Turskiemu, Michałowi Wojciechowskiemu, Edmundowi Białeckiemu i Bronisławowi Rutkowskiemu, oraz wszystkim członkom Ochotniczej Straży Pożarnej we Włocławku, którzy w dniu 8 lipca r. b. brali udział w akcji gaszenia pożaru na terenie Pierwszej Kujawskiej Garbarni i w przeciągu 5 minut od chwili alarmu przybyli na miejsce pożaru — za szybką i pełną poświęcenia pracę z narażeniem zdrowia — składa wyrazy gorącego podziękowania

Jakub Jabłonka

Pierwsza Kujawska Garbarnia
Włocławek, Wieniecka 17.

ogłaszaj się w „Expressie Kuj."



Konkurs na hasło dla K. K. O.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, pl. Napoleona 7, ogłosił wspólnie z Samorządowym Instytutem Wydawniczym w Warszawie **Konkurs na hasło dla K. K. O.** — na następujących warunkach:

Konkurs jest otwarty dla wszystkich, przy czym każdy może zgłosić jedno lub więcej haseł.

Za najtrafniejsze, najbardziej pomysłowe i najlepiej ułożone hasła popularyzujące Komunalne Kasy Oszczędności zostaną przyznane nagrody pieniężne: — I — 125 zł; II — 72 zł; III — 50 zł; IV — 25 zł; V — 15 zł.

Prace nagrodzone stają się własnością wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce.

Hasło konkursowe należy **składać w miejscowej K. K. O. w terminie do dnia 1 października.**

Wyznaczony pierwotnie termin zamknięcia konkursu na 1 września został przedłużony na żądanie Komunalnych Kas Oszczędności do **1 października r. b.**

Koperta winna zawierać wewnątrz oprócz rozwiązania tematu konkursowego, imię i nazwisko autora, jego zawód oraz dokładny adres. Można również podpisać pracę konkursową godłem, nazwisko zaś podać w drugiej kopercie wkładając ją do koperty pierwszej.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w dwutygodniku „Oszczędność".

Zebranie Organizacyjne w sprawie otwarcia prywatnego gimnazjum żeńskiego we Włocławku

Dnia 22 sierpnia r. b. o godz. 18-ej odbędzie się w gmachu Starostwa, sala Wydziału Powiatowego, zebranie organizacyjne w sprawie otwarcia prywatnego gimnazjum żeńskiego we Włocławku, na którym Komitet organizacyjny złoży sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów oraz zostanie przedłożony statut Stowarzyszenia do uchwalenia.

Z uwagi na ważność poruszanych zagadnień pożądanym jest jaknajliczniejszy udział wszystkich zainteresowanych.

Komitet Organizacyjny.

Kujawski Pułk Piechoty

W poniedziałek, dnia 22 b. m. obchodzi Kujawski Pułk Piechoty w Inowrocławiu tradycyjne Święto Pułku. Z okazji tej Rozgłośnia Pomorska nada specjalną audycję słowno-muzyczną układu Bernarda Nuszkowskiego. Audycja nadana będzie dn. 22 b.m. o godz. 17.20 do 17.45.

Jesienne ulgi kolejowe

Ministerstwo Komunikacji przyznało 66-procentowe ulgi kolejowe do 34 miejscowości uzdrowiskowych na sezon jesienny. Nowy ten okres ulg kolejowych rozpocznie się już w dniu 1 września b.r. i trwać będzie aż do końca października.

Jedynie nad morzem tanie pobyty ryczałtowe zostaną wprowadzone już w dniu 22 bm. (poniedziałek).

Dziś po raz ostatni

„Łódź śmierci" w „Słońcu"

Od jutra poniedziałku z powodu remontu kino przez pewien czas nie będzie czynne

Dziś więc mamy okazję po raz ostatni obejrzeć piękny film produkcji zagranicznej „Łódź śmierci" ilustrujący nam aktualną aferę konsula, który dostawał się w sidła terrorystom arabskim i miłość kapitana do ofiary konsula. Dopełnia programu tygodnik.

Dziś o 12.30 poranek ulgowy po 25 gr i 50 gr, polski film „Manewry miłosne" z Sielańskim, Ćwiklińską, Żabczyńskim, Mańkiewiczówną i innymi.

Współdziałanie organizacyj rolniczych z wojskiem

Z inicjatywy Szefostwa Intendentury w Toruniu odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem Dyrektora inż. Józefa Buczka wielka konferencja w sprawie ustalenia zasad współdziałania organizacyj rolniczych z wojskiem w zakresie dostaw produktów rolnych dla wojska.

Po wyczerpującym referacie Szefa Intendentury p. podpłk. Drewniaka, oraz Naczelnika Wydziału mgr. J. Głębowicza, wywiązała się szeroka dyskusja, która w wyniku doprowadziła do stwierdzenia wzajemnego zgodnego współdziałania rolnictwa z wojskiem przy dostawach zboża w ubiegłym roku gospodarczym, oraz do nakreślenia planu współdziałania w bieżącym roku gospodarczym. Na szczególną uwagę zasługuje zgodność poglądów Intendentury i Pomorskiej Izby Rolniczej na konieczność dokonywania obrotów zbożem za pośrednictwem Giełdy Zbożowo-Towarowej oraz oświadczenie Intendentury, że wartość pozytywną posiadają dla niej notowania giełdowe, przedstawiające faktyczne transakcje, a nie notowania orientacyjne.

Po ustaleniu szeregu wytycznych i udzieleniu wyjaśnień ze strony wojska, Przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując wojsku za inicjatywę odbycia tej konferencji.

Jeszcze mówią o koncertach Polskiego Radia

Już dwa tygodnie upływa od czasu gdy gościł na Pomorzu zespół artystyczny Polskiego Radia, gdy znani artyści radiowi, jak: Aniela Szlemińska, Henryk Łondosz, Czwórka Radiowa i kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego — ukazali się radiosłuchaczom.

Z piosenką, humorem i muzyką przeszli przez całe Pomorze. O tym, gdzie występowali z koncertami — to już wszystkim wiadomo.

Jedno jest w tym najważniejsze, — to owa wielka serdeczność, jaka wszędzie towarzyszyła wyprawie radiowej.

Wśród mieszkańców Pomorza żyją jeszcze wspomnienia koncertów Polskiego Radia — jeszcze się o tym często mówi. Ten i ów pyta nawet — kiedy odbędzie się następny koncert tego rodzaju. Nic dziwnego, bo całość imprezy Polskiego Radia na Pomorzu nie była propagandą radia jedynie, możliwością kontaktów bezpośrednich artystów radiowych ze słuchaczami, lecz w wielu wypadkach była przede wszystkim propagandą słowa i pieśni polskiej. Jeżeli wziąć pod uwagę, że np. koncert nad jeziorem charzykowskim odbywał się tam koło granicy niemieckiej — to resztę łatwo zrozumieć.

DO OGÓŁU MIESZKAŃCÓW M. WŁOCŁAWKA

Obywatele m. Włocławka uskarżają się wielokrotnie na niszczenie tynków i parkanów. Niszczone są również plantacje miejskie i to nie tylko przez dzieci, ale i przez osoby starsze.

Fakty niszczenia dobra publicznego i mienia prywatnego są świadectwem małej kultury osób, które to czynią.

W trosce o estetyczny wygląd miasta zwracam się **z apelem do mieszkańców m. Włocławkaa, by otoczyli opieką odświeżone domy i parkany oraz skwery i zieleńce.**

Jednocześnie obwieszczam, że **niszczący dobro publiczne będą pociągani do odpowiedzialności karnej.**

Opiece właścicieli domów, przed którymi znajdują się trawniki, polecam plantacje miejskie.

Prezydent Miasta:
Witold Mystkowski.

Drzewo budulcowe i stolarskie
kupisz najlepiej i najtaniej w firmie chrześcijańskiej
M. CZAJKA
WŁOCŁAWEK, KALISKA 5.

Rumuńskie statki pośpieszne

Z dniem 15 sierpnia b.r. rozpoczął służbę na trasie Constanza — Istanbul — Pireus — Alexandria pośpieszny statek rumuński „Transilvania", o nośności 6.200 i szybkości 24 węzłów maks., a 22 w. marszowej. Statek identyczny „Besarabia" wkrótce wejdzie na linię. Obydwa statki dostarczyła stocznia Burmeister i Wein w Kopenhadze.



Witajcie mili goście z Kielc

Wczoraj w godzinach porannych przybyła do Włocławka wycieczka w liczbie 250 osób z własną orkiestrą, urządzona przez udziałowców i pracowników Zakładów Spółdzielczych „Społem" w Kielcach. Miłych gości z Kielc witały Włocławskie zakłady „Społem".

W południe goście przemaszerowali w towarzystwie włocławian ulicami miasta na czele z orkiestrą i rozwiniętymi tęczowymi sztandarami spółdzielczymi, udając się na Szpetal Dolny pod pomnik Poległych, gdzie Obrońców Wisły uczczono 1-minutową ciszą, a następnie delegacja złożyła przed pomnikiem duży wieniec z żywego kwiecia. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po południu sympatyczni kielczanie zwiedzili Włocławek.

Wieczorem w salonach T-wa Wioślarskiego we Włocławku odbyła się zabawa taneczna.

Dziś po nabożeństwie orkiestra gości koncertować będzie w parku miejskim.

Wieczorem goście odjadą do Kielc.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Dziekanowskiego ul. Cyganka 24.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

niedziela
dzienny i nocny

Dyżur lekarski — dr. Goldowa, ul. Żabia 7, tel. 11-53.

poniedziałek
nocny

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul 3-go Maja 8.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad. w administracji.

Numer akt: Km. II. 1073/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 września 1938 r. o godz. 9 w Lijewie, gm. Śmiłowice, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Wilanda, składających się z 100 kwintali żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł 1500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 19 sierpnia 1938 r.

Sygnatura: Km. III 224/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku III rewiru Kazimierz Podczaski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Reymonta Nr. 35, na podstawie art 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1938 r. o godz. 15 w Kłobi-Poduchownej, gm. Piaski, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Dominikowskiego, składających się z czterech jałówek, dwóch byczków i maciory z 9-ma prosiętami, oszacowanych na łączną sumę zł 630.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: K. PODCZASKI.

Włocławek, dnia 20 sierpnia 1938 r.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**

Książnica Kopernikańska w Toruniu